

**Pierwszy dzień obrad
XXIII Plenum KC PZPR**

W Warszawie rozpoczyna się dzisiaj XXIII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR. Tematem 2-dniowych obrad są zadania partii w realizacji celów społeczno-gospodarczych w rozwoju kraju w 1986 r. (PAP)

Spotkanie z seniorami

**Uniwersytet ciasny
lecz otwarty na świat**

Wczoraj w Collegium Maius odbyło się tradycyjne spotkanie władz Uniwersytetu Jagiellońskiego z seniorami — emerytowanymi profesorami. Przy tej okazji podsumowano kończący się rok. Jakże zmiany nastąpiły w życiu uczelni?

Nadal bardzo trudna jest sytuacja lokalowa: pod względem powierzchni przysiadającej na jednego studenta UJ zajmuje pierwsze od końca miejsce w kraju! Również dają się odczuć dotkliwe braki nowoczesnego sprzętu, aparatury i bazy poligraficznej. Choć program komputeryzacji jest opracowany nie od dziś, jednak jego realizacja to kwestia odległej jeszcze przyszłości.

Natomiast znacznie ożywiła się w 1985 roku współpraca z zagranicą. Prowadzone są wspólne badania, a pracownicy UJ mają dzięki temu dostęp do najnowszej światowej literatury naukowej oraz do dobrze wyposażonych laboratoriów. W br. wyjechało za granicę około tysiąca młodszych i starszych naukowców. — Wykładowca, który opiera się na wiedzy sprzed kilku czy kilkunastu lat — stwierdził rektor prof. Józef Gierowski — który nie ma kontaktów z nauką światową — nie może być dobrym wykładowcą. (ml)

Było to 20 grudnia

W 1830 r. układem londyńskim pięciu mocarstw uznano za niepodległość Belgii, proklamowaną w Brukseli przez konstytuującą 18 listopada tegoż roku.

W 1840 r. urodził się Kazimierz Alchimowicz, malarz, autor utrzynanych w duchu romantyzmu kompozycji historycznych, rodzajowych i religijnych np. „W więzieniu”, „Pogrzeb Giedymina”. Brał udział w Powstaniu Styczniowym.

Było to 21 grudnia

W 1913 r. na łamach „New York World” ukazała się pierwsza krzyżówka wydrukowana w gazecie. Jej autorem był Arthur Wynne.

W 1932 r. zmarł w Zakopanem w wieku 45 lat Karol Stryjeński, architekt, grafik, profesor ASP w Krakowie, współtwórca Warsztatów Krakowskich, dyrektor Instytutu Propagandy Sztuki, projektował m.in. schroniska tatrzańskie i mauzoleum J. Kasprzowicza na Harendzie.

Było to 22 grudnia

W 1840 r. Adam Mickiewicz wygłosił pierwszy wykład w paryskim Collège de France poświęcony literaturze słowiańskiej.

W 1905 r. urodził się Pierre Brasseur, wybitny francuski aktor charakterystyczny m. in.: „Ludzie za mgłą”, „Komedianci”, „Wrota nocy”, „Porte des Lilas”. (1-k)

Drugie dziecko i rozwód

Nastassja Kinski jest bardzo dumna ze swego macierzyństwa. 17-miesięczny Aljosha jest uroczym blondynkiem o dużych niebieskich oczach. Aktorka, mieszkająca ostatnio w Hollywood, z dumą pokazywała go przy wszystkich możliwych okazjach w Paryżu, gdzie przybyła na premierę swego najnowszego filmu „Harem”. Ale zainteresowanie samym filmem, w którym partnerował jej nie mniej słynny po swej roli w „Gandhim” Ben Kingsley, zesłało na dalszy plan wobec dochodzących od paru tygodni z USA plotek o mającym nastąpić rozstaniu 24-letniej gwiazdy z mężem i ojcem Aljoszy, egipskim producentem filmowym Ibrahimem Moussa. To było główne pytanie, jakie kierowali do niej dziennikarze na konferencji po premierze prasowej.

Cena 10zł
PL ISSN 0137-9011
Nr indeksu 85008

echo

magazyn

KRAKOWA

ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XXXIX PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 248 (12042)

Kraków, 20, 21, 22 grudnia 1985 r.

10 STRON



Z udziałem gubernatora Maine i 300 gości, w Auburn odbyła się uroczystość odsłonięcia modelu pomnika Samantha Smith, 13-letniej Amerykanki, która w sierpniu zginęła w katastrofie lotniczej, a przed 2 lata zdobyła światowy rozgłos listem do Jurija Andropowa. W imieniu wszystkich dzieci świata wyraża w nim pragnienie zachowania pokoju i później została zaproszona przez radzieckiego przywódcę do odwiedzenia Kraju Rad. Na zdjęciu: projekt pomnika oraz jego autor Glenn Hines. Nie ustalono jeszcze stałego miejsca usytuowania pomnika. CAF — AP

Jedyny w Polsce, unikatowy w świecie

Zakończyły się prace nad atlasem-gigantem

Aż 10 lat trwała żmudna praca naukowców, którzy podjęli się niezwykle przedsięwzięcia — opracowania Atlasu Tatrzańskiego Parku Narodowego. Teraz doczekaliśmy się pierwszych egzemplarzy. Jest to jedyny opracowanie tego typu w kraju, atlas stanowi również wydarzenie na skalę światową, nikt dotychczas nie podjął się szczegółowej monografii parków narodowych.

Atlas został wydany dzięki inicjatywie i staraniom Oddziału Krakowskiego Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk o Ziemi oraz dyrekcji i radzie Tatrzańskiego Parku Narodowego. Znajdziemy tu szczegółowe informacje np. o rodzaju gleb, faunie i flory, mapy lasów, jaskiń, a także zestawienia dotyczące hydrologii, geomorfologii, turystyki na terenie Parku. Przy opracowywaniu atlasu brali udział wybitni polscy naukowcy m. in. nieżyjący już prof. Stefan Myszkowski czy prof. Mieczysław Klimaszewski. Nad całością wydania czuwał dr

Kazimierz Trafas, przewodniczący KO Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk o Ziemi. Wydawcą są Wojskowe Zakłady Kartograficzne w Warszawie.

Dzisiaj odbędzie się spotkanie zespołu pracującego nad atlasem — wydawców, redaktorów, autorów, którzy zaprezentują jego pierwsze egzemplarze. (kik)

ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA

W NIEDZIELĘ, 22 GRUDNIA, a poprzedzając Święta Bożego Narodzenia, zapraszamy na spacer po mieście pomimo świątecznych przygotowań i zakupów.

I tak: zbierający punkty na odznakę brązową polecamy „Krakowskie zwyczaje i obyczaje”. Zbiórka chętnych między godz.

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtował się będzie pod wpływem zatorów niżowych. Zachmurzenie duże, okresami opady deszczu. Temp. min. nocą 1, maks. dniem 6 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany. Dziś rano wilgotność powietrza wyniosła 90 proc. Przewidywane średnie stężenie dwutlenku siarki na obszarze śródmieścia Krakowa osiągnie od 0.15 do 0.19 mg/m³, tj. od 43 do 54 proc. wartości dopuszczalnej.

10 a 11 na pl. Wolnica przed wejściem do Muzeum Etnograficznego.

Srebrna odznaka — tu będziemy zwiędzać Skarbiec i Zbrojownię na Wawelu, a przede wszystkim wybierzemy się na koronację królów polskich, czyli zasiadziemy m. in. w Wawelskiej Katedrze sięgając daleko, daleko wstecz, poznając historię tego obrzędu. Zbiórka między godz. 9.30 a 10 przed „Wawel-Touristem”, koło Sukiennic. (Dokończenie na str. 3)

• Na budowie drapacza chmur w Los Angeles z zacepu dźwigu budowlanego zerwał się 30-tonowy dźwigar ze stali, powodując zawalenie się stropów 5 kondygnacji i 6 kondygnacji podziemnych, przeznaczonych na parking. Zginęło 3 robotników, a 6 odniosło rany.

• Arthur Melki, dyrektor galerii w ekskluzywnym dzielnicy Paryża, został skazany na 4 lata więzienia i grzywnę 2 mln franków za posiadanie pochodzących z kradzieży obrazów impresjonistów i wystawianie fałszywych metryk. 8 innych osób z gangu, zostało skazanych na kary od 8 miesięcy do 6 lat więzienia i grzywny 16 mln franków łącznie.

• Stątki ratownicze poszukują rozbitek z promu, który wyrzucił się na pełnym morzu niedaleko od wyspy Mindoro, na Filipinach. Na promie znajdowało się 200 pasażerów. Dotąd, udało się ocalić jedynie 3 osoby.

• W szpitalu St. Mary's w Londynie, w którym księżniczka Diana urodziła obu synów, wy-

buchł pożar, który zmusił personel do ewakuacji 200 pacjentów.

• Grupa terrorystyczna o nazwie Armia Antykomunistyczna porwała w Gwatemali 27-letnią nauczycielkę, której ciało z obciążeniami rękami oraz licznymi ranami postrzałowymi znaleziono na przedmieściach stolicy. Policja nie zna motywów zbrodni.

z dalekopisu

• Policja hiszpańska aresztowała 11 osób za przemyt do Andory waluty hiszpańskiej. Na czele gangu stał emerytowany policjant, Manuel Veiga Delgado, który wykorzystując swe powiązania i znajomości w policji, odwracał uwagę od gangu.

• Sąd w Madrycie skazał na 63 lata więzienia baskijskiego terrorystę, Jesusa Marię Zabarte Arregui za zastrzelenie człowieka, którego pomylił z członkiem gwardii cywilnej.

• W Belfaście zakończył się proces 27 obywateli Irlandii Pół-

Z konferencji ministra Urbana

**• O wywiadzie Lecha Wałęsy
• Umowy zbiorowe i podwyżki cen**

19 bm. odbyło się w Warszawie spotkanie rzecznika prasowego rządu, Jerzego Urbana z dziennikarzami prasy krajowej. Konferencja rozpoczęła się od serii pytań dotyczących życia społeczno-gospodarczego kraju.

Wielu Polaków jest oburzonych tym, że kiedy dziennikarze z Niemiec Zachodnich zapytali Lecha Wałęsę, co myśli o kwestionowaniu w RFN polskiej granicy zachodniej, on uchylił się od odpowiedzi; stwierdził, że na ten temat nie chce mówić. Czy pan Wałęsa zareagował jakoś na ujawnienie przez rzecznika rządu, że jest on prawie jedynym Polakiem, który nie mówi, że nasza granica na Odrze i Nysie jest nienaruszalna (Polskie Radio)?



Aura zmusza gołębie do szukania schronienia pod arkadami Sukiennic. Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ

Wiemy — stwierdził rzecznik — że Lechowi Wałęsie wciąż jeszcze czyni się na Zachodzie reklame. Niechętna Polsce prasa głosi, że to właśnie Wałęsa wyraża poglądy i dążenia Polaków. I oto w 15-lecie układu, w którym RFN uznała trwałość naszej granicy zachodniej — cieszący się wciąż na Zachodzie rozgłosem Polak — Lech Wałęsa w wywiadzie dla dwóch ważnych czasopism zachodniemieckich, udziela pomocy rewizjonistom. Na pytanie „Vorwaerts” i „Die Welt”, które brzmiało: „Co sądzi pan o stale rozpalanej dyskusji w RFN (Dokończenie na str. 2)

Ze świata
JUBILEUSZOWA sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych zawiesiła do wiosny przyszłego roku obrady, które trwały się przez 65 dni. Sekretarz generalny ONZ określił sesję jako „pamiątną”. Powiedział, że stworzyła ona klimat dla dalszych, aktywnych działań.

GRUPA 46 senatorów reprezentujących Partię Demokratyczną i Republikańską zwróciła się do prezydenta Reagana o wznowienie rozmów z ZSRR na temat pełnego i kontrolowanego zakazu prób nuklearnych.

W BUKARZECIE rozpoczęła się narada sekretarzy komitetów centralnych partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych ds. międzynarodowych i ideologicznych. PZPR reprezentują Józef Czyrek i Jan Głowczyński.

W BERLINIE podpisano protokół o przedłużeniu do końca 1987 r. umowy między rządami PRL i NRD w sprawie zatrudnienia w tym kraju obywateli polskich. W 1986 r. w NRD będzie pracować ok. 3800 Polaków, a ok. 4 tys. osób w tzw. ruchu przyrzecznym.

RZĄD szwedzki ugaił się przed kampanią rozpętaną przez miejscową prasę i zezwolił 19 bm. na pozostanie w Szwecji „ze względów humanitarnych” 16-letniego Adama i 13-letniego Krzysztofa Zielińskich, którzy w październiku br. uciekli z Polski, ukryci pod przycepalą ciężarówką.

**Współpraca związkowców
Kijowa i Krakowa**

Efektom wizyty związkowców z Kijowa było podpisanie dwuletniej umowy o współpracy w WPZZ. Przewiduje ona m. in. coroczną wymianę delegacji oficjalnych, specjalistów i grup robotników różnych branż, wymiana czasowa i kolonijna, a także artystów amatorów. Ważnym elementem współpracy jest także zorganizowanie socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Porozumienie podpisali: przewodniczący Kijowskiej Miejskiej Rady Związków Zawodowych Anatol Kalesnik i przewodniczący WPZZ Józef Mroczek. (RD)

Widowisko TV-Kraków

Mickiewicz na małym ekranie

W niedzielę 22 grudnia o godz. 13 Telewizja Polska zaprezentuje w programie I widowisko poetyckie „Nad wodą wielką i czystą” oparte na wierszach i listach Adama Mickiewicza. Spektakl przygotowany w OTV Kraków reżyserował Andrzej Maj wg układu tekstów opracowanego przez Barbarę Biel. W widowisku wystąpią m. in. Anna Dymna i Dorota Pomykała (na zdjęciu). Fot. PIOTR AUGUSTYNEK

„Z wyprawy przywożę żonę i biegłą znajomość czterech języków”

21 lipca 1983 roku w rowerowej wyprawie dookoła świata wyruszył z Krakowa Piotr Liniewski, student III roku biologii UJ. W tych dniach trudna sytuacja rodzinna zmusiła go do przerwania wyprawy. Powrócił z Tokio. Poprosiliśmy go o krótką rozmowę.

— Ile kilometrów już Pan przejechał i jakie to były kraje?

— Wyruszyłem przez NRD, RFN, Belgię, Francję, Hiszpanię, Maroko, Stany Zjednoczone, Argentynę, Urugwaj, Brazylię, We-

nezuelę, Kolumbię, Meksyk i Japonię. W sumie przejechałem 35 tys. kilometrów na 8 rowerach. Wyprawa moja miała też cel naukowy, zbierałem bowiem egzotyczne mchy z poszczególnych krajów, które będę badał.

— Gdzie było najtrudniej?

— W dżungli brazylijskiej. Ponad 100 km pokonywałem pieszo przez 4 dni, bez jedzenia, bo mój rower się zламаł. Dobrze, że policja mnie znalazła. próbowałem

(Dokończenie na str. 2)



W WARSZAWIE odbyło się 19 bm. ostatnie w br. posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON, które poświęcono ocenie współdziałania Ruchu Odrodzenia Narodowego z radami narodowymi. Informacje o stanie praworządności ze szczególnym uwzględnieniem przebiegu akcji humanitarnej, zainicjowanej przez PRON, przedstawił prokurator generalny J. Żyta, który stwierdził, iż w ramach łagodzenia rygorów prawnych wobec osób pozbawionych wolności za przestępstwa niekryminalne do 18 bm. zwolniono 213 osób, w tym 30 kobiet.

PREZES Rady Ministrów, Zbigniew Messner przyjął 19 bm. w związku z zakończeniem misji w Polsce ambasadora ZSRR, Aleksandra Aleksjanowa.

Z WYSTĘPÓW w Izraelu powrócił do Warszawy zespół Teatru Wielkiego, który od tam 20 spektakli opery Z. Rudzińskiego

Z kraju

„Manekiny”, do libretta oparte go na prozie B. Schulza. Występy obejmują ponad 20 tys. osób w Tel-Awiewie, Jerozolimie i Hajfie, przyjmując je bardzo serdecznie.

POZNAŃSKI ośrodek kardiopulmonologiczny wzbrocił się o nowoczesny respirator firmy „Dräger” z RFN, będący darem Papieża Jana Pawła II.

PREZES Rady Ministrów, na wniosek ministra rolnictwa, leśnictwa i gospodarki żywnościowej, powołał mgra inż. Kazimierza Dunaja na stanowisko podsekretarza stanu w tym Ministerstwie, odwołując go ze stanowiska wojewody białostockiego.

GŁÓWNY inspektor sanitarny ostrzega przed spożyciem konserw rybnych pod nazwą „Filety rybne w sosie węgierskim” produkcy Spółdzielni „Łosoś” w Uście z datami produkcji wytoczonych na wiezku opakowania: 85.10.09; 85.10.29; 85.11.04; 85.11.05. Konserwy te podejrzane są o obecność toksyny botulinowej (gad kiełbasiany), której spożycie grozi zdrowiu i życiu.

30-lecie Towarzystwa „Polonia” Umocnia więzi Polonii z Macierzą

18 października 1955 roku w Warszawie powstało Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”. W gronie założycieli znaleźli się m. in. wybitni przedstawiciele życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego naszego kraju, a wśród nich — Oskar Lange, Leopold Infeld, Jarosław Iwaszkiewicz, Antoni Slonimski, Arkady Fiedler. Towarzystwo to od 30 lat prowadzi działalność, której celem jest podtrzymywanie wzajemnych i wszechstronnych więzi między Polską a Polonią z całego świata. Duży wkład w krzewienie ideałów braterstwa i współpracy między rodakami zamieszkałymi w kraju i na obczyźnie ma również krakowski oddział Towarzystwa istniejący 12 lat, o którego dorobku mówił m. in. na wczorajszym spotkaniu jubileuszowym w Domu Polonii prezes Oddziału prof. dr Mieczysław Klimaszewski i wiceprezes Jan Krejca. Do wielu jego inicjatyw należy zaliczyć zorganizowanie pierwszych Letnich Igrzysk Polonijnych, Klubu

Los tatarników — nie znany

Na razie nie wiadomo nic o losie zaginionych w rejonie Kazalnicy tatarników. W środę akurat na trasie ich wspinaczki, zeszła lawina. Można jedynie domniemywać, że lawina porwała dwójkę wspinaczy. W czwartek fatalne warunki atmosferyczne uniemożliwiły poszukiwania. W schronisku nad Morskim Okiem nadal znajdują się rzeczy tatarników. Poszukiwania w schroniskach i domach wycieczkowych nie przyniosły rezultatów.

ANDRZEJ R. SZYMAŃSKI

Odnowiciele Krakowa który zebrał do tej pory 200 tys. dolarów na rewaloryzację naszego miasta, a także współdziałał w powołaniu Instytutu Badań Polonijnych i organizowaniu kolejnych corocznych kursów Szkoły Letniej Kultury i Języka Polskiego. Przy Oddziale krakowskim działają także klub studentów polonijnych „Polonus” i galeria sztuki „Jaskółka” prezentująca dorobek artystów polskich mieszkających poza granicami kraju.

W czasie spotkania szereg działaczy Towarzystwa uhonorowano dyplomami „Za wybitne osiągnięcia w dziele umacniania patriotycznych więzi Polonii z Macierzą” i Medalem Towarzystwa „Polonia”. Dyplomy i medale otrzymały także: Szkoła Letnia Kultury i Języka Polskiego UJ, Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu, krakowski Oddział SD PRL oraz Fabryka Kabli.

W spotkaniu uczestniczyli m. in. zastępca sekretarza generalnego Towarzystwa „Polonia” Jerzy Żolnierkiewicz, dyrektor generalny Towarzystwa Waldemar Wawrzyniak, sekretarz KK PZPR Józef Szczurkowski, wiceprezydent Krakowa Barbara Guzik, prezes KK ZSL Stanisław Mazur, przewodniczący KK SD Jan Janowski oraz przedstawiciele władz wojewódzkich z Bielska-Białej, Nowego Sącza i Tarnowa.

„Przywożę żonę...”

(Dokończenie ze str. 1)

Jeśli niedojrzałe owoce mango, ale one w tym stanie są nie do jedzenia.

— A co Pan najmilej wspomina?

— Chyba Meksyk. Tam poznałem Meksykańską Gildię, która wkrótce zostanie moją żoną.

— Czy natrafił Pan na Polaków w czasie swojej wyprawy?

— Prawie wszędzie. To były wspaniałe spotkania.

— Największą korzyść z wyprawy?

— Poza bogatymi zbiorami mchów wyniosłem jeszcze jedną satysfakcję, nauczyłem się bowiem biegle posługiwać czterema językami: francuskim, hiszpańskim, portugalskim i angielskim.

— Czy na tym kończy Pan swoją podróż?

— W żadnym wypadku. Chcę ją kontynuować, jeżeli tylko pozwoli mi na to warunki. W planie mam przejechanie na rowerze Australii a później południowej Azji. Koniecznie chciałbym również być w Chinach.

— Życzę więc powodzenia.

Rozmawiał: A. ZIEMIANYN

Kronika wypadków

● Wczorajsza sytuacja biometeorologiczna była powodem aż 10 wypadków drogowych w Krakowie i województwie. 1 osoba zginęła, 10 odniosło rany.

● Ok. godz. 20.15 na os. Lesisko w Nowej Hucie samochód „kamaz” potrafił pieszkiego, który zginął na miejscu.

Z konferencji prasowej ministra Urbana

(Dokończenie ze str. 1)

na temat polskiej granicy zachodniej? — Wałęsa odpowiedział, cytując to jeszcze raz: „Jestem związkowcem a nie politykiem. Dlatego też nie chcę na ten temat nic mówić”. „Die Welt” z wywiadem Wałęsę ukazał się 12 grudnia 1985 r., a „Vorwaerts” 14 grudnia.

12 grudnia o godz. 18.30 w audycji Edwarda Neumejyera pt. „Stan stosunków PRL — RFN” zachodniemieckie radio skomentowało słowa Wałęsę mówiąc, że laureat Nobla okazał daleko idącą rezerwę w odniesieniu do granicy zachodniej PRL. Wałęsa nie odezwał się na to ani słowem. Nie zechciał powiedzieć, że nie było jego intencją wbijanie noża w plecy swojemu narodowi i państwu. Wałęsa wprawdą dał polityczny argument rewizjonistom, a potem milczał.

Dopiero kiedy powiedziałem na konferencji prasowej, że Lech Wałęsa jest jednym z niewielu Polaków, który zachodnim Niemcom mówi, że nie ma zdemia gdzie powinna przebiegać zachodnia granica Polski oraz nie chce się wypowiadać o rewizjonizmie w RFN i kiedy to jego zaprzawstwo narodziło się stało się znane polskiej opinii publicznej Wałęsa nadesłał telegram do mojego biura. Pisze, że nigdy nie wypowiadał się na temat polskiej granicy zachodniej i że uważa, że nie ma problemu zachodnich granic Polski, bo są one nienaruszalne.

Kiedy pan Wałęsa wypowiadał się dla prasy zachodniemieckiej, uchylał się od wyrażenia stanowiska czy Wrocław, Gdańsk Olsztyn i Szczecin są i będą polskie, gdyż nie chce się narazić nacjonalistycznej prawicy w RFN, która popiera jego szkodliwą dla Polski działalność. Nie bez znaczenia jest też wsparcie finansowe, jakie Wałęsa i jego zwolennicy otrzymują z Zachodu. Może pragnął też Wałęsa — kontynuował rzecznik — uczynić na złość panu Brandtowi, który mimo zaproszeń Lecha Wałęsę nie chciał się z nim spotkać w czasie pobytu w Polsce, o czym informowała prasa zachodnia? Gdy jednak polska opinia publiczna dowiaduje się o jego postawie i jest wzburzona tym, że oto znalazł się taki Polak, który o granicy na Odrze-Nysie nie ma zdania, uchylał się od określenia swojego stanowiska w kwestii dla Polaków nadrzędnej — Wałęsa na użytek wewnętrzny Polski zaraz mówi coś innego.

Sprawa byłaby poważna, gdyby osoba była poważna. Stałą ce-

chą Wałęsę jest to, że jednego dnia coś mówi, a drugiego wypowiada zdanie odwrotne. Raz powiedział, że chce porozumienia, zaraz potem, że będzie targal po szczękach; raz ogłasza się Amerykaninem, teraz mi depekuje, że uważa się jednak za Polaka.

Oczywiście te sily w RFN, które głoszą rewizję polskiej granicy, wykorzystują na swoją rzecz wypowiedź Wałęsę dla prasy zachodniemieckiej. Ale Wałęsa codziennie niemal mówi i mówi do zachodnich dziennikarzy, a całe to jego politykowanie jest przeciw polskiemu interesom na arenie międzynarodowej. Nie należy się tym jednak specjalnie przejmować — powiedział J. Urban — gdyż słowa Wałęsę i sam Wałęsa już od dawna nie mają poważnego znaczenia. Kiedy mówi: Wałęsa — należy to oczywiście rozumieć nie tylko personalnie. Ustami Wałęsę mówią jego doradcy. Lech Wałęsa służy do wyrażania poglądów grupki przeciwników naszego ustroju, którzy opracowują jego wypowiedzi.

Oczywiście, ja rozumiem oburzenie i rozczarowanie ludzi, którzy kiedyś Wałęsę wierzyli. Oburzenie zresztą podzielam, jak każdy Polak, ale nie przesadzajmy! Lech Wałęsa jak i jego przyjaciele, to człowiek przeszłości, który już dziś nawet na Zachodzie nie ma takiej powagi, aby mógł wyrządzić sprawie polskiej poważniejszą szkodę — stwierdził J. Urban.

Od kilku miesięcy toczy się żywa i nietłumiona dyskusja między związkami zawodowymi, a rządem na temat zbiorowych układów pracy. Jaki jest stan tych rozmów (DTV)?

10 grudnia — poinformował J. Urban — zespół roboczy złożony z kompetentnych przedstawicieli rządu i związków zawodowych opracował i uzgodnił projekt ustawy dotyczącej układów zbiorowych pracy i porozumień zakładowych. Projekt ten będzie przedmiotem uzgodnień międzyresortowych i uzgadniany będzie z OPZZ. Potem dobierzemy wejście pod obrady Rady Ministrów i po przyjęciu go przez rząd projekt skierowany zostanie do Sejmu.

Przewiduję — powiedział rzecznik — że prace te toczą się będą w styczniu 1986 r. i komisja sejmowa otrzyma projekt w lutym.

Kilka pytań dotyczyło ewentualnych zmian cen w grudniu na różne artykuły i wyroby („Nowa Wieść”, „Panorama”).

Istotnie, słyszy się teraz pogłoski o podwyżkach w obecnym roku cen alkoholi, kawy, herbaty, środków piorących czy też bileto- w na PKP i PKS i inne. Pragnę zapewnić, że tych podwyżek nie planuje się w tym roku i np. wykupywanie wódki nie jest uzasadnione interesem nabywców. Jeśli idzie natomiast o rok przyszły to naprawdę jeszcze niczego nie wiadomo. Polityka cenowa na 1986 r. będzie dopiero konkretyzowana, może tylko na razie przypomnieć, że plan przewiduje 8,5 do 9 proc. wzrostu cen. Co się złoży na te procenty, na razie nie wiadomo. W każdym razie plany podwyżek nie powstają za biurkiem, ale z obserwacji rynku, z tego jak się przedstawiają rozmiary produkcji, jej koszty i zapotrzebowanie. Ceny żywności nie mogą stać w miejscu, ale nie ma żadnych projektów raptownych podwyżek w roku przysz-

łym. Choć zapewnił — podkreślił jeszcze raz rzecznik — że w ogóle przed świętami absolutnie nie „złego” nie zdarzy się, jeśli chodzi o ceny. Krają także plotki o wymianie pieniędzy. Nie mają one żadnego uzasadnienia.

Istnieje pogląd, że wszystkie drożeje. Jest to prawda, gdy porównujemy się same ceny dawne i obecne, ale zapomina się, że również rosną płace. Może więc warto przynajmniej się, ile czego niegdyś, a ile obecnie można kupić za przeciętną płacę. To jest bowiem miarodajne dla poziomu życia a nie sam wzrost cyfr w cennikach. Okazuje się wówczas, że w relacji do płac nie wszystkie drożeje, a liczne, ważne produkty staniały w ostatnim czasie. Weźmy produkty podstawowe, np. za średnią miesięczną płacę 1982 r. kupić można było 727 bochenków chleba, obecnie zaś można ich nabyć 777. Mięsa wieprzowego nabywalimy w 1982 r. za przeciętną pensję 47 kg, obecnie 55 kg. Kielbasy zwyczajnej odpowiednio 61 kg i 87 kg, masła śmietankowego 48 kg i 56 kg. Cukru 254 kg i 275 kg. W relacji do płac „staniały” również niektóre dobra trwałego użytku. Np. na kupno lodówki 175-litrowej w 1982 r. trzeba było wydać 1,2 przeciętnej pensji, obecnie 1 pensję, na pralkę „Bio Polar” odpowiednio 2,11 i 1,98. (PAP)

Oznaczenia dla pedagogów

W pierwszą rocznicę nadania Medycyemu Studium Zawodowemu nr 4 imienia Józefa Dietla odbyła się 19 bm. uroczysta sesja, podczas której zasłużonym pedagogom zostały wręczone odznaczenia. Krzyż Kawalerski OOP otrzymała Anna Wyruwa, zaś odznakę „Za wzorową pracę w służbie zdrowia” Halina Zaręba.

Ogłoszenia Ekspresowe

- BRABARIARKE do drewna Dyma 8 i wiertarkę czoparkę — sprzedam. Tel. 37-39-80. g-97954
- OBRAZKI — sprzedam. Tel. 44-81-55.
- UPRZEJMIE proszę uczelnego znalazcę o zwrot szaszki z dokumentami, za wysoką nagrodą, pod adresem: Kraków, Borska 41/2. g-97871
- LOKALU na ciche rzemiosło — w okolicy Prokocimia — poszukuje. — Oferty 97918 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- JOWISZ, używany — sprzedam. Tel. 44-26-50. g-97870
- KOZUCHY, 2405 stereo, Alu z Btami — tanio sprzedam. Tel. 11-39-33.
- POSZUKUJE M-2, M-3 w Nowej Hucie. Wysoki czynsz. — Tel. 44-20-95, wtorci, czwartki, godz. 10-18. g-97914
- TELEWIZOR kolorowy — sprzedam. Tel. 34-58-60. g-97915
- NAUCZYCIEL — poszukuje garsonierę na okres 2 lat. Czyszczy płatny z góry. Oferty 97868 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- WOLNA, lat 49, posiadająca mieszkanie — szuka kulturalnego Pana. Cel matrymonialny. Oferty 97882 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- NOVA kamery 16 mm z wyposażeniem, niemieckie meble kuchenne — sprzedam. — Kraków, Zwierzyniecka 15/6a. g-97953
- Do wynajęcia garaż w Krakowie. — Mysłonice, tel. 0115-218-47. g-97923
- PEDICURYSTKĘ — zatrudnię. Zakład kosmetyczny, Kraków, Powroźnicza 7, tel. 66-21-83. g-97808
- OWCZAREK niemiecki, szczeniaki — szuka — sprzedam. Tel. 37-42-16.
- MADERE — sprzedam. Tel. grzeźniczowski 44-00-89. g-97973
- COMMODORE 16 — tanio sprzedam. Tel. 44-05-84. g-97792
- COCKER — spaniele, szczeniaki rodowodowe — sprzedam. Częstochowa, Mickiewicza 52/44, tel. 448-20. g-97782
- NARTY „Blizzard” — sprzedam. Tel. 22-20-11, wewn. 245. g-97837
- RADIOMAGNETOFON stereofoniczny, zachodni, niedrogi — sprzedam. Tel. 22-23-96. g-97449
- PANIA do opieki nad czwórka dzieci — przyjmje. Tel. 22-92-17. g-97717
- HELIOZA — sprzedam. Tel. 21-31-85.
- WEZE Sanyo — sprzedam. — Tel. 58-00-50. g-97765
- GARSONIERE — sprzedam. — Tel. 11-04-09. g-97829
- MAGLOWNICE elektryczna „Kallinka” — sprzedam. Tel. 21-50-09. g-97634
- PIĘKNA, stylowa, koronkowa sukienka ślubna — sprzedam. Tel. 21-50-09.
- GARAŻ „blaszak” przy ul. Bieńczyckiej — sprzedam. Tel. 44-12-48.
- ZX SPECTRUM + — sprzedam. Tel. 34-06-79. g-97739
- POKÓJ do wynajęcia. Tel. 44-13-28.
- KAROSERIE Poloneza — sprzedam. — Tel. 37-04-58. g-97487
- KOZUCHY długi i dwa krótkie z lateks sprzedam. Morawskiego 10/9, k. „Jubilata”. g-97911
- APARATY sekretarsko - dyrektorskie — sprzedam. Tel. 66-59-96. g-97916
- VW PASSAT, Golf — sprzedam. Tel. 37-51-52. g-97982
- ZAMAZARKE „Pingwin” — sprzedam. Kraków, Harcerska 8, Lagiewnicki. g-97979
- BLAM karakulowy, popielaty — sprzedam. Ul. Pośleska 7/1. g-97577
- BLAM — łapki karakulowe — sprzedam. Kraków, Syrakomuli 3/9. g-97241
- STARSZE małżeństwo — poszukuje garsonierę. Czyszczy miesięczny wysoki. Tel. 34-49-58, godz. 17-20. g-97958
- MAŁŻEŃSTWO — poszukuje garsonierę na 3 lata. Czyszczy wysoki. — Tel. 33-17-03. g-97956
- SEGMENT młodzieżowy z szafą i tapczan jednoosobowy — sprzedam. Tel. 37-05-72. g-97959
- DNIA 4 listopada zagnął pleszek młoty, czarny, z obcym okiem. Pleszek jest w leczeniu. Uczelnego znalazcę proszę o odprowadzenie lub wiadomość za nagrodą pod adresem: Nowa Huta, os. Jagiellońska 17/85.
- SZCZENIĘTA owczarki niemieckie (wilki) — sprzedam. Tel. 37-92-80.

Zobrad Prezydium Rządu

• Marze handlowe • Ceny umowne • Podatek wyrównawczy

Prezydium Rządu przedyskutowało 19 bm. i zaakceptowało kierunki doskonalenia systemu i polityki marż handlowych w latach 1986—1990 wraz z stosownym projektem Uchwały Rady Ministrów. Proponowane zmiany uwzględniają przeobrażenia w systemie finansowo-ekonomicznym handlu rynkowego, zachodzące pod wpływem reformy gospodarczej. Główną zasadą jest doprowadzenie marż do poziomu pozwalającego jednostkom handlowym osiągnąć rentowność w obrocie towarowym.

Przyjęto projekt uchwały Rady Ministrów o ograniczeniu podwyższania w roku przyszłym cen umownych artykułów przemysłowych, wytwarzanych przez jednostki gospodarki społecznej. Zakazem objęto 33 grupy artykułów głównie przemysłu elektromaszynowego, chemicznego, lekiego, drzewnego papierniczego. W niektórych przypadkach minister finansów będzie mógł wyrazić zgodę na podwyższenie ceny w stopniu wyższym niż to wyni-

ka z uzasadnionych kosztów produkcji, ale nie więcej niż o 10 proc. Uchwała określa też zasady przeprowadzania kontroli prawidłowości kalkulacji tych cen. W porównaniu do bież. roku zakaz ten uległ zawężeniu. Zakłada się, że dużą rolę w ograniczeniu swobody kształtowania cen umownych odgrywać będą ustalone przez ministra finansów maksymalne wskaźniki dopuszczalnego wzrostu cen detalicznych i zbytu. Wprowadzony będzie obowiązek informowania izb skarbowych przez jednostki gospodarki społecznej o zamiarze podnoszenia ceny.

Dokonano zmiany w przepisach o podatku wyrównawczym na 1986 rok. Górną granicę dochodów, od których nie będzie pobierany podatek wyrównawczy określono na 480 tys. zł rocznie. Wprowadzono przepis zezwalający na gromadzenie na specjalnym rachunku bankowym, tzw. koncie „W”, dochodów z tytułu nagród otrzymanych z funduszy efektów wdrożeńowych.

OD NIEDZIELI

Elektronizacja i kompleksowa automatyzacja procesów wytwórczych, rozwój energetyki jądrowej, produkcja i wdrażanie do praktyki nowych materiałów, wreszcie przyspieszenie rozwoju biotechnologii — to główne kierunki współpracy pomiędzy państwami członkowskimi RWPG, które nakreślone zostały na obradach w tym tygodniu w Moskwie nadzwyczajnej sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Przyjęty na niej kompleksowy program postępu naukowo-technicznego do roku 2000 koncentruje się na tych dziedzinach, w których dotąd z wyjątkiem radzieckiej energetyki jądrowej) nasza wspólnota nie była najmocniejsza. Wspólnymi siłami można jednak wiele zdziałać, można łatwiej nadrobić zaległości, zaś przy rozsądnym rozłożeniu zadań koszty odrabiania dystansu będą znacznie mniejsze.

Postawione, cele, które na konferencji prasowej po zakończeniu sesji nazwano rewolucyjnymi, mogą przytoczyć ogromnym zadaniom, ale przy tak dużym potencjale gospodarczym i zapleczu naukowo-technicznym, jakim dziś dysponuje obóz socjalistyczny, są zupełnie realne. Należy jedynie nie potencjał właściwie wykorzystać. Konkretne realizacja decyzji, które zapadły w Moskwie, będzie mieć decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju tempa gospodarczego krajów RWPG, a tym samym dla poziomu naszego życia u progu XXI wieku.

Wypada mieć nadzieję, że zarysowujące się po genezskim

szczycie odprężenie w stosunkach Wschód — Zachód pozwoli nam te pokojowe cele rozwoju bezpiecznie i spokojnie realizować. Problem ten podjęto we środę na zorganizowanej w Moskwie konferencji prasowej, poświęconej problemom międzynarodowego bezpieczeństwa i wyścigu zbrojeń. Odpowiadając na pytania dziennikarzy wiceprezesa Akademii Nauk ZSRR, J. Wielichow, dyrektor Instytutu USA i Kanady AN ZSRR, G. Arbatow, dy-

U progu XXI wieku

Argumentów przeciwko rozwojowi kosmicznych broni dostarczają sami ich zwolennicy, którzy w najbardziej optymistycznych rachubach wyliczają, iż skuteczność „kosmicznej tarczy” nie przekroczy 80—90 proc. Jeśli tak, to po co angażować tak gigantyczne środki w budowę owych „dziurawych” systemów, skoro przy 1 proc. osiagających cel rakiet już dziś można zadać przeciwnikowi cios o sile równej 5 tysiącom bomb zrzuconych na Hiroszimę. Radzieccy eksperci są zdania, że należałoby ten ogromny potencjał przemaczyć na rozwój twórczych zadań, o jakich mówiono np. na 41. sesji RWPG.

mj od amerykańskich, ale za wszelką cenę pragnie uniknąć tego niebezpiecznego dla całego świata etapu konfrontacji.

Kraj Rządu dąży również do całkowitego wstrzymania wszelkich prób jądrowych, co potwierdził artykuł „Prawdy” z 19 bm., w którym przypomina się, iż ZSRR gotów jest przedłożyć wprowadzone w sierpniu br. moratorium na eksplozję jądrową po 1 stycznia 1986 r., jeśli USA przylączy się do radzieckiej inicjatywy. Związek Radziecki — stwierdza artykuł — gotów jest także wznowić przerwaną przez mocarstwa zachodnie trójstronne rozmowy z USA i W. Brytanią w sprawie całkowitego zakazu prób jądrowych.

Takie rozumowanie powinno być przekonujące dla wszystkich, bowiem na obecnym poziomie rozwoju obu supermocarstw nie da się zapewnić bezpieczeństwa środkami wojskowymi. Jest to — zdaniem Związku Radzieckiego — zadanie polityczne, które może zostać rozwiązane wyłącznie środkami politycznymi. Bardzo dobry początek został zrobiony w Genewie, jednak prawicowocią w USA, zaniepokojone pozytywnymi rezultatami rozmów Michaila Gorbaczowa z Ronaldem Reaganem, próbują spowodować regres na drodze zapoczątkowanej listopadowym szczytem. Mimo to — jak oświadczone na wspomnianej konferencji — ZSRR gotów jest uczynić wszystko dla pomyślnego rozwoju korzystnego klimatu międzynarodowego, jak i zrodził się w Genewie.

Najważniejszym krokiem na tej drodze będzie z całą pewnością zapowiedziane na przyszły rok kolejne spotkanie przywódców ZSRR i USA. Dobrze zazwyczaj poinformowany „Washington Post” doniósł w tych dniach, iż następny szczyt odbędzie się w połowie czerwca. I choć waszyngtoński dziennik nie spodziewa się w przyszłym roku zasadniczego zwrotu w kwestii zbrojenia, to jednak sugeruje, iż mogą na nim zapadnąć decyzje, które po kolejnym szczycie w 1987 r. zaowocują podpisaniem radziecko-amerykańskiego porozumienia zbrojeniowego. Oby tak się stało.

(f-k)

co słychać...

Bydąca w szóstym miesiącu ciąży Olivia Newton-John wratowała życie mężowi, zapożyczonego helikopterem z ich posiadłości w Malibu w Kalifornii do szpitala, gdy został ugrzyziony w nogę przez grzechnika. 36-letnia piosenkarka wyszła za mąż za 25-letniego tancerza i aktora Matta Lattanzi przed rokiem.

DO SOBOTY

TEATRY

Piątek

Słowackiego 19.15 Wezele. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Gyubal Wahazar. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 18 Kontrabasista. Kameralny 16 Mistrz Pathelin. Bagatela 19.15 Dama i huzary. Operetka (ul. Lubicz 48) 19.15 Wesola wdówka. Maszkaron (ul. Boh. Stalingradu 21) 18 Królowa nocy. Jama Michalika 22.15 Kabaret „A to ci wesele '85”. Filharmonia 19.30 Koncert oratoryjny. Teatr 38 (Rynek Główny 27) 19 Akt-orka (gość. występy J. Lothe).

Sobota

Słowackiego 19.15 Wezele. Miniatura (pl. św. Ducha 2) 17 Clowni. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Gyubal Wahazar. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 17 Pamiętnik wariata. Sala PWST (ul. Straszewskiego 22) 16 Zbrodnia i kara. Kameralny - niecz. Bagatela 11 Dama i huzary Operetka 19.15 Wesola wdówka. Groteska 10, 12.15 Chodzi Turon paszcza kłapie, 19.15 Wygnany Ewy - Salome - Judyta i Holofernes. Jama Michalika 22.15 Kabaret „A to ci wesele '85”. Kolejarka (ul. Bocheńska 5) 17 Jasełka (premiera). Filharmonia 18.30 Koncert oratoryjny.

Niedziela

Opera - Teatr im. Słowackiego 12 Eugeniusz Oniegin (I prem. pras.). Słowackiego 19.15 Słuby panienskie. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej - Sala PWST (ul. Straszewskiego 22) 16 Zbrodnia i kara (abonamenty nieważne). Groteska 11, 17 Chodzi Turon paszcza kłapie. Kolejarka 15 Jasełka.

KINA

Piątek

Kijów 17 Indiana Jones (USA 1. 15), 19.30 Gliniarz z Beverly Hills (USA 1. 18). Uciecha 16, 18, 20 Och, Karol. Warszawa 16, 18 Pechowiec (fr. 1. 12), 20 Medium. Wolność 10 Spokojnie to tylko awaria, 12 W pustyni i w puszczy, 15.30 Superman-3, 18 Być albo nie być (USA 1. 15), 20 Miłość Swanna (RFN-fr. 1. 18). Wiosna 15.45, 18 Gremliny rozrabiają (USA 1. 12), 20.15 Przenaczenie (pl. 1. 18). M. Gwardia - Iluzjon 16 Film prod. ang. z cyklu: Mistrzowie kina - B. Dearden, 18 Film prod. jap. z cyklu: Historia kina, 20 Film prod. USA z cyklu: Aktorskie portrety - S. Poitier. Wrzós (ul. Zamajskiego) 15.45 Wodne dzieci (ang. b.o.), 17.45 Zagadka niesmiertelności (ang. 1. 18), 19.45 Pod wulkanem (USA 1. 18). Świt (os. Teatrulne) 16, 19. Greystoke: Legenda Tarzana - władcy małp (ang. 1. 12). Mała sala 15, 17.15 Imperium kontratakuje (USA 1. 12), 19.30 Christine (USA 1. 18). Światowid (os. Na Skarpie) 15.45, 18 Gremliny rozrabiają (USA 1. 12), 20.15 Gangsterzy szos (kanad. 1. 15 - pożegn. z filmem). Ugorek (os. Ugorek) 15 Chłopcy z Placu Broni (weg. b.o.) 17.15 Bez końca (pol. 1. 18), 19.15 Psy wojny (USA 1. 18). Mikro (ul. Dzierżyńskiego) 16, 18, 20 Bez miłości (pol. 1. 18). Kultura (Rynek Główny 27) 14 Proszę zapamiętać o tej sprawie (bulg. 1. 15), 16, 20 Walka o ogień (fr.-kanad. 1. 18), 18 Poszukiwacze zaginionej arki (USA 1. 12). Związkowiec (ul. Grzegorzka) 16, 18, 20 Wejście Smoka (USA 1. 18). Sfinans (ul. Makajowskiego) 15.45, 18.20 Zwyczajki (USA 1. 15). Tezza (ul. Praska) 16 Zestaw bajek (pol. b.o.), 17 Baśń o jasnym sokole (radz. b.o.), 18.15 Kopielka (pol. 1. 15). Pasaż (Pasaż Bielańska) 15, 17, 19 Vabank II czyli riposta (pol. 1. 15).

Sobota

Kijów 14.30, 17 Indiana Jones, 19.30 Gliniarz z Beverly Hills. Uciecha 16, 18, 20 Och, Karol. Warszawa 16, 18 Pechowiec, 20 Medium. Wolność 10 Spokojnie to tylko awaria (USA 1. 15), 12 W pustyni i w puszczy (pol. b.o.), 15.30 Superman-3, 18 Być albo nie być, 20 Miłość Swanna. Wanda 10 Gry wojenne (USA 1. 12), 12.15 Porwanie (pol.-bulg. b.o.), 15.45, 18 Gremliny rozrabiają, 20.15 Przenaczenie. M. Gwardia - Iluzjon 16, 18, 20 Film prod. USA z cyklu: Motyw wędrowki w filmie amer. Wrzós 15.45 Wodne dzieci, 17.45 Zagadka niesmiertelności, 19.45 Pod wulkanem. Świt 16, 19 Greystoke: Legenda Tarzana - władcy małp. Mała sala 15, 17.15 Imperium kontratakuje, 19.30 Christine Światowid 15.45, 18 Gremliny rozrabiają, 20.15 Gangsterzy szos. Ugorek 15 Chłopcy z Placu Broni, 17.15 Bez końca, 19.15 Psy wojny Mikro 16, 19 Chrystus zatrzymał się w Eboli (wł.-fr. 1. 15). Kultura 14, 18 Poszukiwacze zaginionej arki, 16, 20 Walka o ogień. Związkowiec 15.45, 17 Zestaw bajek, 18, 20 Wejście Smoka Sfinans 15.45, 18, 20.15 Zwyczajki. Tezza 15 Baśń o jasnym sokole, 16.15 Kopielka, 18 Symfonia wiosenna

(RFN 1. 15). Podwawelskie (ul. Komandosów) 14 Czas dojrzewania (pol. 1. 15), 16 Czy leci z nami pilot (USA 1. 15). Pasaż 12 Bajki, 10, 13, 15, 17, 19 Superman-3 (USA 1. 12).

Niedziela

Kijów 13, 15.30 Indiana Jones, 18, 20.15 Gliniarz z Beverly Hills. Uciecha 16, 18, 20 Och, Karol. Warszawa 16, 18 Pechowiec, 20 Medium. Wolność 10 Spokojnie to tylko awaria, 12 W pustyni i w puszczy, 15.30 Superman-3, 18 Być albo nie być, 20 Miłość Swanna. Wanda 10 Mały Iluzjon, 12 Gry wojenne, 15.45, 18 Gremliny rozrabiają, 20.15 Przenaczenie. M. Gwardia 12.30 Tropiciel (NRD-mong. 1. 12, 15 E.T. (USA b.o.), 17, 19.45 Sobowtór (jap. 1. 18 - pożegn. z filmem). Wrzós 12 Bajki (pol. b.o.), 13 Szaleństwa panny Ewy (pol. b.o.), 15.45 Wodne dzieci, 17.45 Zagadka niesmiertelności, 19.45 Pod wulkanem. Świt 13, 16, 19 Greystoke: Legenda Tarzana - władcy małp. Mała sala 15, 17.15 Imperium kontratakuje, 19.30 Christine Światowid 15.45, 18 Gremliny rozrabiają, 20.15 Gangsterzy szos. Ugorek 14 Bajki, 15 Chłopcy z Placu Broni, 17.15 Bez końca, 19.15 Psy wojny. Mikro 16, 19 Chrystus zatrzymał się w Eboli. Kultura 14, 18 Poszukiwacze zaginionej arki, 16, 20 Walka o ogień. Związkowiec 15.45, 17 Zestaw bajek, 18, 20 Wejście Smoka. Sfinans 11, 12, 13 Poranki, 15.45, 18, 20.15 Zwyczajki. Tezza 15 Baśń o jasnym sokole, 16.15 Kopielka, 18 Symfonia wiosenna. Podwawelskie 12 Bajki, 13 W pustyni i w puszczy, 16.15 Czy leci z nami pilot. Pasaż 12, 13, 14 Bajki, 10, 15, 17, 19 Superman-3.

WYSTAWY MUZEJA

Piątek - Sobota - Niedziela

Wawel - komnaty (piąt 12-17, sob. niedz. 10-15). Skarbiec i Zbrojownia (piąt. sob. niedz. 10-15). Muzeum Katedralne (piąt. sob. 19-15, niedz. 12.15-15). Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10-15.30). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Wielka Socj. Rew. Paźdz. w plakacie (piąt. 9-18, sob. 10-17, niedz. 10-15). ul. Królowej Jadwigi 41: Mieszkanie Lenina; Lenin, Liebknecht, Luksemburg - bojownicy robot. sprawy (piąt. sob. niedz. 9-15), w Poroninie (piąt. sob. niedz. 8-16 wst. wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9-16 wst. wol.). Muzeum Historyczne - Oddziały: św. Jana 12 (piąt. sob. niedz. 9-15), Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (piąt. sob. niedz. 9-15), ul. Franciszkańska 4: Szopki krak. (piąt. sob. niedz. 9-17), ul. Golebia 4: Oficyna introligatorska R. Jahody (piąt. sob. niedz. 10-14), Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piąt. 11-18, sob. niedz. 9-15), Muzeum Narodowe - Oddziały, Sukiennice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764-1900 (piąt. sob. niedz. 10-16), Szolajskich, pl. Szepepański 9: Galeria pols. sztuki od 1764 r. (piąt. niedz. sob. niedz. 10-16), Czartoryskich, św. Jana 19: Zbiory Czartoryskich (piąt. 12-17.30 wst. wol., sob. niedz. 10-15.30). Archeologiczne, Poselska 3: Pokonkursowa wyst. prac plast. uczniów kl. IV i V. Starożytność i średn. Małopolski, Pradzieje N. Huty, Mumie egip. w świetle promieni X (piąt. 10-14, sob. 14-18, niedz. 11-14). Przyrodnicze, Sławkowska 17 (piąt. sob. niedz. 10-13). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud. (piąt. sob. niedz. 10-15). Pawilon Wystawowy, pl. Szepepański 3a: Mal. i rzeźba W. Bernadina (ZSRR), Chińska Rzemiosło Artystyczne (piąt. sob. niedz. 10-18). Pałac Sztuki, pl. Szepepański 4: I Biennale Architektury Kraków '85 (piąt. sob. niedz. 10-17). Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Krucezkowskiego 15 (piąt. sob. niedz. 10-17). Rydlówka, Tetmajera 23 (piąt. sob. 11-15, niedz. niecz.). Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13 (piąt. sob. niedz. 9-19). SOK, Mikołajska 2: Rys. satyryczny R. Drucha (piąt. 11-18, sob. niedz. niecz.). Salon Wystawowy, al. Róż 3: 35 grafik wenezuelskich (piąt. sob. niedz. 10-17). KDK Rynek Gł. 27: Prace grupy „Walor” (piąt. sob. 14-18, niedz. niecz.). Galeria „Przymat”, Łobzowska 3: L. Jończyk - Rys. i grafika (piąt. otw. 12-15.30, sob. niedz. niecz.). Galeria Krzysztofory, ul. Szepepańska 2: VI Kolekcja Grupy Krakowskiej (piąt. sob. niedz. 11-17). Galeria, ul. Floriańska 34: Wyst. ze zb. własnych piąt. 11-19, sob. niedz. 9-15). Galeria Fotografii-Video, Sołskiego 24 (piąt. 11-18, sob. niedz. 9-15). Galeria „Propozycje”, ul. Garbarska 9: Z Perzanowski - mal. i rys. (piąt. 11-18, sob. niedz. 9-15). Galeria „Inny Świat”, Floriańska 37: E. Arend-Sobocka - Wigilia (piąt. sob. 12-13, niedz. niecz.). Galeria „Plastyka”, pl. Szepepański 5: Mal. G. Korpala (piąt. 10-18, sob. niedz. niecz.). Ga-

Co się dzieje wtedy

Table with 3 columns: PIĄTEK 20 GRUDNIA Dominika Bogumity; SOBOTA 21 GRUDNIA Tomasz Seweryna; NIEDZIELA 22 GRUDNIA Honoraty Zenona

leria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 11-18, sob. niedz. 9-15). Galeria Plakatu, Densa, ul. Stolarska 8-10 (piąt. 11-18, sob. niedz. 9-15). Galeria Desy „Pawilon 2”, ul. Stolarska 17 (piąt. 11-18, sob. niedz. 9-15). Kopalnia Soli (piąt. sob. niedz. 8-15). Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8-15). Zamek Żupy (piąt. sob. niedz. 9-13). Biblioteka PAN, ul. Sławkowska 17, II p.: Włoskie chiaroscuro (piąt. 10-13, sob. niedz. niecz.).

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997. Straż Pożarna 998. Tel. Ochrony Środowiska 21-33-54. Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarka 14: wypadki, tel. 999, zachorowania i przewozy 22-29-99, Rynek Podgórski 2: 66-69-99, ul. Teligi 6: 55-59-99, Krowodrza, ul. Piastowska 32, 33-39-99, ul. Białopodróżna 8, 34-39-99, Nowa Huta 44-49-99, Lotnisko Balice 11-19-99, Niepolomice: 21-02-09, dla m. Niepolomice 198, Iwanowice 99, Skawina 76-14-44, dla m. Skawiny 999, Wieliczka 78-38-66, 22-23-54, alarmowy 999. Telefon zaufania 33-71-37 (piąt. niecz., sob. niedz. 16-22).

DYŻURY SZPITALI:

Piątek Chir. Trynitarska 11. Urolog., Chir. dziec. Pradnicka 35. Laryng. Kopernicka. Okulist. Witkowice. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji. Sobota Chir. Wrocławska 1. Urolog. Grzegorzka 18. Laryng. Kopernicka. Okulist. Witkowice. Chir. dziec. Protocim. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji. Niedziela Chir. „Troje”, Okulist., Chir. dziec. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Laryng. Kopernicka. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne tylko w soboty wolne od pracy. Śródmieście - ul. Skawinska 8 (8-14), tel. 66-34-52, ul. Długa 38 (8-14), tel. 22-86-77, al. Pokoju 4 (8-14) + stomatolog, tel. 11-83-96, ul. Ulanów 29a (8-14), tel. 11-53-33, ul. Radomska 31 (8-14), tel. 11-26-44. Nowa Huta - os. Na Skarpie 6 (8-14), tel. 44-19-30, os. Wzgórza Krzesk. (8-14), os. Jagiellońskie 1 (8-19) + stomatolog, tel. 48-56-26, os. Złoty Wieś 23 (8-14), tel. 48-20-70. Krowodrza - al. Krasińskiego 28 (8-14), tel. 22-52-66, ul. Wójtowska 3 (8-19) + stomatolog, tel. 33-21-97, ul. Rusznikarska 17 (8-14), tel. 33-45-33, ul. Na Błonie 1 (8-14).

Podgórze - ul. Szwedzka 27 (8-14), tel. 66-12-08, ul. Gen. Kutrzeby 4 (8-19) + stomatolog, tel. 66-55-11, ul. Niemcewicza 7 (8-14), Na Kozłowiec 19 (8-14), tel. 55-16-11, ul. Teligi 8 (8-14), tel. 55-40-55. Gabinet zabiegowy (miejsce lek. w wymiennych przychodniach czynne są w godz. 8-11. Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (cała doba). Punkt Inf. Apelecznej, tel. 11-07-65 (8-15). Inf. Toksyk. Kopernicka 26, tel. 11-99-99. Spółdzielczy punkt pediatr. i kardiolog, tel. 22-25-66, 22-31-38 (15.30-22). Wizyty domowe lekarzy, tel. 66-80-90 (9-21.30). Nagła pomoc lekarska lek. specj., tel. 66-80-00 (9-21.30). Domo-wo pomoc lekarska lek. specj., tel. 55-56-64 (7-21.30). Krakowskie Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9-18). Poradnia dla młodzieży, Tow. Rozwoju Rodziny, ul. Diebla 90, IV p., tel. 22-28-72, porady psych., seks., ginek., dermat. (piąt. 15-20). Telefon Zaufania 33-71-37 (16-22). Telefon Zaufania dla Narkomanów 34-08-08 (8-19). Międziedziowy Telefon Zaufania 988 (14-19). Telefon dla Rodziców 22-02-16 (14-18). Ośrodek Informacji Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 22-28-11 (pon. śr. 15-17). Pomoc Drogowa PZMot., ul. Kawory 3, tel. 37-55-75, 37-48-92 (7-22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7-22). Pogot. Techniczne „Polmozyt”, al. Pokoju 31, tel. 48-00-84 (6-22). Liga Kobiet Pol-

skich, Karmelicka 9, II p.: porady: prawne (śr. 16-17), seksuolog (wt. 16-19), psycholog (śr. piąt 16-19), tel. 22-54-74. Inf. o usługach „Eureka”, Dom Towarowy, Wiślna 10 (-16), tel. 22-98-22, wewn. 38 (10-15).

APTEKI

Piątek - Sobota - Niedziela Rynek Gł. 42, tel. 22-23-71, Długa 88, tel. 33-42-90, Krakowska 1, tel. 66-23-21, Kozłówek - pawilon, tel. 55-51-87, Nowa Huta - al. Rewol. Październikowej 6, tel. 44-17-19, Centrum A, tel. 44-17-36.

różne

Zoo (Lasek Wolski) od 9 do zmroku. Ogród Botaniczny (Kopernicka) 10-14.

RADIO

Piątek I Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23, 0.01. 16.00 Relacja z obrad XXIII Plenum KC PZPR. 16.08 Muz. i aktualności. 17.30 Piosenki naszych twórców. 18.00 Relacja z obrad XXIII Plenum KC PZPR. 18.08 Merkuiniusz rządowy. 18.23 W poszukiwaniu ulubionej melodii. 19.00 Z kraju i ze świata oraz relacja z obrad XXIII Plenum KC PZPR. 19.30 Radio dzieciom: „Ucieki Napoleon Trzeci” - odc. pow. 20.15 Konc. zyczeń. 20.34 Komun. Kraj. Loterię Pieniężnej. 20.35 Wiersze dla Ciebie. 20.55 Komunikaty Total. Sport. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Muzyka baroku. 22.05 Na różnych instrumentach. 22.20 Repetycje z jazzu polskiego. 23.10 Panorama świata. 23.25 Dyskoteka przed sobotą.

Piątek II Wiadomości: 17, 20.55, 0.50. 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 16.50 R. H. Innes - „Ziemia, którą Bóg dał Kainowi” - odc. 17.05-18.30 Kraków na antenie: 18.00 Co niesie dzień - wyd. popołudniowe. 18.30 Klub stereo. 19.30 Wieczór w Filharmonii. 21.00 Wieczorne refleksje. 21.05 Z muz. filmowej M. Hertla. 21.30-1.00 Wieczór literacko-muzyczny: 21.30 Nagranie wieczoru. 21.40 Teatr PR - W. Bierzanowski - „Profesjonalisci”. 22.05 Studio Stereo zaprasza. 23.00 W. Golding - „Władca much” odc. 23.20 Studio Stereo zaprasza. 0.45 Miniatura literacka.

Sobota III Wiadomości: 6.10, 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05. 6 Zapraszamy do Trójki. 7.30 Polit. dla wszystkich. 8.30 P. B. Ytull - „Hayzell i kawał łajdaka”. 9.05 Piosenką na weekend. 9.15 Wizyty i podróże. 9.30 Przeboje z filharmonii. 10.00 Codz. pow. w wyd. dzięk.: J. Erskine - „Prywatne życie pięknej Heleny”. 10.30 Złote lata swinga. 11 Nie czytałoś to - to posłuchajcie. 11.15 Dział w Liście przebojów (1). 11.30 W zyciorzysach nie znajdziecie. 11.40 Dział w Liście przebojów (2). 11.50 J. Stańczykowa - „Przejsia”. 12.05 W tonacji Trójki. 13 P. B. Ytull - „Hayzell i kawał łajdaka”. 13.10 Dzieła instrumentalne J. Fr. Haendla. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.45 Wieczór na Kinowej. 16 Zapraszamy do Trójki. 18.05 Inf. sport. 19 Zapisane w pamięci. 19.30 Trochę swinga... 19.50 J. Stańczykowa „Przejsia”. 20 Lista przebojów Progr. III. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko: „Rozmowa” - L. Sciascia - słuch. 22.37 Muzyka. 23 Zapraszamy do Trójki.

Sobota IV Wiadomości: 7, 12.05, 17, 19.30, 23.50. 7.06 Kalendarz radiowy. 7.15 Dookoła świata. 7.30 Słuchamy zespołu „Spyro Gyra”. 7.40 Język ang. 7.55 Muzyczny suplement. 8.10 Człowiek w swoim „M”. 8.30 Poranna pozytywka. 8.50 Aktualności. 9.00 Z katalogu niezapomnianych przebojów. 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedź. 10.00 Alfabet pios. aktorskiej. 10.30 Vademedum słów i znaczeń. 11.00 Magazyn Rozgł. Harcerskiej. 12.10 Polskie zespoły instrumentalne. 12.20 Biuro Listów - odpowiedzi na listy. 12.30 Między fantazją a nauką. 13.00 Koncerty zatrzymane w czasie. 13.55 Felieton Lekury i fleksji. 14.00 O kulturę słowa 14.20 Śpiewa A. Zaucha. 14.30 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 16.00 Redakcja Reportaży proponuje. 16.05 Z mikrofonem po kraju. 17.05 Pejzaż polski. 17.20 Podróżie kształcą. 18.00 Warszawski tydzień muzyczny. 19.00 Portrety Polaków. 19.40 Język franc. 19.55 Swingowe granie. 20.20 Wieczór ze Słuchawiskiem: M. Rej - „Kupiec” - słuch. 21.00 Piosenki przeboje. 21.50 Felieton literacki. 22.00 Spotkanie z reportażem. 22.25 Epizody mojego życia. 22.50 Lektury Czwórki. 23.00 Kulisy scen i scenek. 23.30 Rozmowy intymne. 23.55 Kalendarz radiowy.

Niedziela I Wiadomości: 7, 12.05, 19, 20, 23, 0.01 6.00 Kiermasz pod Kogutkiem. 7.22 Uwaga, bądź przeczony na drodze. 7.25 Moskwa z melodią i piosenką. 7.58 Uwaga (...) 8.00 Radiowy Magazyn Wojskowy. 9.10 Uwaga (...) 9.15 Przeboje zawsze młode. 10.00 Poznajmy się. 11 Uwaga (...) 11.05 Koncert przed hejnałem. 12.40 Uwaga (...). 12.45 Muzyczne nowości tygodnia. 13.00 Prze-

Sobota I Wiadomości: 5, 5.30, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 14, 16, 19, 20, 22, 23, 0.01 4.00 Poranne sygnały. 8.05 Obserwacje. 8.15 Muzyka poranna. 8.30 Przegląd prasy. 8.45 Żołnierski zwięd. 9.00 Cztery pory roku. 11.00 Koncert przed hejnałem. 12.30 Muzyka folklorem malowana. 12.45

Rolniczy kwadrans. 13.10 Radio kierowców. 13.30 Koncert reklamowy. 14.05 Mag. muz. „Rytm”. 15.55 Radio kierowców. 16.05 Muzyka i aktualności. 17.25 Alkoholicy, alkohol. 17.30 Koncert zyczeń. 17.55 Przechylny zawsze ubezpieczony. 18.00 Matysiakowie. 18.30 Granie jak z nut. 20.15 Przy muzyce o sporcie. 20.55 Komunikaty Totalizatora Sport. 21.05 Rad. Tygodnik Kulturalny. 21.25 Bractwo Złotej Blachy. 22.05 Z kolobrzeckich festiwa. 22.20 Na rockową nutę. 23.10 Panorama świata. 23.25 Słynne Orkiestry Rozrywkowe.

Sobota II Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 20.55, 0.50 6.05-8.00 Kraków na antenie: Co niesie dzień - w tym o godz. 7.45 „Ziele na kraterze” odc. pow. M. Wańkowicza. 8.05 Naszym zdaniem. 8.10 Poranna serenada. 8.40 Stereofoniczne archiwum pols. pios. 9.00 W. Golding „Władca much” - odc. 9.20 Muzyka, którą lubi J. Derfel. 9.50 R. H. Innes - Ziemia, która Bóg dał Kainowi” - odc. 10.00 Godzina melomana. 11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 Recital M. Umer. 11.30 Tydzień w stereo. 12.00 Sztafeta orkiestr radiowych. 12.25 Po festiwalu pianistów jazzowych - Kalisz '85. 13.05-14.00 Kraków na antenie: 13.05 Krajowej Agencji Wydawniczej propozycje pod choinkę. 13.20 Koncert Ork. PRRTV w Krakowie. 14.00 Co jest grane. 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 16.50 R. H. Innes - „Ziemia, którą Bóg dał Kainowi” - odc. 17.05-18.30 Kraków na antenie: 17.05 Zyciorzys E. Kowalczyka. 17.30 Muzyka rozr. 17.45 Krakowskie szopki w Turynie. 18.00 Co niesie dzień - wyd. popołudniowe. 18.30 Gwiazdozbiór. 19.20 Miniatura literacka. 19.30 Wieczór w Filharmonii. 21.00 Wieczorne refleksje. 21.05 „Szara piosenka” - ballady E. Adamiak. 21.30-1.00 Wieczór literacko-muzyczny: 21.30 Nagranie wieczoru. 21.40 Teatr PR - W. Bierzanowski - „Profesjonalisci”. 22.05 Studio Stereo zaprasza. 23.00 W. Golding - „Władca much” odc. 23.20 Studio Stereo zaprasza. 0.45 Miniatura literacka.

Niedziela II Wiadomości: 7, 13, 17, 21, 0.55. 7.05 Katalog wydawniczy. 7.19 Muzyka młodych. 8.00-11.00 Kraków na antenie: 8.03 Co słychać. 8.45 Koncert zyczeń. 9.30 Sylwetka profesora 10.00 Minął tydzień. 10.15 W nowy tydzień z przebojem. 10.40 Audycja reg. 11.00 Gra Ang. Ork. Kameralna. 12.00 Płytkoteka Dwójki. 12.10 Zamrzn. trafią na listy przebojów 13.05 Magazyn literacki E. Koniecznej o A. M. Swinarskim. 14.00 Piosenki z dobrą dykcją - H. Bielicka. 14.15 Od Wigilii do Nowego Roku. 15.00 Koncert chopinowski. 15.30 Katalog wydawniczy. 16.35 Piosenki na zyczenie. 17.05 Zakłócenia odbioru. 18.00-21.00 Wieczór z płytą kompaktową - G. Puccini: „Tosca”. 21.00 Wiadomości. 21.05 Krak. aktualności sportowe. 21.20 Wieczór z płytą kompaktową.

Niedziela III Wiadomości: 7, 13, 19. 7.05 Melodie przebudzanki. 8 Sprawy i sprawki wielkiego świata. 8.10 Komu piosenkę. 8.45 Kąty widzenia. 9 Muz. poranek filmowy. 9.30 Z mojej płytki. 10 Tyłko 50 minut. 10.50 Bliskie spotkania: Dłaczego tabu (1). 11 Pod dachami Paryża. 11.30 „Czarny człowiek - S. Jesienin” - słuch. dok. G. Gronowzewskiej (1). 12 Recital I. Kipnisa. 12.50 Bliskie spotkania (2). 13.05 Niech gra muzyka. 14 Prywatnie u J. Cygana. 14.15 „Kolekcja singli” - nowa płyta grupy Spandau Ballet. 15 Życie na gorąco. 15.30 Odkurzone przeboje. 15.50 Bliskie spotkania (3). 16 Dzieła, interpretacje, nagrania. 17 Powiekszenia. 17.30 Stare i nowe nagr. Trójkowe. 18 „Galatea” - słuch J. Laskowskiego. 19.05 Baw się razem z nami. 21 Kwiaty dla Jamesa Deana - aud. poet. 21.20 XIV Dni Muzyki Starych Mistrzów. 22 Rozmyślania przed północą: Sz. Kobylński. 22.10 Koncertowy aneks. Muzycznych portretów: St. Sójka. 22.50 Rozmyślania przed północą: R. Samsel. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 A. de Cespedes - „Lala”.

Niedziela IV Wiadomości: 7, 12.05, 17, 19.30, 23.50. 7.06 Kalendarz radiowy. 7.15 Dookoła świata. 7.30 Słuchamy zespołu „Spyro Gyra”. 7.40 Język ang. 7.55 Muzyczny suplement. 8.10 Człowiek w swoim „M”. 8.30 Poranna pozytywka. 8.50 Aktualności. 9.00 Z katalogu niezapomnianych przebojów. 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedź. 10.00 Alfabet pios. aktorskiej. 10.30 Vademedum słów i znaczeń. 11.00 Magazyn Rozgł. Harcerskiej. 12.10 Polskie zespoły instrumentalne. 12.20 Biuro Listów - odpowiedzi na listy. 12.30 Między fantazją a nauką. 13.00 Koncerty zatrzymane w czasie. 13.55 Felieton Lekury i fleksji. 14.00 O kulturę słowa 14.20 Śpiewa A. Zaucha. 14.30 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 16.00 Redakcja Reportaży proponuje. 16.05 Z mikrofonem po kraju. 17.05 Pejzaż polski. 17.20 Podróżie kształcą. 18.00 Warszawski tydzień muzyczny. 19.00 Portrety Polaków. 19.40 Język franc. 19.55 Swingowe granie. 20.20 Wieczór ze Słuchawiskiem: M. Rej - „Kupiec” - słuch. 21.00 Piosenki przeboje. 21.50 Felieton literacki. 22.00 Spotkanie z reportażem. 22.25 Epizody mojego życia. 22.50 Lektury Czwórki. 23.00 Kulisy scen i scenek. 23.30 Rozmowy intymne. 23.55 Kalendarz radiowy.

gład tygodników. 18.15 Z kolekcji gwiazd estrady. 18.45 Informacje, rady, propozycje. 19.00 Klasycy operetki. 19.25 Uwaga (...). 19.30 W Jezioranach. 19.50 Koncert zyczeń. 15.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 17

Piątek I

16.25 Program dnia, DT — Wiadomości
 16.30 Dla młodych widzów: Majsterklepka
 16.55 Dla dzieci: Piątek z Pan-kracym
 17.20 DT — Wiadomości
 17.30 „W jednym stał domu” — reportaż
 18.00 Bez próby
 19.00 Dobranoc: „Lis i sroka”
 19.10 Studium
 19.30 Dziennik telewizyjny
 20.00 Relacja z obrad XXIII Ple-num KC PZPR
 20.45 „Ostatnia gonitwa” — film fab. prod. jug.
 22.05 DT — Komentarze
 22.25 Telewizyjny Informator Wy-dawniczy
 22.50 Pokój 408
 23.20 Studio sport: Finał Pucha-ru Davisa: RFN — Szwecja
 00.00 DT — Wiadomości

Piątek II

16.55 Program dnia
 17.00 Oferty nauki polskiej: „In-gerencja w świat życia”
 17.30 Sportowy 40-lecia
 17.50 Zbliżenia — czyli to i owo o filmie
 18.20 Przeboje „dwójki”
 18.30 Kronika (Kr.)
 19.05 „Fragles” — film anim. prod. ang.
 19.30 Dziennik telewizyjny
 20.00 Galerie świata: „Ermitaż” — „Zbiory specjalne” — radz. film dok.
 20.30 Kabaret Bohdana Wrocław-skiego
 21.15 Studio sport
 21.05 „A życie toczy się dalej” — serial film. prod. włoskiej
 23.05 Rozmowy intymne: O pi-kułce spokoju
 23.35 Wieczorne wiadomości

Sobota I

7.25 TTR — Fizyka
 7.55 TTR — Biologia
 8.25 Program dnia
 8.30 Tydzień na działce
 9.00 Dla młodych widzów: Sobót-ka oraz film z serii „Domek na prerii”
 10.30 DT — Wiadomości
 10.40 W świecie ciszy — program dla niesłyszących
 11.10 Telewizyjna lista przebojów
 11.25 Estrada folkloru: XVII Mię-dzynarodowy Festiwal Folkloru Ziemi Górskich — Zakopane 1985
 11.40 Muzea i galerie polskie: Muzeum Włókiennictwa w Łodzi
 12.00 Człowiek dla człowieka
 12.10 Siedem anten
 12.55 Morze wokół nas
 13.35 Za kierownicą
 14.00 Konto „M”
 14.30 Militaria, obronność, nowo-czesność — Technika i medycyna
 15.00 DT — Wiadomości
 15.05 Antologia dramatu pow-zechnego: „Debel mieszały — sceny małżeńskie”

17.25 Losowanie zakładów Dużego Lotka
 17.35 Studio sport: Finał Pucharu Davisa
 18.20 Z kart historii
 18.30 Konkurs hodowców zwie-rząt
 19.00 Dobranoc: „Przygody kota Filemona”
 19.10 Z kamerą wśród zwierząt
 19.30 Dziennik telewizyjny
 20.00 „Bluszcz” — film fab. prod. pols.
 21.45 Czas
 22.35 DT — Wiadomości
 22.40 Wiadomości sportowe
 23.15 Kino nocne: „Kobieta na niedzielę” — film fab. prod. wł.

Sobota II

13.30 NURT — Tradycyjne sposo-by przekształcenia rzeczywistości
 14.00 NURT — Internet, hotel czy dom?
 14.30 NURT — Studium geografii
 15.00—23.20 Sobota w „dwójce”
 15.00 Powitanie
 15.05 Temat na dziś
 17.40 „Kolezaste kule z rąf” — film dok. prod. RFN
 18.30 Kronika (Kr.)
 19.00 Halo komputer
 19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
 20.00 Wieczór kulturalny
 20.50 Filharmonia „dwójki”
 21.30 Tydzień w polityce
 21.40 Za kulisami: Dziś — „Dru-gie wejście Smoka”
 22.20 Opowieści o miłości: „Róże z Dublina” — serial film.
 23.15 Wieczorne wiadomości
 23.20 Big-band M Svobody

Niedziela I

7.30 Wszelchnica rodziny wiejskiej
 7.50 Po gospodarstwu — mag. spraw wiejskich
 8.15 Program dnia
 8.20 Tydzień
 9.00 Dla młodych widzów: Tele-ranek oraz film prod. N. Zelandia-RFN „Jack Holborn” (I)
 10.30 DT — Wiadomości
 10.35 „Afryka” — ang. serial dok.
 11.55 Poczta poetów polskich — Leopold Staff
 12.05 Poranek symfoniczny WOSPRIT w Katowicach
 13.05 „Nad wodą wielką i czystą” — Liryki lozańskie
 14.05 Świat z bliska: Gwatemala
 15.00 DT — Wiadomości
 15.05 Teatr Młodego Widza: An-drzej Maleszka „Lipcowy Miko-łaj”
 16.00 Studio 1
 18.20 Antena
 19.00 Wieczorynka: „Mały miesz-kaniec wielkich gór” — film prod. hiszp.
 19.30 Dziennik telewizyjny
 20.00 „Pan na Żulawach” — „Dzień jak co dzień” — film prod. pols.
 21.00 Pegaz
 21.40 Sportowa niedziela + finał Pucharu Davisa

Niedziela II

10.25 Film dla niesłyszących: „Pan na Żulawach” — „Dzień jak co dzień” — film prod. pols.
 11.25 W obronie — wojsk. pro-gram dok.
 11.55—24.00 Niedziela w „dwójce”
 11.55 Powitanie
 12.00 Kwadrans z hejnałem — Kossakówka
 12.15 DT — Wiadomości
 12.20 Jutro poniedziałek
 12.50 Kino familijne: „Serce” — ser. prod. wł.
 13.50 Zwierzęta świata: „Na pu-styniach Australii” — film dok. prod. RFN
 14.15 Prezenty pod choinkę (1)
 14.35 Bar Micwa — rep.
 15.00 Godzina z Romanem Wil-helmim
 16.00 „Nowa droga do Indii” (1) — film prod. franc.
 17.00 Prezenty pod choinkę (2)
 17.20 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko”
 18.20 Słynne dzieła, słynni wyko-nawcy: Orkiestra Kameralna im. Gaspara da Salo
 19.00 „Najstarsza na świecie” — film dok. prod. pols.
 19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
 20.00 Studio sport
 21.00 Wielkie filmy małego ekra-nu: „Ja, Klaudiusz” — „Królestwo terroru” — film prod. ang.
 21.55 Niech szeszną artyści
 22.50 Wieczorne wiadomości
 22.55 „Szpetną czterdziestolętni”

tygodniowy program tv

(od 20 do 26 grudnia 1985 r.)

22.20 „Pięć dni z życia emeryta” (1) — „Śmierć pana Kaliny”
 23.10 DT — Wiadomości

Niedziela II

10.25 Film dla niesłyszących: „Pan na Żulawach” — „Dzień jak co dzień” — film prod. pols.
 11.25 W obronie — wojsk. pro-gram dok.
 11.55—24.00 Niedziela w „dwójce”
 11.55 Powitanie
 12.00 Kwadrans z hejnałem — Kossakówka
 12.15 DT — Wiadomości
 12.20 Jutro poniedziałek
 12.50 Kino familijne: „Serce” — ser. prod. wł.
 13.50 Zwierzęta świata: „Na pu-styniach Australii” — film dok. prod. RFN
 14.15 Prezenty pod choinkę (1)
 14.35 Bar Micwa — rep.
 15.00 Godzina z Romanem Wil-helmim
 16.00 „Nowa droga do Indii” (1) — film prod. franc.
 17.00 Prezenty pod choinkę (2)
 17.20 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko”
 18.20 Słynne dzieła, słynni wyko-nawcy: Orkiestra Kameralna im. Gaspara da Salo
 19.00 „Najstarsza na świecie” — film dok. prod. pols.
 19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
 20.00 Studio sport
 21.00 Wielkie filmy małego ekra-nu: „Ja, Klaudiusz” — „Królestwo terroru” — film prod. ang.
 21.55 Niech szeszną artyści
 22.50 Wieczorne wiadomości
 22.55 „Szpetną czterdziestolętni”

Poniedziałek I

13.30 TTR — Matematyka
 14.00 TTR — Język polski
 15.55 NURT — Uzależnienie le-kowe dzieci i młodzieży
 16.25 Program dnia, DT — Wiadomości
 16.30 Dla młodych widzów: Sto-warzenie myślenia
 16.55 Kino „Zwierzyca”: „Ogro-dy zoologiczne świata” — „Zoo oceaniczne na Pacyfiku” film dok. prod. RFN
 17.20 DT — Wiadomości
 17.30 „Stawka większa niż życie” — „Spotkanie”
 18.30 Echa stadionów
 19.00 Dobranoc: „Malinowe kon-fitury”
 19.10 Laboratorium
 19.30 Dziennik telewizyjny
 20.00 Publicystyka
 20.15 Teatr Telewizji — Francois Mauriac: „Zła miłość”
 21.35 DT — Komentarze

Poniedziałek II

21.55 Na scenie i na widowni — mag. teatralny
 22.30 „Pięć dni z życia emeryta” — „Wspomnienia rodzinne”
 23.35 DT — Wiadomości

21.55 Na scenie i na widowni — mag. teatralny
 22.30 „Pięć dni z życia emeryta” — „Wspomnienia rodzinne”
 23.35 DT — Wiadomości

Poniedziałek II

17.00 Spróbuj sam
 17.30 Zwyczaje i obrzędy — God-ne święta w Zabniczy
 18.00 Kosmiczny test — teletur-niej
 18.20 Przeboje „dwójki”
 18.30 Kronika (Kr.)
 19.00 Piękni i wspaniali
 19.30 Dziennik telewizyjny
 20.00 Szkice historyczne — Forte-pian i polityka
 20.15 Oblicza polskiego kina: „Golem”
 21.45 Wencke Myhre — gwiazda Norwegii
 22.45 Wieczorne wiadomości

Wtorek I

9.30 Program dnia
 9.35 Domowe przedszkole
 10.00 DT — Wiadomości
 10.10 Dla młodych widzów: „Bal-lada o walecznym rycerzu Ivanhoe” — radz. film przygodowy
 11.40 Dla dzieci: „Kot Garfield” (1) — film prod. ang.
 12.05 „Panorama Racławicka” (1) — film dok.
 12.35 Wigilijne piosenki — śpie-wają E. Śnieżanka i E. Zukowska
 12.45 „Śladami twardej drogi” — film dok.
 14.55 Program dnia
 15.00 „Godzina pasowej róży” — polski film fab.
 16.25 DT — Wiadomości
 16.30 Dla dzieci: Na przelaj przez Saharę
 16.55 Dla dzieci: Między nami i książkami
 17.20 DT — Wiadomości
 17.30 W starym kinie: „Piosenka przypomni ci...” przeboje z pol-skich filmów lat 30.
 18.00 „Opisanie Polski w czterech porach roku” — film dok.
 18.15 „Opowieść o drzewku” — reportaż
 18.30 Recital na Zamku Ostrog-skich — gra Krzysztof Jablonski
 19.00 Wieczorynka
 19.30 Dziennik telewizyjny
 20.00 „Opowieść wigilijna” — franc. adaptacja pow. K. Dickensa
 21.35 „Święta to biały” — współ-czesne koledy śpiewa W. Ochman
 22.05 Rezonans — telewizyjny miesięcznik muzyczny
 22.55 „Pięć dni z życia emeryta” — „Wigilia” — serial obycz. TP

Wtorek II

14.00 Powitanie
 14.10 Dla dzieci i młodzieży: „5 —

10 — 15” Zespół „Dom” przedsta-wia
 15.30 Dzieciom pod choinkę — widowisko muzyczne
 16.20 „Zimowy czas diabła” — spotkanie w schronisku w Marko-wej Szczawinie
 16.45 Koledy u prof. Krawczu-ka
 17.00 „Ej pyrsi, pyrsi rosiczka” — widowisko z udziałem chóru Ra-biańskie Dzieci
 17.40 Wieczór koled
 18.30 Kronika (Kr.)
 19.00 Piosenki pod choinkę
 19.15 Koledy u Andrzeja Siko-rowskiego
 19.30 Dziennik telewizyjny
 20.00 Wieczorne powitanie — Ma-rek Grechuta
 20.30 Koledy u Leszka Mazana
 20.45 „Z mistrzem Ildefonsem po Krakowie” — widowisko literacko-muzyczne
 21.15 Koledy
 21.35 „Zimorodek” — ang. film fabularny
 22.55 „Posterunek przy ulicy Piw-nej”
 23.35 Koledy

Sroda I

8.55 Program dnia
 9.00 Dla młodych widzów: „Księ-ga dżungli” — ang. film przygodo-owy
 10.40 „Koledziska beskidzka” — widowisko folklorystyczne
 11.10 „Siedem szczęśliwych nut” (1) — musical prod. ZSRR
 12.15 Telewizyjny koncert życzeń
 13.15 Klub sześciu kontynentów: „Na Dachy Świata”
 13.55 „Mierzeja” — reportaż
 14.20 W kręgu świec — widowis-ko publicystyczne
 15.00 Teatr dla Dzieci: „Dawno, dawno temu...” (1) — „Złamany wąż”
 16.05 Koledy śpiewa Kazimierz Kowalski
 16.20 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
 16.40 „Trzej muszkieterowie” — film prod. panamskiej
 18.30 „Warszawa wspomina Bu-nina” — reportaż
 19.00 Wieczorynka: „O dwóch tak-kich, co ukradli księżyc” (1)
 19.30 Dziennik telewizyjny
 20.00 Prapremiery: „As nad asy” — film fab. prod. franc.
 21.45 „Mały Szu” — najnowsze nagrania B. Meca, K. Głózwskiej i Z. Wodeckiego
 22.25 Tola Mankiewiczówna — Ży-cie i legenda
 23.00 Muzeum Mazowieckie w Płocku — film dok.
 23.25 „Pięć dni z życia emeryta” — „Wspomnień rodzinnych ciąg dalszy” — serial film. TP

Sroda II

11.55 Powitanie
 12.00 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko”
 13.00 Bogusław Kaczyński zapra-sza — w programie m. in.:

13.05 Święteczni goście: Stefan Stuligrosz i Poznańskie Słowiki
 13.25 Placido Domingo — artysta niezwykły
 15.00 Dla ciebie śpiewam — film fab. z J. Kiepurą i Marthą Eggerth
 16.40 Ludzie, rajdy i maszyny — program W. Zientarskiego
 17.35 Variete, variete — pr. rozr.
 18.30 Ze sztuką na ty
 19.30 Dziennik telewizyjny
 20.00 Variete, variete — pr. rozr.
 21.40 „Romans w Orient Expres-sie” — film fab. prod. ang.
 23.15 Koncert świąteczny
 23.55 „Jarmark” zaprasza

Czwartek I

8.55 Program dnia
 9.00 Dla młodych widzów: „Dzie-ci białej Żany” — włoski film przygodowy
 10.30 Studio sport: Droga do Mek-syku
 11.25 „Siedem szczęśliwych nut” (2 — ost.) — musical prod. ZSRR
 12.50 Gwiazdy '85 (1)
 13.35 Teatr dla Dzieci: „Dawno, dawno temu...” (2) „Motylek i róża”
 14.35 „Kielecka szkoła krajobra-zu” — film dok.
 14.50 „Święta w Kossakówce” — reportaż
 15.15 Studio sport: Piękno i wdzięk w sporcie
 15.45 „Kobiety w życiu Wiktora Hugo” — kanad. film fab.
 16.35 „Cztery muszkieterowie” — film prod. panamskiej
 18.25 Gwiazdy '85 (2)
 19.00 Wieczorynka: „O dwóch tak-kich, co ukradli księżyc” (2)
 19.30 Dziennik telewizyjny
 20.00 „Nędznicy” — ang. film fa-bularny
 22.25 Największe przeboje Ireny Jarkociej
 23.00 „Pięć dni z życia emeryta” (ost.) — „Eksperyta dla Witeza-ka” — serial film. TP

Czwartek II

10.00 Powitanie
 12.05 Święteczne przeboje „dwój-ki” (1)
 13.05 Spotkanie ze sportowcami 40-lecia
 14.05 Święteczne skojarzenia (1) — teleturniej
 14.35 „Świat oczami zwierząt” — ang. film dok.
 15.25 Konkurs clownów
 16.25 Rekordy '85
 16.55 Święteczne skojarzenia (2) — teleturniej
 17.20 Grubba — Jakubowski kon-tra „Jarmark”
 17.50 „Historia Johna Lennona”
 19.30 Dziennik telewizyjny
 20.00 Święteczne skojarzenia (3) — teleturniej
 20.30 Święteczne przeboje „dwój-ki” (2)
 21.30 Akademia życia — Lucyna Winnicka
 22.00 „David i Tina” — program rozr., wyst. David Bowie i Tina Turner



Zdrowych pełnych radości
 Świąt BOŻEGO NARODZENIA

oraz

Szczęśliwego NOWEGO ROKU 1986
 Szanownym Klientom życzy „PEWEX”

K-9881

PRACA

MŁODY, sprytny, z kwalifikacjami, mechanik — kierowca kat. ABC, posiadający własny samochód — podejmie każdą pracę w sektorze prywatnym. Tel. 48-44-07. g-96530
POTRZEBNA pomoc do dziecka. Możliwość mieszkania. Tel. 22-31-35, godz. 11-18. g-96511
ZŁECĘ chłupnictwo — makramy. — Oferty 96840 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
DOBRE prosperujący zakład siodła-rodruki przyjmie akwizytora posiadającego samochód diesel. Wieliczka — os. Szymanowskiego 2/53, godz. 19-20.

MATRYMONIALNE

POD każdym względem eleganckiego Pana, kulturalnego, z poczuciem humoru, dobrze sytuowanego, niepalącego — pozna 38-letnią o analogicznych cechach, niską, domatorka. Cel matrymonialny. — Oferty 97194 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
TRZYDZIESTOPAROLETNI, wykształcenie zawodowe, wolny spoczynny, uczciwy, dom na wykonanie, samo-chód — pozna ładną, uczciwą Panią, średnio sytuowaną, do lat 29. — Cel matrymonialny. — Oferty 96993 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPNO

SZYBĘ tylną Mercedesa (beczka) — kupię. Tel. 11-15-34. g-97172
ROCZNIKI „Światowida” 1930, 1931, 1932, 1933, 1934, 1935, 1938 i 1939 — kupię. Zdzisław Nicman, 01-708 Warsza-wa, ul. Lampego 9 m. 113.
GRANATOWE i wiśniowe flizy — kupię. Tel. 22-31-41. g-96982
WELNĘ mineralną — kupię. Kraków, Szczęśliwa 23. g-97233

KRZESŁA używane, większą ilość — kupię. Oferty 97028 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
PRALKE wirnikowa, nie używana — kupię. Oferty 97231 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
PRZYCZEPE N-126 — kupię. Oferty 96328 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
40 ARKUSZY blachy falistej ocynko-wanej lub płaskiej — pilnie kupię. Oferty 96535 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
ZIMWARKE do naczyń — kupię. — Kraków, tel. 37-83-23. g-97158
 125 P, do 250.000 — kupię. — Oferty 97221 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŻ

PIEKARNIK gastronomiczny, elektryczny — sprzedam. Oferty 98006 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
KOCIOŁ c. o. 23 m², produkcji czeskiej, gazowy — sprzedam Kraków, Kijanki 6. g-95466
SILNIK Peugeot 504, diesel — sprzedam. — Tel. 55-33-15, wieczorem lub oferty 97100 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
NARTY „Compact”, wiązania „Mar-ker”, buty „Kasproy” — sprzedam. Rydla 8/16. g-96199
PIEC gazowy c. o., do 200 m² — sprzedam. Oferty 96315 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
NOWE buty „Caber”, włoskie, nr 42, fotonałper — obiektyw 30 m/m — sprzedam. Tel. 12-24-86.
SOLARIUM nowe — sprzedam. Gra-zyna Czinzer, Szczecin, ul. Śląska 46/5, tel. 886-74. g-97073
DWIE wtryskarki nowe, hydrauliczne 100 g, sterowaną pelny automat 120 g — sprzedam. Kraków, Miodowa 22, w podwórku, do godz. 17.
WANNE żeliwna 140, zlewozmywak 2-komorowy, blaszany, lisa niebieskie-go — sprzedam. Oferty 96494 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

4 FOTELE, wersalkę — sprzedam. — Tel. 44-28-07. g-96929
RAKOWICE, pracownię fotograficzną — odstąpię. — Tel. grzeźnościowy 11-26-20. g-96708
LOKOMOTYWY, wagony, do kolejkid HO — sprzedam. Kraków, Odrzańska 4/94. g-96711
RADIOMAGNETOFON, dwukasetowy, nowy — sprzedam. Tel. 33-24-22.
MAK 606 — sprzedam. — Ostrowiec Świętokrzyski, tel. 25-769.
AMERYKANSKI, ilustrowany słownik medyczny Dorlanda, ostatnie wyda-nie — sprzedam Oferty 97134 „Pra-sa” Kraków, Wiślna 2
KAROSERIE 126 p. używaną — sprze-dam. Oferty 96502 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
WOŁGĘ 1978 rok, uszkodzona lewa strona — tanio sprzedam. — Brzesko, tel. 319-26 i 302-92. g-97037
FLIZY zagraniczne — sprzedam. Kraków, tel. 45-38-16. g-97180
ZEBERKA żeliwna — sprzedam. Wiadomości: Wrótnice 13.
KOMPLET sypialny (złota brzoza 1935) — sprzedam. — Oferty 96519 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
PRALKE automatyczną, polską, nową — sprzedam. — Oferty 96086 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
ATRAKCYJNE, rude futro z łapek karakulowych, nowe, na średnią, segment nowy jasny, wysoki i długi (bez szafy), wannę dużą, w dobrym stanie — sprzedam — Oferty 96909 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
CHARTY afgańskie, szczeniaki — tanio sprzedam. Kraków, Lelewela 12/8.
KOJEC drewniany dzielący — sprze-dam. Tel. 37-77-70.

LOKALE

PRACOWNIK naukowy UJ — possu-kuje dla siebie i rodziny samodzielne mieszkanie dwupokojowe, na pierwsze półrocze nadchodzącego roku. Oferty 96606 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
KATOWICE, spółdzielcze, 4-pokojowe, zamienię na dwa oddzielne, w Krako-wie i Katowicach. — Kraków, tel. 55-40-38, wewn. 489. g-96903
MALZENSTWO z dzieckiem — possu-kuje pojedynki lub pokoju z kuchnią, bez komfortu. — Tel. grzeźnościowy 27-00-64, godz. 10-15. g-96780
ZŁOTNIK — poszukuje lokalu na pra-cownię. Oferty 97044 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
GARSONIERE superkomfortowa — Kraków, Traugutta — sprzedam. — Oferty 96995 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE

poszukuje surowców do produkcji dziewiarskiej
 Kraków, tel. 55-54-20

POSZUKUJĘ mieszkania. — Czynsz z góry. Oferty 97014 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
ODPOWIEDNIE mieszkanie dla star-szej osoby — zamienie na większe. Oferty 96875 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
PRACUJĄCA — poszukuje garsonieri lub pokoju z kuchnią. Oferty 96849 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
STUDENTCE niepalące, wynajmę po-kój. Tel. 44-67-82, wieczorem.
DO wynajęcia garsoniera, superkomfortowa, z pełnym wyposażeniem. — Czynsz z góry za rok. Oferty 96643 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
TRZY superkomfortowe mieszkania — zamienie na dom (część) — w Krako-wie. Tel. 21-59-35. g-97580
PRZEDSIĘBIORSTWO zagraniczne — poszukuje mieszkania, minimum 2-po-kojowe, kompletnie urządzonego, z telefonem. Oferty 96716 „Prasa” Kra-ków, Wiślna 2.



DOMOWA POMOC LEKARSKA
LEKARZY SPECJALISTÓW
555-664

Zgłoszenia prywatnych wizyt do-mowych codziennie w godzinach 7-21.30.

PRACOWNIK naukowy, zameldowa-ny w Krakowie — zapiekuje się miesz-kaniem lub wynajmie. Oferty 97230 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
MIESZKANIE, 3 pokoje, 61 m², włas-nościowe, 1 piętro, Nowa Huta, os. Kolorowe — zamienie na 2 mieszka-nia. Tel. 44-63-18. g-96514
MGR rehabilitacji otoczy fachową opieką chorego, w zamian za miesz-kanie, ewentualnie inne propozycje. Oferty 96087 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
BIELSKO - BIAŁA, mieszkanie spół-dzielcze, trzy pokoje, 57 m² — zamie-nię na podobne lub większe w Kra-kowie. Tel. 11-74-93. g-97211

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ w okolicy Krakowa — kupię. — Oferty 96479 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DYREKCJA MEDYCZNEGO STUDIUM ZAWODOWEGO NR 1
WYDZIAŁ PIELĘGNIARSTWA IM. ANNY RYDLÓWNY
 w Krakowie, ul. Michałowskiego 12
przyjmuje podania
 na rok szkolny 1985/86
 kandydatek z ukończoną średnią szkołą ogólnokształcącą
 Nauka rozpoczyna się od 27 stycznia

W KRAKOWIE

Przed 80 laty
20 XII 1905 r.

▲ Jak się dowiadujemy młody, wielce obiecujący tenorzysta p. Tadeusz Łowczyński przed swym powrotem do Mediolanu pełny dochód z danego przed paru dniami koncertu w starym gmachu teatralnym — przeznaczył na gwiazdkę dla najbardziej potrzebujących dzieci w naszym mieście.

▲ Krakowska Spółka Kredytowa wprowadziła w życie udzielenie posagu, na razie jednego, dla córki urzędnika, należącego do grona tej instytucji. Kwotę 500 koron, zgodnie z uchwałą podjętą w kwietniu przez walne zgromadzenie, przeznaczono dla córki jednego urzędnika, która w r. 1905 wyjdzie za mąż. Jako warunek postanowiono, że do uzyskania posagu dopuszczone będą tylko córki tych urzędników, których pobory roczne nie przekroczą kwoty 4.000 koron. Obecnie Spółka Kredytowa ogłasza konkurs na ten posag; podania wnoszone być mają po dzień 1 marca 1906 r.

▲ Czytelnia Związku Niezależnych Katolików 5 bm. przeniesiona została do pałacu Spiskiego w Rynku Głównym. Dzisiaj odbyło się uroczyste otwarcie lokalu Czytelni. W ceremonii wzięł udział Henryk SIENKIEWICZ. Znakomity powieściopisarz w wypowiedzianym słowie wstępnym w pięknych słowach wyraził zmiany zachodzące w obyczajowości i stwierdził, że w dzisiejszych czasach kobiecie nie wolno zamykać się w domu. Pisarzowi wręczono kwiaty. Następnie głos zabrala pani Sikorska, która wygłosiła pogadankę o stanowisku kobiety w społeczeństwie.

▲ Zamiast rozsyłania życzeń świątecznych i noworocznych przekazali: K. Sanguszkowa 100 koron na głodnych; prof. Henryk Jordan 50 koron dla głodnych dzieci; Stanisław Ciecchanowscy i Stanisław Wańkowiczowa po 5 koron na pomoc dla ubogich uczniów szkół ludowych.

Od rogatek Krakowa

Już można jeździć dwoma jezdniami ul. Wielickiej

Budowniczo-modernizacyjnej etapami, od kilku lat, ul. Wielickiej, w środę, 18 grudnia włączyli do ruchu obie jezdnie, tj. od rogatek Krakowa w pobliżu Wielickiej do skrzyżowania w rejonie Instytutu Pediatry Akademii Medycznej. Tak więc już bez kolizji odbywa się komunikacja na odcinku między Bieżanowem Nowym a skrzyżowaniem ul. Wielickiej z ul. Kamieńskiego.

Sukces jednak jest połowiczny. Zarówno generalny wykonawca, czyli Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych, jak i inwestor, a więc Krakowska Dyrekcja Inwestycji nr 2 zapomniały jeszcze w połowie tego roku, że na omawianym odcinku ul. Wielickiej najpóźniej do końca

ca grudnia br. nie tylko puszczony zostanie ruch samochodowy oboma nitkami, ale i całkowicie będą ukończone prace, może z wyjątkiem kosmetycznych i oczywiście zieleni. Tak się nie stało. Dwa tygodnie zimy w listopadzie pokrzyżowały plany. Jezdnia, usytuowana bliżej osiedla Prokocim Nowy, nie uzyskała ostatniej warstwy bitumicznej.

Jak przewidują wykonawcy, prace związane z jej ułożeniem prawdopodobnie rozpoczną się z początkiem II kwartału 1986 r., lecz ruch już nie będzie musiał być wstrzymywany. Na jezdni (trójpasowej), na której kładziony będzie asfalt, roboty odbywać się będą na połowie jezdni, a później na pozostałej części. W najbliższych miesiącach trasa będzie porządkowana. Niebawem Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych i Elektromontaż nr 1 winny uruchomić sygnalizację świetlną na skrzyżowaniu Wielicka — Mała Góra.

Oficjalne oddanie do użytku unowocześnionego ciągu komunikacyjnego nastąpi — wydaje się — z początkiem maja 1986 r. (ja)

„Jasełka” w Teatrze Kolejarskim

Zgodnie z coroczną tradycją, w okresie Świąt Bożego Narodzenia Teatr Kolejarski proponuje repertur w świątecznym nastroju. Tym razem „Jasełka” — Lucjana Rydla. Reżyseria Marta Senowska-Haber i Józef Parużnik. Kierownictwo muzyczne — Jan Kokoszka, opracowanie choreograficzne — Józef Parużnik. Najbliższe spektakle 21 (premiera!), 22, 26, 28 i 29 XII oraz w każdą sobotę o godz. 17 i niedzielę o godz. 15. Przedprzedaż biletów prowadzi Filmotechnika — Pasaż Bielaka, a zamówienia na bilety zbiorowe przyjmuje sekretariat Teatru codziennie po godz. 18 pod numerem tel. 66-25-27.

Święta i ferie świąteczne marzą się nam w takiej scenerii...
Fot. JACEK BEDNARCZYK

Dyżur zakładu usługowego

W sobotę 21 bm. dyżurny będzie zakład wulkanizacyjny OWS przy ul. Staromostowej 3. W godz. 7—15 wykonuje naprawy dętek i opon, wyważanie kół.

Z sal wystawowych

A właściwie z galerii i galerijek, bowiem pod koniec roku wiele ciekawych rzeczy dzieje się w nich. Tak np. w galerii „Plastyki” przy pl. Szczepańskim 5 wystawia swe obrazy Grażyna Korpal. Autorka jest archeologiem i konserwatorem, przez wiele lat związana jako pracownik naukowy z krakowską ASP. Ma dorobek publicystyczny z zakresu konserwacji, ale para się malarstwem. Polecamy jej bardzo kobiece, czasem surrealistyczne, symboliczne kompozycje.

Galeria Plakatu Krzysztofa Dydo przy ul. Stolarskiej wbrew nazwie, prezentuje grafikę młodego macedońskiego artysty Jani Konstantinowskiego, który jest wychowankiem krakowskiej ASP, lecz na jego twórczości zaważył klimat rodzimych stron. Katalog wystawy to pean pochwalny pedagogów krakowskiej uczelni (autor kontynuuje studia w Krakowie tym razem na scenografii).

Jeśli już jesteśmy przy scenogra-



W bronowickich magazynach praca w dzień i noc...
Fot. ST. MAKAREWICZ

Sklep Centrali Rybnej na os. Górali. Kilkadziesiąt osób z siatkami i wiadrami stoi w kolejce po karpie. Sprzedawca wybiera z dużej wanny sztuki żądanej wielkości, waży je i podaje kolejnemu klientowi...

Dziewiętnastoletni sklepów Centrali Rybnej prowadzi już przedświąteczną sprzedaż żywych karpów; kupić je można również wprost z samochodów tej firmy w odległych podgórskich osiedlach.

Natomiast od dziś rusza „pełna para” handel karpami w 91 wytypowanych sklepach spożywczych „Społem”. Według przewidywań nasilenie zakupów nastąpi w dniu jutrzejszym.

Przed magazynami Centrali Rybnej w Bronowicach, gdzie zgromadzone zapasy karpia dla całego województwa krakowskiego, od trzech dni ustawiają się sznury samochodów dostawczych. Stąd ryby przewożone są bezpośrednio do sklepów bądź zakładów pracy, które w ramach akcji społecznej rozprowadzają je wśród załóg.

Praca trwa non stop. W ciągu doby 11 pracowników i 20 żołnierzy odławia ze stawów od 70 do 100 ton ryb. Połów odbywa

się za pomocą trzech mechanicznych kasarów, z których każdy udźwignąć może jednorazowo ok. 100 kilogramów karpia.

— „Jak dotąd wszystko przebiega bezawaryjnie — mówi nam kierownik magazynu Henryk Sternald — nawet pogoda do otłotu idealna. Oby tak do wtorku, kiedy będziemy kończyć wydawanie ostatnich partii ryb...” (suł)

Biblioteka to nie tylko wypożyczalnia książek

Wszystkie szkoły w naszym województwie mają własne biblioteki. Są one różne, od ogromnych mających po kilkadziesiąt tysięcy woluminów do tych maleńkich, których cały majątek mieści się w jednej szafce. 76 procent szkolnych bibliotek ma własne pomieszczenie, gorzej z czytelniami, bo w ostatnich latach historycznie zamieniano je na sale dydaktyczne.

Wczoraj podczas obrad Komisji Nauki i Oświaty RN Krakowa zastanawiano się, jak pomóc bibliotekom szkolnym i ich pracownikom. Jak wiadomo bibliotekarz pracuje w tygodniu 30 godzin zegarowych otrzymując wynagrodzenie takie jak nauczyciel (pracujący 18 godz. lekcyjnych). Niskie płace są podstawową przyczyną ucieczki od tego zawodu.

We wnioskach z obrad radni apelowali przede wszystkim o większą troskę odpowiednich władz o duże nakłady lektur szkolnych i lepszą jakość książek. Okazuje się bowiem, że niektóre biblioteki kupują książki i matychmiast zawożą je do introliigatorów do oprawy. Kosztuje to przeciętnie 1000 zł. Rodzi się więc pytanie: kogo stać na takie marnotrawstwo? Postanowiono także wystąpić do Rady Narodowej o skuteczniejszą pomoc w pozyskaniu dodatkowych pomie-

Nowa księgarnia w Skawinie

Wczoraj otwarto w Skawinie na os. Korabniki (ul. M. Buczka) ładną, przestronną księgarnię. Kierownikiem jej została p. Krystyna Matykiewicz, do niedawna pracownik antykwariatu przy ul. Skawowskiej w Krakowie. Na godzinę otwarcia czekało tylu chętnych, że musiano wpuszczać do księgarni „na raty” po 10 osób. Klienci wiedzieli po co przychodzą. W księgarni znaleźli wiele atrakcyjnych książek z W. Kopańskiego „Słownikiem mitów...” i encyklopedią literatury polskiej na czele. Duży wybór literatury dziecięcej i młodzieżowej. Culińska reprezentowała Kłose „Kuchnie”, „współczesna”, „domowa”, „litewska”, „białoruska”. Można było nabyć „Wiersze” Czesława a „Baśnie i legendy litewskie” Oskara Miłozina. Szkoda tylko, że niektóre tytuły dotarły do księgarń w niewielkiej ilości egzemplarzy. Ale debiut wypadł okazale i jedyna dotąd księgarnia w Skawinie przy ul. Mickiewicza otrzymała bardzo potrzebną konkurentkę... (wag)

szczeń magazynowych dla Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej. W obradach uczestniczył m. in. przewodniczący Komisji Nauki i Oświaty KK PZPR Apolinary Cieślak, który zaproponował, aby niektóre posiadzenia obie komisje odbywały razem. Już w styczniu radni i działacze partyjni omówią wspólnie warunki socjalno-bytowe nauczycieli w woj. krakowskim oraz ocenią plan realizacji wniosków z kampanii wyborczej do rad narodowych. (ms)



Pomysłowy prezent gwiazdkowy wyprodukowała Rzemieślnicza Spółdzielnia Milanówek. Zapalniczka PIC jest jednym z nielicznych sposobów rewanżu za zadymiany nam pokój. Przed wręczeniem prezentu napełniamy PIC-a wodą. Rozanielony nałogowiec wyjmując klubowego i... niech spróbuje sobie zapalić Gustownym dodatkiem uzupełniającym prezent jest ręcznik do twarzy... (NB)

Fot. JADWIGA RUBIS

- Lista kolejkowych przebojów
- Notowanie z ostatnich kilku dni.
- 1 — Kalendarz domowy babci Aliny.
 - 2 — „365 obiadów” — poradnik kulinarny.
 - 3 ex aequo — gitary klasyczne i flety proste drewniane.
- GRAND PRIX — papier toaletowy. (art)

Kobyłki dolarowe

Święta Bożego Narodzenia zbliżają się szybkimi krokami. Widać to też przy „Pewexach”, oraz na Rynku Głównym w okolicach Banku „Pekao”, gdzie zaczepki koników dewizowych są bardziej natarciwe. Ostatnio, oprócz koników dolarowych, w naszym mieście pojawiły się i panie handlujące walutą. One też pytają: sprzedać — kupić? Nie mają one jeszcze swej nazwy w języku obiegowym, dlatego proponujemy je nazwać — kobyłki dolarowe. (za)

Plan wykonany ale...

Co prawda do końca roku pozostało jeszcze kilkanaście dni, ale można już pokusić się o wstępny ocenę pracy krakowskiego handlu w ciągu minionych 12 miesięcy.

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Zaopatrzenia i Ochrony Konsumenta RN dyrektor Wydziału Handlu Urzędu m. Krakowa Czesław Tochowiec stwierdził, że w tym roku plan sprzedaży detalicznej (159 mld 720 mln zł) zostanie wykonany.

Dotychczasowe dane wskazują jednak, że w branży spożywczej handel krakowski osiągnął obroty niższe od średniej krajowej. W branży przemysłowej jest odwrotnie — tutaj należy pod względem dynamiki sprzedaży do czołowych województw w Polsce.

Gastronomia również wypełniła plan sprzedaży, ale w porównaniu do roku ubiegłego nie widać jakiegokolwiek znacznego postępu. Nie widać poprawy także w piekarnictwie, produkcji garmażeryjnej i w produkcji wód mineralnych... (suł)

Rozdano nagrody w konkursach technicznych

Rozstrzygnięto doroczne tradycyjne konkursy dla wynalazców. Już po raz 18. racjonalizatorzy współzawodniczyli w oszczędności paliw i energii. O laureatach z Zakładu Koksochemicznego Huty im. Lenina pisaliśmy wczoraj. Wspomnijmy zatem tylko, że oprócz pracowników koksowni: Stanisława Bojanowicza, Mariana Tomczyka, Tadeusza Mossoczego i Jana Rzepki dziś w krakowskiej siedzibie NOT nagrodę otrzymują: Mirosław Kłos, Józef Rosa i Józef Dawid z Zakładów Przemysłu Gumowego „Stomil”, u honorowania wyróżnieniem za „modernizację sieci wody przemysłowej i wody miejskiej dla obniżenia zużycia wody do celów przemysłowych”.

W konkursie, którego celem była poprawa warunków pracy organizatorzy: Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, OPZZ, NOT, Urząd Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń, Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Państwowa Inspekcja Pracy wyróżnili w Krakowie pięć pomysłów.

Ryszard Osuch, Bogdan Głanowski, Tadeusz Konsor, Kazimierz Kur, A. drzew Perek z wulbromskiego „Stomilu” zostali nagrodzeni za „urządzenie do rozładunku węży przy wózku kotła wulkanizacyjnego”.

Ludomir Olkuśnik z MERA-KFAP za wyeliminowanie „lutowia cynowego z procesu produkcji oporników termometrycznych i montażu czujników temperatury”.

Stanisław Merc z HIL za modernizację „urządzenia do pasywacji blach w ocynkowni”; Bogdan Vogelsinger, Władysław Jeloniek i Piotr Ziółko, również z

Huty za „stację filtracji oleju hydraulicznego przed zalaniem do zbiorników zgrzewarek ACT 1 i 2”.

Wreszcie Julian Czarnik, także pracownik Kombinatu został wyróżniony za „usprawnienie transportu wirników od zespołu Leonarda za stacji P-3 i P-1”. (ar)

Nieporządek i zaniedbania w krakowskich zakładach

Kontrola inspektorów Sanepidu wykazała, że w 22 zakładach porządek, higiena i bezpieczeństwo pracy dalekie są od ideału. Osem z nich otrzymało ocenę niedostateczną — kontrolerzy natknęli się tu na bałagan, zły stan sanitarny, wielokrotnie przekraczanie dopuszczalnych norm skażenia środowiska. Z dwójką w „dzienniczku” znalazły się: Huta im. Lenina, „Prefab”, Cementownia w Nowej Hucie, „Stomil”, Krakowskie Zakłady Ceramiki Budowlanej, Zakłady Artykułów Gospodarstwa Domowego „Domgos”, „Solvay”. Obroną ręką wyszły Zakłady Przemysłu Tytoniowego w Czyżymach i „Polfa” — tu komisja zastała po-

Polska sztuka ludowa w Szwecji

15 grudnia w salach muzealnych Zamku w Skara Vestergotland, mieście słynnym z dużego skansenu oraz prężnie działającego muzeum kierowanego przez znanego także w Polsce archeologa doc. Ulfa Erika Hagberga, otwarta została wystawa polskiej sztuki ludowej ze zbiorów krakowskiego Muzeum Etnograficznego. Kontakt między krakowskim i szwedzkim muzeum trwa już od kilku lat, a obecnie strona polska przygotowała ekspozycję będącą pokazem polskiej sztuki ludowej z podkreśleniem obrzędów Świąt Bożego Narodzenia.

Jak nam powiedział komisarz wystawy, kustosz Muzeum Etnograficznego Maciej Belersdorf, który

wraz z kustoszem Ewą Krasną oraz art. plastykiem Januszem Trzebiatowskim przygotowali w Skara ekspozycję, Szwedzi w swej tradycji ludowej nie mają malarstwa ani rzeźby jako sztuki czystej. Pojawia się ona w meblach, jako motywy dekoracyjne, stąd polskie obiekty spotykały się z takim dużym uznaniem. Wystawie towarzyszy plakat z reprodukcją polskiego malarstwa, a w przygotowaniu jest bogato ilustrowany katalog drukowany przez stronę szwedzką. Wystawa trwać będzie do końca marca 1986, a następnie planowane jest jej przeniesienie do Goeteborga do Muzeum Historycznego, stąd niewykluczone, że trafi do Ystad.

Z końcem przyszłego roku należy oczekiwać rewizyty strony szwedzkiej, prawdopodobnie w Muzeum Etnograficznym zobaczymy wystawę szwedzkiej tkaniny i stroju ludowego. (J.R.)

Eugeniusz Oniegin w krakowskiej Operze

W dniach 22 o godz. 12.00 i 23 grudnia 1985 r. o godz. 19.15, na Scenie Operowej w Teatrze im. J. Słowackiego odbędą się premiery „EUGENIUSZA ONIEGINA” Piotra Czajkowskiego.

rzątek, nie wykryto również żadnych uchybień sanitarno-higienicznych.

Na polecenie Zespołu ds. Poprawy Stanu Sanitarnego Województwa skontrolowano również 9 przedsiębiorstw budowlanych. Rekord niedbalstwa pobiło Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych, a zwłaszcza będący pod jego opieką hotel oraz stółka w Płaszowie. Szczególnie zaniedbane są zwłaszcza duże place budów. Przeważają — Kurdwanów, Ruczaj, Wola Duchacka. Nie ma tu bufetów, szatni, często ciepłej wody. Na Kurdwanowie zmiłana dokumentacji i brak rozpoznania geologicznego, spowodowały, że źle wykonano drogi, efekt — samochody toną w błocie.

Kontrola objęto również 10 GS-ów i 6 SKR-ów. I tu znaleziono liczne nieprawidłowości — bałagan na półkach ze środkami chemicznymi, uszkodzone opakowania, źle składowanie. Przeważały w tym gminy: Alwernia, Liszki, Stomilki, Jerzmanowice, Kłaj. Na razie delikwenci otrzymali upomnienia, gdy się nie poprawią, czekają ich surowe kary. (kk)

NOTATNIK KRAKOWSKI

DZIS O GODZINIE:

- * 17 — Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska 8 — Spotkanie FAN-CLUBU TSA.
- * 17 — PAN, ul. Sławkowska 17 s. 26 — Kom. Budownictwa i Gosp. Wodnej w Rolnictwie; prof. dr hab. inż. Krystyna M. Skarzyńska pt. „Zastosowanie odpadów kopalni węgla do budowy obwałowań rzek i potoków.”
- * 19.30 — Piwnica u Literatne, ul. Kanoniczna 7 — Teatr AKNE „Pokojułki” wg J. Geneta.

W SOBÓTĘ:

- * 10—13.15 — Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska 8 — Klub Kolekcjonera — Pokaz makiet kolejowej. O godz. 12 — Bajeczki filmowe

„Fama” zaprasza

Na giełde sprzętu: audio-video, fotograficznego, elektronicznego, narciarskiego oraz płyt, kaset, książek i „wszystko dla dziecka”.
W każdą sobotę w godz. 9—14, os. Willowe 29.

NOTATNIK KRAKOWSKI

dla dzieci i młodzieży. O godz. 15 — „Z koleją i krakowską szopką” — Gawęda historyczna W. Turczy oraz pol. film fab. „Sam! swoi”

- * 11 — MDK im. J. Tuwima, os. Na Stoku 31a — Kano Lektur Szkolnych.

W NIEDZIELE:

- * 10 i 12 — Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska 8 — „Spotkanie z bajką” dla najmłodszych.
- * 15 — NCK, pl. Centralny — „O porwanym św. Mikołaju” — pełna fantastycznych przygód kosmiczna wyprawa dzieci pilotów na raketę św. Mikołajowi — z udziałem aktorów scen krakowskich.
- * 16 — Klub „Starówka”, ul. Szczepańska 5/II p. — Z cyklu: prace z dziełmi: W krainie bajek.

A POZA TYM:

Do 21 bm. w KDK czynna jest wystawa malarstwa twórców nieprofesjonalnych z grupy „WALOR” (w godz. 14—18).
Galeria Klubu Dziennikarzy „Pod Gruszką” zaprasza do obejrzenia wystawy akwarel Jana Chranowskiego (godz. w godz. 11—13 i 16—20 prócz niedziel).



Jaka jest wartość Wisły?

— sprawdzi ŁKS

JUTRO, w sobotę koszykarki ekstraklasy zakończą pierwszą rundę rozgrywek. Wydarzeniem nr 1 nadchodzącej kolejki spotkań będzie bez wątpienia pojedynek dwóch najbardziej utytułowanych drużyn w kraju, mających i w tym sezonie apetyt na mistrzowski tytuł, Wisły z ŁKS-em. Oba zespoły znają się doskonale, mają ze sobą stare rachunki, a mecze toczony z ich udziałem są z reguły pasjonującymi widowiskami, niesłychanie zaciętymi, dostarczającymi widzom wielu emocji. Nie inaczej powinno być w sobotę w kolejnym pojedynku.

Łodzianki aktualnie liderują w ekstraklasie, mając jeden punkt

Tylko pozazdrościć

W OSTATNIM czasie w centrum uwagi czechosłowackiej opinii sportowej znajduje się budowa nowoczesnego ośrodka tenisowego w Pradze na Stavnicy. Jego centralny kort posiadać będzie widownię na 7000 miejsc siedzących, zaś kort nr 1 ma mieć tysiąc miejsc siedzących i kilkadziesiąt stojących na przyległym tarasie. Pod trybuną kortu centralnego znajdują się dwa korty kryte. Ośrodek obejmować będzie ponad osiem tysięcy miejsc siedzących, nową restaurację, pawilon do ćwiczeń siłowych, oddział rehabilitacyjny i biura Czeskosłowackiego Związku Tenisowego.

Otwarcie nowego kompleksu tenisowego ma nastąpić 9 maja 1986 r. Zaraz potem Stavnica stanie się widownią Pucharu Federacji Reprezentacyjnych Drużyn Kobiet. Międzynarodowa Federacja Tenisowa wystąpiła również z propozycją, aby pod koniec lat osiemdziesiątych rozegrano tutaj jeden z turniejów Grand Prix. Rzecz jasna, że przeprowadzone zostaną tu także wszystkie czechosłowackie mecze o Puchar Davisa i, że odbywać się tu będą międzynarodowe mistrzostwa tenisowe CSRS.

Na narty do Czechosłowacji

ZNAWCY przedmiotu twierdzą, że na narty najtaniej i najlepiej jeździć za granicę. Konkretnie do Czechosłowacji, gdzie stosunkowo niedrogo, a wyciągi i kolejki linowe nigdy nie są tak obciążone narciarzami, jak w polskich górach.

Krakowski „Orbis” organizuje również tej zimy wczasy narciarskie w Spiskiej Nowej Wsi (30 km od Popradu, w Tatrach), w Bańskiej Bystrzycy oraz w Prybylinie, w rejonie Liptowskiego Mikuláša. Wszędzie turysty mają do swojej dyspozycji wyciągi narciarskie, niektóre turnusy będą korzystać z własnego autokaru, inne imprezy przeznaczone są w zasadzie dla turystów zmotoryzowanych.

Informacje i zapisy w placówkach „Orbisu”, w Krakowie przy pl. Szczepańskim 3 oraz w Nowej Hucie, Osiedle Centrum, blok 8.

Po wyrażeniu mojej twarzy odgadł co go czeka, ale nie miał już czasu, żeby krzyknąć. Zawahałem się ułamek sekundy, lecz Gray, który uśmiechał się do mnie, podbił moją dłoń i trzy litry skwierzącego oleju popłynęły upiorną falą wprost na kolaną, uda i brzuch Crane'a.

Nie przypuszczałem, że człowiek zdolny jest do wyartykułowania głosu, jaki wydukał się z jego piersi. Ubranie, które miał na sobie zdawało się rozpłaszczać we wrzącym tłuszczu i pierwszym razem w życiu widziałem, jak gotuje się ludzka skóra. Jak najpierw czerwienieje i w mgnieniu oka staje się na powrót szarawą, galaretowatą, ohydą. W nozdrza uderzył mnie mdły, słodkawy, odór palonego mięsa, w który wniósł się zapach jakby zjeżdżających ze starych frytek. Stałem tam i gapilem się jak zahipnotyzowany na omdlałego kucharza, dopóki nie poczułem szarpnięcia za ramię. Nadbiegli inni więźniowie.

Naczelnik nie miał pytań, a jeśli żywił chociaż cień jakichkolwiek podejrzeń, Gray rozwił je ostatecznie. Był przecież świadkiem jak Crane nieostrożnie mnie potrącił, jak usiłując natować się z opresji cofnął się do tyłu, potknął się i spadł z rozpędu na krzesło gdzie dosięgnął go wylewający się olej. Wypadek, a że tragiczny w skutkach... Cóż, takie jest życie.

W dniu walki zawieźli nas rano na obowiązkowe walenie. Pojechalismy oddzielnie, mikrobusami, tak, że Dodge'a spotkałem dopiero na zapleczu hali widowiskowej. Zakładawali nas we czwórce. Dexter, Pinero, Graya i mnie. Do tego trzech strażników z bronią przewieszoną przez ramię. Wiedziałem, że Dodge i Pako są już na miejscu, gdyż wyruszyli pół godziny przed nami.

W centrum miasta, przy wejściu do sali czekał na nas tłum omamionych przez Pako wielbicielek. Czekali na mnie, na mnie wydali ostatnie grosze i spodziewali się, że stłamszą na ringu Dodge'a. Spodziewali się też najpewniej czegoś więcej. Czego? Nieczęsto można oglądać

przewagi nad trzecią w tabeli Wisły. W przypadku zwycięstwa krakowianki zrównają się więc z ŁKS-em, a ich szanse na obrotne mistrzowskiego tytułu niepomniernie wzrosną. Czy jednak wiślaneczki stać na wygraną przy ich obecnych wahanach formy, z przeciwnikiem, w którego szeregach występuje wiele znakomych koszykarek, by tylko wymienić: Ludmiłę Janowską, Małgorzatę Janowicz-Kujawę, Beatę Adamus, Małgorzatę Turską czy Jadwigę Sidoruk. Wisła ma mniej atutów, za to handicap własnej hali i doping publiczności.

Sobotnie spotkanie będą prowadzić sędziowie z Warszawy J. Chrzanowski i J. Kościński.

W pozostałych meczach zmierzą się: Spójnia z AZS-em Poznań, Polonia ze Stałą i Włókniarz Pabianice z Włókniarzem Białostok. Pojedynki Czarnych z Glinikiem i Lecha ze Słazą rozegrane zostały awansem.

W ekstraklasie koszykarzy, w Krakowie Hutnik będzie podejmował beniaminka — Spolem Łódź i nie powinien mieć żadnych kłopotów z wygraną meczu. Podopieczni Marcina Kasperca sygnalizują ostatnio zwykłą formę, w świetnej dyspozycji znajduje się Curtis Moore, a Spolem to zdecydowanie najlepszy zespół ligi, który jak dotychczas nie odniósł żadnego zwycięstwa.

Dużo trudniejsze zadanie mają „Wawelskie Smoki”, które zmierzają się w Wałbrzychu z tamtejszym Górnikiem. Drużyna Mieczysława Młynarskiego jest

na własnym parkiecie bardzo groźna, zwycięstwo Wisły byłoby więc przyjemną niespodzianką.

Oto pełny program kolejki: Hutnik — Spolem (sędziują pp. A. Hologa i R. Koralewski z Poznania), Górník — Wisła (sędziują pp. A. Kwiatkowski i Z. Szpilewski z Poznania), Zastaj — Zagłębie, Gwardia — Legia, Lech — Śląsk, Stal Bobrek — Baildon.

W II lidze koszykówki AZS gra z Cementem Chelm i ma duże szanse na powiększenie swego niewielkiego konta punktowego, w przeciwieństwie do rezerwy Wisły, która jest na straconej pozycji w pojedynku ze Startem Lublin. Hutnik wyjeżdża do Stalowej Woli, gdzie zmierzy się ze Stałą. (pp)

„100 imprez dla wszystkich”

NA NAJBLIŻSZY, przedświąteczny weekend krakowskie TKKF proponuje:

SOBOTA
* turniej tenisa stołowego — ul. Komandosów 21 — godz. 11,
* gra w szachy z komputerem — ul. Komandosów 21 — godz. 11,
* zabawy rekreacyjne dla dzieci i młodzieży — Park Jordana — godz. 11,
* turniej tenisa stołowego dla młodzieży do lat 16 — ul. Spółdzielców 3 — godz. 11,
* turniej tenisa stołowego — Nowa Huta, os. Stalowe 16 (DMR) — godz. 16.

NIEDZIELA
* Bieg po zdrowie — Park Jordana — godz. 8.

Z Markiem Rutkowskim

O sukcesach, problemach i... niższych podatkach

KRAKOWSCY motorowcy, którzy przyzwyczaili nas do sukcesów sportowych i... gospodarczych, kończą kolejny rok działalności.

— Jak on był? — pytamy sekretarza Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Motorowego mgr. inż. MARKA RUTKOWSKIEGO.

— Ogólnie rzecz biorąc, udany. W sporcie samochodowym, Automobilklub Krakowski zdobył tytuł drużynowego mistrza Polski w wycieczkach górskich, zajęł 2. miejsce w klasyfikacji rajdowej. Było trochę gorzej, jeśli chodzi o osiągnięcia indywidualne. W „generale” najwyżej uplasowali się Piotr Kufrej z Maciejem Holujem na markowym „fso”. Sklasyfikowano ich na 9. pozycji. M. Holuj okazał się najlepszy w prowadzonej odrębnie punktacji pilotów. Ponadto załoga Krzysztof Senft — Gloria Kossak na „vauxhallu” wywalczyła tytuł mistrzowski w jednej z rajdowych klas (A-12), podobnie jak Ryszard Trzeński w klasie V górskich MP.

Tradycyjnie już zawodnicy z naszego okręgu dominowali w motocyklowych rajdach — obserwowanych — trialach. Indywi-

dualnym mistrzem Polski został Bogusław Sięka z AMK Nowy Targ, przed kolegą Klubowym Zbigniewem Jędrakiem i Arturem Komorowskim z Hutnika, w punktacji drużynowej zwyciężył AMK Nowy Targ, a na 3. pozycji uplasował się KKCiM „Smok”. Chciałbym także zwrócić uwagę na dobre efekty pracy z młodzieżą, prowadzonej przez Krzysztofa Kmicikiewicza w PKS Dębnie i inż. Franciszka Winnika w „Smoku”. Podopieczni K. Kmicikiewicza zajęli 2. miejsce w drużynowych MP młodzików. W przyszłym sezonie powinni ich godnie zastąpić wychowankowie F. Winnika, którzy w tym roku zanotowali sporo sukcesów w zawodach motorowerych.

— Nie wspominał Pan o kartingu, o innych konkurencjach motocyklowych — crossie i enduro. Czy to oznacza, że krakowianie nie liczą się w ogólnopolskiej rywalizacji?

— Tak jest w rzeczywistości. Z kilku powodów. Nie mamy przede wszystkim bazy. Nie dorobiliśmy się ani toru kartinowego, ani też odpowiedniej trasy crossowej. Bariera nie do pokonania w przypadku wyści-



Najważniejszy mecz w sobotę

TRZY zespoły ekstraklasy: Czarni Radom, Legia Warszawa i Hutnik oraz drugoligowa Pogon Lębork, wezmą udział w półfinałowym turnieju Pucharu Polski w siatkówce mężczyzn, który dziś rozpocznie się w Krakowie.

Awans uzyska tylko jedna ekipa. Najwięcej szans na zajęcie premiowanego miejsca mają gospodarze — hutnicy i obecni

W hali Wandy

Atrakcyjne pojedynki najlepszych pingpongistek

TAKIEJ imprezy tenisa stołowego dawno w Krakowie nie było! Jutro i w niedzielę w hali Wandy odbędzie się pierwszy finałowy turniej ekstraklasy pingpongistek, w którym weźmie udział kilkadziesiąt zawodniczek ze ścisłej krajowej czołówki. Oprócz etatowej reprezentantki Polski Jolanty Szatko-Nowak z Wandy, zobaczymy także w akcji: Weronikę Stelmach (GKS Jastrzębie), Jadwigę Kawalek i Ewę Brzezińską (obie Włókniarz Łódź).

Ich pojedynki będą najciekawszą atrakcją nowohuckich zawodów, w których do walki o punkty przystąpią 4 zespoły: GKS Jastrzębie, Motor Lublin, Włókniarz Łódź i Wanda. (jer)

wicemistrzowie kraju — legionieści, Bezpośredni pojedynek stoczą jutro. Natomiast dziś Hutnik zmierzy się z Czarnymi, a Legia z Pogonią.

Kilka uwag o uczestnikach imprezy. Hutnik, który jak wiadomo powrócił w tym sezonie w szeregi pierwszoligowców, wystąpi w najsilniejszym składzie z Wacławem Golcem, Ryszardem Jurkiem, Andrzejem Martyniukiem i Grzegorzem Wagnerem na czele.

Asem atutowym Legii jest oczywiście Wojciech Drzygza. Nie wykluczone, że wojskowych poprowadzi w nowohuckim turnieju były szkoleniowiec siatkarzy Wisły Stanisław Poburka, z którym kierownictwo stołecznego klubu pertraktowało ostatnio w sprawie zawarcia umowy o pracę.

Poważnego osłabienia przed nowym sezonem doznał Czarni. Do olsztyńskiego AZS-u przenieśli się Leszek Gryb. Stąd trudno się spodziewać, by radomiańscy byli w stanie zagrozić Hutnikowi czy Legii.

Jeszcze mniej atutów ma Pogon Lębork, w tej chwili znajdująca się na 3. pozycji w jednej z grup II ligi.

Poziom spotkań będzie na pewno różnicowany, ale emocyjnie powinno zabraknąć. Tym bardziej, że dla trójki pierwszoligowców nowohucka impreza jest ostatnim sprawdzianem formy przed zbliżającymi się rozgrywkami ekstraklasy.

Nas oczywiście najbardziej interesuje dyspozycja graczy Hutnika. Czy obecność na boisku trójki kadrowców i dobrze wy-

szkolonego rozgrywanego G. Wagnera wystarczy do wywalczenia awansu, czy okaza się lepszy od legionistów? (js)

Dokąd pójdziemy?

Piątek
SIATKÓWKA
Godz. 17 hala Hutnika
Półfinał Pucharu Polski w siatkówce mężczyzn

Sobota
TENIS STOŁOWY
Godz. 10 i 17 hala Wandy
Finałowy turniej I ligi kobiet

KOSZYKÓWKA
Godz. 13 hala Wisły
Wisła II — Start Lublin (II liga kobiet)

Godz. 16 hala Hutnika
Hutnik — Spolem (I liga mężczyzn)

Godz. 16 hala Uh
AZS — Cement (II liga kobiet)

Godz. 16.30 hala Wisły
Wisła — ŁKS (I liga kobiet)

SIATKÓWKA
Godz. 18 hala Hutnika
Półfinał Pucharu Polski w siatkówce mężczyzn

Niedziela
TENIS STOŁOWY
Godz. 11 hala Wandy
Finałowy turniej I ligi kobiet

SIATKÓWKA
Godz. 11 hala Hutnika
Półfinał Pucharu Polski w siatkówce mężczyzn

Dla tych co w góry



GOPR rozpoczyna stałe dyżury

W **KRAKOWIE** leje, sypie na zmianę. Wstrętne i nieprzyjemne. Pogoda nie zachęca raczej do wystawiania nosa za próg. Co zatem mają robić ci, którzy zaplanowali sobie urlop i święta w górach. Zabierać narty, czy też nie?

„Śnieg sypie cały czas. Jest mglisto. — informuje ROMAN PIERZCHAŁA z GK GOPR. — Wprawdzie pokrywa białego puchu wynosi już 20 centymetrów,

Giędy, giędy...

ŚNIEGU co prawda jak na lekarstwo, ale mamy nadzieję, że już wkrótce aura będzie przychylniejsza dla narciarzy.

Tym, którzy nie skompletowali jeszcze sprzętu radzimy wybrać się na giędy, które w sobotę i w niedzielę, 21 i 22 grudnia br. organizują:

AZS Politechniki Krakowskiej, przy ul. Ślask (Wydział Chemii), w godz. 10—15;

AKN „Kaspru”, przy al. 29 Listopada 50 (CKR „Arka”), w godz. 10—16;

RKS Garbarnia, przy ul. Sokolskiej 17, w godz. 9—16; Ognisko TKKF „Sokoł”, przy ul. Reymonta 23 (naprzeciwko hali Wisły), w godz. 9—15;

Studencki Klub „Zaścianek”, przy ul. Reymonta 75 (Miaśteczko), w godz. 9—17;

AKN „Szeń”, przy ul. Ptaszyckiego 4 (hala Hutnika), w godz. 10—17.

ale o jeździe jeszcze nie może być mowy. Wyciągi nie pracują. Może za dwa, trzy dni jak utrzyma się taka minusowa temperatura i będzie nadal sypało. Wybieramy się teraz w góry do szronisk, rozpoczynamy już normalne dyżury zimowe.”

Z Grupy Podhalańskiej GOPR zgłasza się ratownik dyżurny MAREK LUTY: Też nie mamy optymistycznych informacji dla miłośników narciarstwa. Stoją wszystkie wyciągi. Nawet na Turbaczu jest tylko 20-centymetrowa warstwa śniegu. Trzeba jeszcze uzbroić się w cierpliwość.

„Rozpoczynamy dyżury zimowe we wszystkich schroniskach i we wszystkich punktach GOPR — informuje ZDZISŁAW HOŁY z GT GOPR. Wprawdzie śnieg sypie cały czas, ale warunków do jazdy na nartach nie ma. Jeżeli utrzyma się nadal taka pogoda, to będzie można pojechać na Gubałowie. Oczywiście dla bardziej doświadczonych narciarzy pozostaje Kasprovy, gdzie w obecnej chwili jeżdżą cały czas zawodnicy. Warunki w Kotle Gąsienicowym są znośne. W Wysokich Tatrach alarm lawinowy, w Morskim Oku powyżej metra śniegu, to samo w Pięciu Stawach.”

W Lubomierzu i Koninkach też czekają na śnieg, aby uruchomić wyciągi. Identyczna sytuacja panuje w Beskidzie Śląskim i Żywieckim. Widocznie w sobotę i niedzielę przyjdzie nam dokonać ostatnich zakupów, zrobić porządek i dopiero na święta będzie można przypiąć deski. (dag)



dwoch kryminalistów w świetle jupiterów. A może wydobędą nagle spod majątek sprężynowce i zarzną się ku uciesze rozochoconych kibiców? Nigdy nie wiadomo.

Wysiedliśmy tuż przed drzwiami i natychmiast zesłaliśmy do podziemi, gdzie grupki widzów otaczały Dodge'a i Pako.

Pako stał obok wagi pałac swoje cygaro, a za nim niski tłuścioszek w sportowym dresie. To był Goulden, trener Dodge'a. Pinero wskazał mi szafkę i pomógł zdjąć ubranie. Przez uchylone drzwi zerkałem na mojego przeciwnika. Był silnie zbudowany, zbity w sobie, w pasie odkładała mu się warstwa tłuszczu. Gdy zbliżyłem się do wagi, Dodge obrzucił mnie pogardliwym wzrokiem i splunął na podłogę. Ważyłem o cztery funty więcej.

— No to co? — rzeki głośno do Gouldena. — Im będzie cięższy, tym trudniej mu będzie wstać z desek, nie?

Sądząc po gromkim śmiechu, tłumek zwolenników Dodge'a uznał go za najdowodniejszego boksera w historii sportu w USA.

Gdy schodziłem z szali, Dodge wciąż z kpiącym grymasem na twarzy chwycił mnie za ramię.

— O rany, Goulden! Mówiłeś, że z niego kawał chłopca! To mają być muskuły?!

— Zabieraj swoje brudne łapy, Dodge — wysyczałem przez zaciśnięte zęby, a spojrzanie, jakże mu posłałem odprawilo go o krok wstecz. — Zapoznasz się z moimi muskułami dziś wieczorem. A teraz woni!

Odszedłem w nagłej ciszy i dopiero kiedy zamykałem drzwi przebieżałem, usłyszałem za sobą dźwięk wrzawy. Wkrótce pojawili się Pinero, Gray i Dexter.

— Nie denerwuj się tak, Jay — dyszał Pinero. — Nie pozwól się zdenerwować, słyszysz? To błąd.

Dexter zapalił chesterfielda i podsunął mi paczkę. Pokręciłem przecząco głową. Skorzystał Gray.

Ubrałem się i mikrobus odwiózł nas do więzienia.

Po obiedzie zamknąłem się w celi i sam nie wiedząc kiedy zasnąłem. Obudził mnie Dexter.

— Już czas, Jay. Przytniesz mi ubranie — powiedział wyciągając z torby biały garnitur, kremową koszulę, biało-zielony krawiat i parę butów. — Będziesz wyglądał jak cywilizowany człowiek. Przebijaj się, to prezent od naczelnika.

— Takie tu macie zwyczaje?

— Powita was tłum ludzi. Nie możecie prezentować się jak małpy w klatce. — Usiadł na przytyczek czekając aż się przebiorę i odniosłem wrażenie, że był lekko spięty.

— Coś nie tak, Ray? — spytałem.

— Zdecydowałeś się?

— Na co?

— Na rezultat meczu.

Zawiązałem krawiat i narzuciłem na plecy marynarkę. Byłem gotowy do wyjścia.

Jechaliśmy w identycznym składzie jak podczas porannej wyprawy. Siedziałem obok Graya i wciąż lekko zdenerwowanego Dextera.

Kierowca zaparkował przy wejściu dla zawodników. Strażnicy pchnęli obrotowe drzwi i poczułem dobrze mi znany zapach wypełnionej ludźmi sali. Było duszno, pachniało potem, cygarami i dymem fajkowym. Dexter chwycił mnie za rękę i odciągnął na bok.

CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

DZIEJE
POWSZECHNE
I OSOBISTE

Ręce mi zdrząły, gdy czytałam „Przekrój” z 8 grudnia br. Ręce drżą mi zawsze, gdy się zdenerwuję. A jak się nie zdenerwować, gdy widzę taki tytuł: „Jak w Poznaniu budują metro”. Tytuł to jeszcze nic, ale podtytuł: „Dyskretnie, na miarę możliwości, z przekonaniem, że historię tworzą fakty, a nie życzenia”. I to jeszcze bym też wytrzymała; przy pierwszym zdaniu artykułu jednak coś się we mnie zagotowało. Dowiaduję się oto, że koncepcja poznańskiego metra powstała w latach 1970—1975 — podczas opracowywania planu przestrzennego zagospodarowania miasta. Zgadza się, pomyślałam, tylko przecież to było w Krakowie, a nie w Poznaniu. Dalej czytam wypowiedź głównego projektanta układu komunikacyjnego Poznania, dr inż. Z. Nowaka, który wspomina czasy, gdy odradzano mu nawet używanie określenia „szybki tramwaj”. Teraz można już mówić — prametro, bo na razie to rzeczywiście nie będzie metro, tylko szybki tramwaj jeżdżący rodzajem wykopu, który później, po zmianie taboru i przystosowaniu go do wymogów metra zostanie jakby przykryty.

Wszystko to znam — pomyślałam, tak to właśnie miało być — szybki tramwaj w wykopie, na razie jedna linia, która da początek przyszłemu metru. Pamiętam te dyskusje i projekty, o których nie mówiono się może bardzo głośno, ale też nie szeptało po kątach. Wszyscy, którzy choć trochę interesowali się sprawami krakowskiej komunikacji zgodni byli, iż tylko metro może w przyszłości rozwiązać ten krakowski węzeł gordyjski. Jeszcze w książce Krystiana Seiberta „Plan wielkiego Krakowa”, wydanej w roku 1983 (!) mowa jest o tym, iż „szybka kolej regionalna” oraz przebudowa torowisk i „zrealizowanie krótkich tuneli” (czytaj: wstępu do metra) umożliwią rozwiązanie problemów komunikacji zbiorowej. Pamiętam te dyskusje nad pierwszą, proponowaną linią szybkiego tramwaju od Dworca Głównego do placu Wolności. Oczywiście odezwwały się od razu głosy negujące ten projekt — że przez centrum miasta, że zażytki, że zieleni itd.

No i co? No i pstro. O tym, żeby w Krakowie było metro marzyć na razie nie ma co, o szybkim tramwaju jakbyśmy też zapomnieli, rozbudowa tego zwykłego, wcale nieszybkiego, też nie wszystkim się podoba, mimo że tramwaj okazał się jak dotąd najsprawniejszym (na krakowską miarę) środkiem komunikacji. I tak my sobie gadu, gadu, a w Poznaniu prawdopodobnie już za dwa lata będzie jeździł szybki tramwaj na odcinku Śródmieście — Winogrody — Piątkowo. W Poznaniu, który jest aglomeracją miejską mniejszą od Krakowa uznano, że o przyszłości miasta bez metra nie można myśleć. Och, te Wielkopolany — praktyczne, przewidujące i jeszcze na dodatek potrafią zrobić to, co wymyślą. Nie dość im, że mają najlepsze w Polsce pieczywo (to im chyba załatwił po protekcji kraj — prof. Krasieński), nie dość że czysto u nich i porządnie, to jeszcze im się metra zachciało i... pewnie będą mieli.

— Nic to — pomyślałam, gdy przeszła mi pierwsza ucieśność. Niech sobie jeżdżą szybki tramwajem, a potem metrem, niech jeżdżą „chrupiące bułeczki prof. Krasieńskiego” — my jesteśmy ponad to. My mieszkamy w mieście jedynym, niepowtarzalnym. Czy w Poznaniu potrafią tak jak my dyskutować nad przyszłością miasta? — na pewno nie. Czy mają takie jak my problemy komunalne? — z pewnością nie. Naprawdę mało kto może nam za imponować. Cóż z tego, że uporanie się z wszelkimi miejskimi kłopotami przychodzi nam z takim trudem; coż z tego, że trwa to dziesiątkami lat. Przecież taki Poznań, czy jakiegokolwiek inne miasto, żeby nie wiem jak się starało nie zostanie polskimi Atenami, nie wybuduje sobie Wawelu. Jakież znaczenie wobec tych rzeczy wielkich i duchowionych mogą mieć jakieś tam problemy komunikacyjne — prawda?

ELŻBIETA GRZEGORCZYK



„W pańskie ręce perswaduję” — doroczny obowiązek władz miasta godnego podjęcia konika zwierzyńskiego spełniała w roku 1985 wiceprezydent dr Barbara Guzik. Fot. ROBERT MAGIERA

Wychowanie przez
... Kraków

Z dr Barbarą Guzik,
wiceprezydentem miasta Krakowa —
rozmawia Joanna Sendor

— „...rzeczą najważniejszą w wychowaniu współczesnym jest kształtować ludzi tak, aby umieli oni żyć w warunkach nowoczesnej cywilizacji, aby potrafili podjąć zadania, które im stawia, aby korzystali z możliwości kulturalnego rozwoju, którego im dostarcza, aby wiedzieli ku czemu i jak dążyć, z jakich źródeł czerpać radość życia”. Nie przypadkiem to zdanie B. Suchodolskiego cytuje Pani obok innych, w swojej pracy doktorskiej, w rozdziale o koncepcjach edukacji permanentnej i dowodzi, że takiego człowieka kształtować można wychowaniem humanistycznym, zwłaszcza wychowaniem przez sztukę, która „jest w stanie wzbogacać i przekształcać osobowość człowieka w kierunku umożliwiających mu bardziej efektywną i twórczą działalność w każdej dziedzinie”...

— Czy udało się to sprawdzić w jakimś okresie Pani pracy zawodowej?

— Przez 15 lat, przed powierzeniem mi urzędu wiceprezydenta, uczyłam młodzież kolejno w szkole podstawowej, liceum i w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie. Wychowaniu przez sztukę i kulturę poświęcałam bardzo wiele czasu. Chodziłam z młodzieżą do teatru — bardzo często na premiery — na koncerty, wystawy, filmy, na wybieżki krajoznawcze, no i oczywiście poznawałam Kraków, który jest przebogata skarbnicą „pomocy naukowych” do wielu przedmiotów. Uważam, że bez znajomości Krakowa trudno uczyć niejednego przedmiotu. Oczywiście przygotowywałam się do tak pojmowanego wychowania dość gruntownie, ukończyłam m. in. podyplomowe studium filmoznawstwa i zrobiłam kurs przewodników po Krakowie.

Udało mi się doprowadzić do tego, że największą karą bywało niezabranie kogoś do teatru. A decydował o tym kolektyw klasowy. Widziałam jak w młodzieży stopniowo kształtowała się wyobraźnia, wrażliwość i smak estetyczny, łatwiej przychodziło im się uczyć, rozumieć ludzi i zdarzenia. Oczywiście jest to długi proces, ale efekty widoczne.

— A więc wychowanie przez kulturę, sztukę, turystykę, przez Kraków. Są to akurat domeny, którymi zajmowała się lub zajmuje Pani przez minione 10 lat jako wiceprezydent. Dwie 5-latki, obie pod znakiem kryzysu, to nie tak dużo, ale mimo to zbyt powolnie wydaje się przygotowanie Krakowa na przyjęcie masowej młodzieży i dorosłych, którzy chcieliby i powinni poznać to miasto...

— Najdotkliwsza jest za mała ilość miejsc hotelowych, a turystów krajowych i zagranicznych sta-

le przybywa. Oddaliśmy jednak do użytku, po rewaloryzacji, Hotel Saski, chcemy przyspieszyć oddanie hotelu Grand. Kształtujemy centrum Krakowa z myślą o turystyce. W rewaloryzowanych kamienicach piwnice, partery i pierwsze piętra przeznaczamy dla gastronomii, handlu i innych usług turystycznych, otwieramy też w centrum dużo placówek kulturalnych, by turyści mieli także możliwość korzystania z bogatej oferty kulturalnej. Niedawno na posiedzeniu wicewójewodów zajmujących się sprawami turystyki uzyskaliśmy poparcie dla naszej propozycji stworzenia w Krakowie centrum turystyki dla młodzieży szkolnej (budowane byłoby oczywiście przy pomocy i innych województw) z hotelem dziennym, zapleczem rekreacyjno-wypoczynkowym, dobrze przygotowanymi trasami zwiedzania Krakowa uwzględniającymi wiek i czas pobytu. Jeden z elementów tej koncepcji to rozbudowa istniejącego hotelu przy ul. Oleandry i wykorzystanie dla wypoczynku i rekreacji Parku Jordana. A druga taka baza, w przyszłości, zlokalizowana byłaby w Parku Kultury i Wypoczynku. Koncepcja ta uzyskała też poparcie Głównego Komitetu Turystyki, a to bardzo ważne dla jej realizacji.

— Od 4 lat zajmuje się Pani odnową zabytków. Można najogólniej powiedzieć, że w minionych latach przy dużym wkładzie pracy radnych i ekspertów, program rewaloryzacji został właściwie ukierunkowany, a plan na najbliższe 10 lat zakłada znaczne zwiększenie nakładów i postępu prac. Czy sądzi Pani, że wykorzystane zostały wszystkie możliwości i nie więcej i lepiej nie można zrobić?

— Samej trudno mi oceniać, na pewno zawsze coś trzeba i można udoskonalić, ale dla poparcia

Wiersze o Krakowie



Witold Zechenter

Wczoraj — dziś

Chciałbym cię widzieć w
dawnym zamysleniu
dziewiętnastowiecznych
akwarel

czy sztychów
w secesyjnej oprawie pod
cieniem Wawelu

tego
co swe godziny dziś dzwoni
donikąd

Chciałbym widzieć twe
mosty łukiem
nowoczesnym

płynące ponad Wisłą
tą dawną srebrzystą
tą niską
wąską rzeką zapomnianej

pieśni
którym się jeszcze nie
marzyła przyszłość

I gdzieś na Kanoniczej
na Grodzkiej
Senackiej
spotkać cię w pelerynie
w kapeluszu z rondem —
podbiec z gorącym sercem...
Ktoś szepnie:

— Wyspiański...
on wciąż się tutaj błąka —
nie może stąd odejść.

Jan Sztudynger

Na Moście
Warszawskim
w Krakowie

Na moście kolejowym
oglądam ucieśniony,
Jak dym mi ginie z jednej,
by buchnąć z drugiej strony.
Jak wozy za wozami
rytmicznie mkną pode mną,
Wybłyście z nocy ciemnej, by
stać się nocą ciemną,
Po moście chodzą ludzie
i jadą białe konie,
Na balustradzie mostu
zżębnięte grzeją łonie.
I myśl — natrętna mucha —
do głowy mi przylata:
Tu droga miasta tego zesza
się z drogą świata.
I dośpiewuję sobie wśluchany
nagle w wieczność,
Kiedyż te obie drogi zjedną się
z drogą mleczną?

„Zbliżała się północ. Nie wychodziłbym już ze stróżówki, ale coś w formie jakby głucho huknęło. Wziąłem latarkę i poszedłem zobaczyć, kto się tam kręci. Nim zapaliłem światło w głównym korytarzu wydało mi się, że widzę cień człowieka. Myślałem, że kradnie coś z magazynu. Byłem, panie, sam, więc żeby go nastraszyć, krzyknąłem: „Stać, milicja!” Ale on zniknął. Pobiegłem za nim. Drzwi były wszędzie pozamykane, więc może uciekł do tej sali w drugim budynku? Otworłem drzwi, i nim zapaliłem światłówki, zobaczyłem GO. Wyglądało to, panie, jak człowiek, duży chłop z jakimś garbem czy workiem na plecach. Poświeciłem na niego latarką i... nie było go! Tylko jakby wielka kupa białej waty, co padła na beton, z takim jękiem, coś się tam, panie, pokutwało, pokutwało i znikło. Uciekłem z wrzaskiem, a później w tym miejscu znalazłem tylko moją rozbitą latarkę”.

Czy opowiadanie to, zasłyszane od stróża, pilnującego niegdyś magazynów żywności, zlokalizowanych w jednym z krakowskich fortów jest prawdziwe?

Pozostawmy to pytanie bez odpowiedzi. Włosi zwykli w takich przypadkach mówić: „Nieważne, czy prawdziwe, ważne że dobrze powiedziane!”

Jest natomiast rzeczą zrozumiałą, że tak wielki system dziwnych, niesamowicie wyglądających, nieraz opuszczonych od kilkudziesięciu lat obiektów dawnej Twierdzy Kraków wytworzył w świadomości mieszkańców miasta wiele mitów i legend. I tak, można powiedzieć, „zageszczenie” duchów, mar, upiórów na fortach dawnej Twierdzy Kraków jest nikt. (Być może na listach płatniczych kompanii fortecznych zabrakło rubryk, przewidujących utrzymanie posterunków c.k. Upiórów Służbowych?..)

W Szkocji każdy, nawet niewielki zamek chlubi się posiadaniem własnego ducha. Zdobył on i nobilituje historię zamku, która, dzięki temu nabiera mocy, jak dobra Scotch Whisky. W Krakowie czy Przemysłu musimy ze smutkiem przyznać, że duchy raczej obawiają się betonu fortecznego i stali pancerniej. Chociaż...

Porzućmy na chwilę frapujący, „nieziemski” motyw legend o dawnej twierdzy, gdyż wspomnieć należy o wielkiej górze mitów, powstałych całkowicie na naszym padole łez i nie mających żadnego spirytystycznego smaczku. Czasami tylko smak ludzkiej głupoty. Co paradoksalne, owe „legendy z tej ziemi” okazały się znacznie bardziej drapieżne od „legend nieziemskich”, czyniąc do tej pory wystarczająco wiele szkód zabytkowej twierdzy.

Pierwsza z nich mówi o tym, że wszystkie forty twierdzy zbudował okrutny zaborca przeciwko Krakowowi, chcąc stłumić żelazną ręką wszelkie ruchy niepodległościowe. Nie kochając wcale habsburskiej monarchii, trzeba by spytać czy Austriacy, nawet panicznie obawiając się krakowian poświęciłoby na spacyfikowanie jednego, niewielkiego w sumie miasta, środki przeznaczone na obronę przed... Cesarstwem Rosyjskim? Trzeba bowiem wiedzieć, że budowa fortyfikacji była rzeczą niebywałe kosztowną. Całoroczny budżet armii pozwalał ok. 1900 roku na budowę jedynie 2-3 fortów pancernych rocznie. W Krakowie było ich... 15. Poznawszy konstrukcję każdego fortu, nie tylko pancernego, ale też artyleryjskiego, redutowego, rozproszonego itp., stwierdzamy, że nie był on zwrócony przeciw miastu. Wręcz odwrotnie. Czoła

O Twierdzy Kraków-legendy z tej i nie z tej ziemi



fortów, najeżone stanowiskami armat i karabinów maszynowych zwrócone były ku przedpolu i międzypolom twierdzy. W kierunku miasta odwrócone były swoją najszabszą stroną, możliwą do obrony jedynie za pomocą broni ręcznej. W stronę miasta nie dało się odwrócić armat i wież pancernych i to nie z powodu nadmiernej miłości Austriaków do Krakowa. W grę wchodziły tutaj względy wojskowe: żaden fort nie mógł stanowić zagrożenia dla rdzenia twierdzy w przypadku zdobycia go przez nieprzyjaciela. Nieprawdziwym argumentem o rzekomym wycelowaniu fortów w miasto sformułowano w latach 50, domagając się likwidacji „ohydnych pamiątek po bezwzględnych zaborcy”. Nim przemówiły do rozsądku argumenty wielu ludzi nauki i sztuki (m. in. prof. K. Estreicher i prof. J. Bogdanowski), zburzone, właściwie nie wiadomo po co, 13 cennych obiektów, z których co najmniej dwa miałyby dziś wartość unikatową.

Rozbierane forty rozwiły w dym inną „legendę”: o nieprzebranych zasobach świetnej cegły, którą można było spożytkować np. na odbudowę stolicy. Cegła była rzeczywiście świetna, lecz silniejsza od dobrze wypalanej zendrówki okazała się wapienna zaprawa, sporządzona z dodatkiem

kurzych jaj i siarki. Cegły pękały i ich odzysk był minimalny. Nic więc dziwnego, że przedsiębiorstwo rozbiórkowe z Poznania połamało sobie zęby na austriackiej cegle i... splajtowało.

Innymi legendami, rozpowszechnionymi już od lat trzydziestych a wynikającymi z opacznie pojętego patriotyzmu, był „mit więziennych kazamat” i „mit żelaznego pierścienia”.

Mit pierwszy wywodzi się z ponurej tradycji związanej z więziennymi tradycjami cytadel, przede wszystkim Cytadeli Warszawskiej. Owa smutna i silna w naszym narodzie tradycja nie ma jednak żadnego odniesienia do fortów krakowskich. Te kosztowne i bardzo specyficzne obiekty posiadały ściśle określone, militarne przeznaczenie, dalekie od funkcji więziennych. W Krakowie niepotrzebna była cytadela, starczyło więzienie św. Michała. Zaś rolę cytadeli-śródmieścia twierdzy odgrywał pierwotnie Wawel, później fort nr 2 „Kosciusko”, które to budowle trudno posadzać o więzienny rodowód. „Żelaznym pierścieniem” nazwano system fortyfikacji, który miał „dusić” Kraków uniemożliwiając jego nieskrępowany rozwój. A jednak i ten mit jest całkowicie błędny. Choć się to może wydawać niezwykle, lecz właśnie fortyfikacje ode-

grały niebagatelną rolę miastotwórczą, a to dzięki tzw. „rewersowi demolacyjnemu”. Był to dokument zezwalający co prawda na budowę na terenach przyfortecznych, lecz dający równocześnie armii przywilej zburzenia domu w każdej chwili bez odszkodowania. Wiadomo, że amatorów na takie budowanie było niewiele. Dzięki temu racjonalnie wypełniano działki wewnątrz twierdzy, pozostawiając wokół niej pas użytków rolnych, łąk i lasów. Dopóki istniał „rewers demolacyjny”, zabudowa miejska wypełniała kolejno wielkie „oka” sieci drożnej twierdzy. Nie groził Krakowowi bezplanowy, żywiołowy rozwój przedmieść, który już wtedy trapił Łódź, Warszawę czy miasta śląskie. Szkoda, że rozpełzająca się dziś jak wielka ameba tkanka miejska Krakowa, pożarła już wiele zielonych, fortecznych dróg — alej.

Mity i legendy „z tej ziemi” starały się Twierdzę zdemoniżować, uczynić z niej potworne fatum, wiszące nad miastem i doprowadzić w rezultacie historycznej kampanii do jej unicestwienia.

Czy „prawdziwe” demony i upiory fortów są lub były równie groźne? Raczej nie. Oprócz przestraszenia ograniczonej liczby krakowian (sami dotąd fortecznego ducha, niestety, nie spotkaliśmy), nikomu żadnej krzywdy nie uczyniły.

Które forty bywają nawiedzane przez zjawy? Możemy podać tylko wrywki legend, zasłyszanych od ludzi związanych, kiedyś z tymi obiektami. Zaczynamy od, leżącego dziś niemal w centrum, fortu „Kleparz”. Podobno na jego wałach pojawia się czasami austriacki żołnierz lub oficer w archaicznym, białym mundurze z połowy ubiegłego wieku. Jedną z wersji legendy mówi, że jest to duch nieszczęśliwego oberleutnanta, który dotknięty miłosnym niepowodzeniem, palnął sobie w łeb. Według innej wersji na forcie kleparskim straszny wyjątkowo pechowy żołnierz, który utopił się... w latrynie. (Może zresztą straszą na zmianę?)

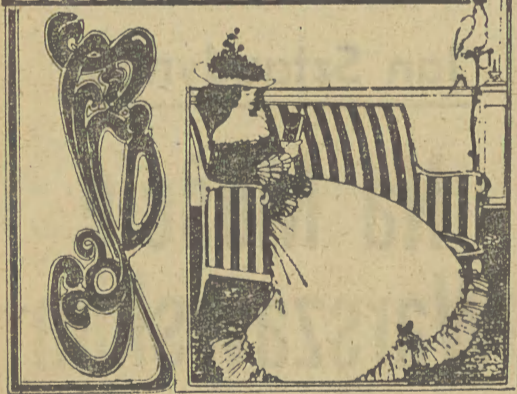
Zespół fortów w Kosocicach jest wyjątkowo bogaty w zjawiska nadprzyrodzone. A to duch austriackiego kanoniera, pojawiający się na wale artyleryjskim fortu „Barycz” („Kosocice” 50 1/2 0), przeświełtłony smugą światła zniknął, a to inna zjawia blakająca się po cmentarzu, otaczającym zachodni fort kosocicki.

Straszy w wielkim forcie „Rajsko”, ponurą opinię posiada też zrujnowany dom oficerski położony na zapole fortu. Co prawda, w bepańskim „Borku” straszą jedynie nisko przelatujące butelki (szczególnie po godzinie 13), a na „Winnicy” ogromny, czarny pies pilnujący magazynów „Gromady”, za to w ruinach „Bodzowa” pojawia się duch, któremu proponujemy nadać Złotą Odznakę „Przyjaciela miasta Krakowa”. Jest to duch cywilny (dlaczego nie w mundurze?), który uwielbia urządzić sobie spaceru po dachu koszar sztyjowych fortu. Rzec w tym, że koszary, jak i cały fort, zburzono ok. 1956 roku. Nie zrażona tym zjawia spacerując w... powietrzu. Ani my, ani nasz informator nie zna legendy, która wyjaśniłaby pochodzenie tego ducha. Mamy jedynie nadzieję, że kiedyś wreszcie uda mu się postraszyć właściwe osoby na tyle skutecznie, by zrujnowany fort, położony w najpiękniejszym punkcie południowych przedmieść Krakowa, powrócił wreszcie ze strefy zapomnienia.

Jesteśmy pewni, że duchowi spacerowałyby się znacznie wygodniej po uporządkowanym, parkowym terenie lub zgola na stropie tak niezbędnego budynku socjalno-warsztatowego dla trenujących tutaj lotniarzy i modelarzy.

JADWIGA ŚRODULSKA-WIELGUS
KRZYSZTOF WIELGUS

NA PÓŁCE CRACOVIANÓW



Historia jednego zabytku

Kościół św. Barbary wraz z domem jezuitów stanowiącym jedną z najbardziej charakterystycznych budowli starego Krakowa, położony w malowniczym zakątku miasta tuż obok ogromnej bryły kościoła Mariackiego jest bohaterem książki Jerzego Paszendy. Uwieczniony na licznych rysunkach, obrazach, grafikach oraz zdjęciach — kilkanaście cennych fotografii dokumentalnych całości i szczegółów — pozostawił Ignacy Krieger — stanowi jąkby zapis historii Krakowa. Opracowanie Jerzego Paszendy jest pierwszą monografią tego cennego zabytku ukazującą, jak mocno związany jest on z dziejami miasta.

Na podstawie różnorodnych archiwalnych materiałów rękopiśmiennych, rysunków i fotografii kościoła z różnych czasów, a także badań architektonicznych i archeologicznych przedstawia autor jego zmienne losy.

Charakteryzując ten obiekt pisze: „Kościół św. Barbary jest pod każdym względem nietypowy. Ma nietypowe położenie, nietypową formę i nadto nietypową historię”. W monografii swej J. Paszenda opisuje wiec owe oblicza stylowe, które pokazuje nam kościół zależnie od tego, skąd go oglądamy. Inny jest bowiem z przodu, inny z tyłu, inny na zewnątrz, a jeszcze inny we wnętrzu. Odkrywa także przed nami jego nietypową historię związaną z kilkukrotnymi zmianami użytkowników, które pociągały za sobą zmiany jego charakteru i przeznaczenia.

Pierwsza część książki omawia dzieje tej świątyni od początku, a więc od średniowiecza, aż do

współczesności, przy czym główny nacisk położył autor na szczegółowe przedstawienie zabiegów jezuitów o pozyskanie tego kościoła dla własnej działalności oraz późniejsze starania o jego rozbudowę.

Poznajemy więc: okoliczności przybycia jezuitów do Krakowa, ich poczynania o zdobycie własnej siedziby w tym mieście, projekty powiększenia kościoła św. Barbary, losy domu profesów wraz z jego wielką przebudową w XVII w. Dalej dzieje tego zabytku po rozwiązaniu zakonu jezuitów w 1773 r. przez papieża Klemensa XIV, kiedy to przez pewien czas gmach pojezuicki został przekazany na szpital akademicki, później zawiadywali nim młodzi, a w wieku XIX mieściły się w nim: liceum, szkoła techniczna, a od 1843 r. bursa akademicka. Na koniec jego historię po powrocie jezuitów oraz przedwojenne i obecne prace konserwatorskie.

Po tym szczegółowym przedstawieniu „urośnięcia” kościoła św. Barbary w historię miasta przechodzi autor w drugiej części pracy do opisu jego architektury.

Zwraca uwagę na niejednorodny styl architektoniczny, gdyż budowla ta łączy w sobie gotyk i barok, przy czym podkreśla autor wyraźnie krakowski charakter tej świątyni. Pisze: „Tak więc gotycki kościół św. Barbary nie wyróżniał się wśród budowli Krakowa: nie był ani lepszy, ani gorszy. Był po prostu krakowski”.

Podkreśla walory Kaplicy Ogrojecowej, która dzięki swym niepowtarzalnym formom architektonicznym i rzeźbiarskim uważana jest za arcydzieło późnego gotyku w skali krajowej.

Opisuje etapy barokizacji świątyni, która uwiadcznia się zarówno w przebudowie murów jak i w ozdobienu wnętrza. Dużo miejsca poświęca także Paszenda architekturdzie domu zakonnego zwracając uwagę na stylowy charakter kamieniarstwa.

Zamieszczone na końcu książki aneksy zawierają ważniejsze daty, nazwiska przełożonych domu św. Barbary, wykaz pogrzebanych pod kościołem św. Barbary, a także słowniczek ważniejszych osób wymienionych w pracy.

Otrzymaliśmy więc książkę, która mimo iż adresowana jest przede wszystkim do historyków architektury i historyków miasta zainteresuje z pewnością wielu miłośników dziejów Krakowa. Szczególnie ciekawe jest w niej śledzenie na przestrzeni wieków związków tego zabytku — wielokrotnie przebudowywanego i obrosniętego licznymi przybudówkami — z dziejami naszego miasta, tym bardziej, że została napisana interesująco, przystępnie i przejrzysto.

EWA NYCZEK

JERZY PASZENDA, Kościół św. Barbary w Krakowie z domem zakonnym jezuitów, Biblioteka Krakowska nr 125, Wydawnictwo Literackie, Kraków — Wrocław 1983.

Wychowanie przez... Kraków

(Dokończenie ze str. 1)

właściwości naszych działań posłużyć się ocenami gloszonymi na forum międzynarodowym. Np. UNDP, wyspecjalizowana agenda UNESCO wysoko oceniła postępy w rewitalizacji pod kątem programu turystyki i kultury i uzyskaliście obietnicę pomocy finansowej. A przed kilku dniami otrzymałem list od Nicky Hendrice, komisarza Międzynarodowej Nagrody Dziennikarzy „Pomme d'or” (złote jabłko), w którym również stwierdza, że z uznaniem oceniono to, co już zrobiliśmy dla turystyki i kultury poprzez rewitalizację oraz że Kraków jest brany pod uwagę do tej międzynarodowej nagrody w najbliższym czasie.

Co natomiast niepokoi, to zbyt mała jeszcze dbałość użytkowników o zajmowane obiekty zabytkowe. I to zarówno o te, które nie są w najbliższym czasie przewidziane do remontu a wymagają zabezpieczenia — czasem jedna uszkodzona rynna czy dach powodują znaczną dewastację budynku aż do fundamentów, jak i o zrewaloryzowane już obiekty, które wymagają szczególnej troski i dbałości ze strony użytkowników. Kontrolne wykazują, że lekceważy się często podstawowe obowiązki administratora i użytkownika, choć są też znakomite przykłady dbałości o odnowione obiekty i pomieszczenia. A marzy nam się przecież aby wszyscy dbali o wszystkie budynki, nie tylko zabytkowe.

— Ale i otoczenie zabytków jest ważne...

— I to bardzo, chcielibyśmy, aby wszyscy mieszkańcy przyczyniali się do czystości i ładnego wyglądu ulic, zieleńców i wszystkich drobiazgów, detali otaczających zabytki i znow, nie tylko zabytki. W najbliższym czasie porządkować będziemy właśnie pod tym kątem place, m. in. Wita Stwosza, św. Ducha, Wiosny Ludów, przywracając piękno zieleni, pomnikom, elewacjom, całej małej architekturdzie, lampom itd. Chciałoby się aby to, co odnowione, jak najdłużej wyglądało ładnie, by



przynajmniej ludzie nie przyczyniali się do dewastowania. Fakt, że się mieszka w Krakowie zobowiązuje. To miasto potrzebuje szczególnych, widocznych dowodów miłości do niego.

— Skoro już mowa o odnawianiu placów i pomników na nich stojących... Co ostatecznie zdecydowało o przywróceniu ogrodzenia wokół pomnika Adama Mickiewicza? Zdania mieszkańców były bardzo podzielone, tak to przynajmniej wyglądało z opinii, jakie docierały do redakcji.

— W tym wypadku, jak zresztą w innych podobnych, kierujemy się opinią, a przeważająca większość zwracających się do Urzędu Miasta i Rady Narodowej domagała się przywrócenia pacholców i łańcuchów. W oparciu o te opinie Komisja Rewaloryzacji pozytywnie zaopiniowała projekt konserwatorski przywracający stan poprzedni. I stało się to faktem w rocznicę rekonstrukcji pomnika.

— Dziękuję za rozmowę.

— Rozmawiała: JOANNA SENDOR

Dżuma – AIDS dawnych wieków

Nadchodziła cicho i budziła grozę



powietrza, głodu, ognia i wojny zachowaj nas Panie!

Głód, wojna, ogień... Nieszczęścia dla każdego oczywiste, ale powietrze? Czyżby wieni, i to w pierwszym błaganu starej suplikacji, prosili o uchronienie przed huraganem?

Nie, powietrzem nazywano przed laty klęskę po stokroć większą od najgroźniejszego orkanu – morową zarazę.

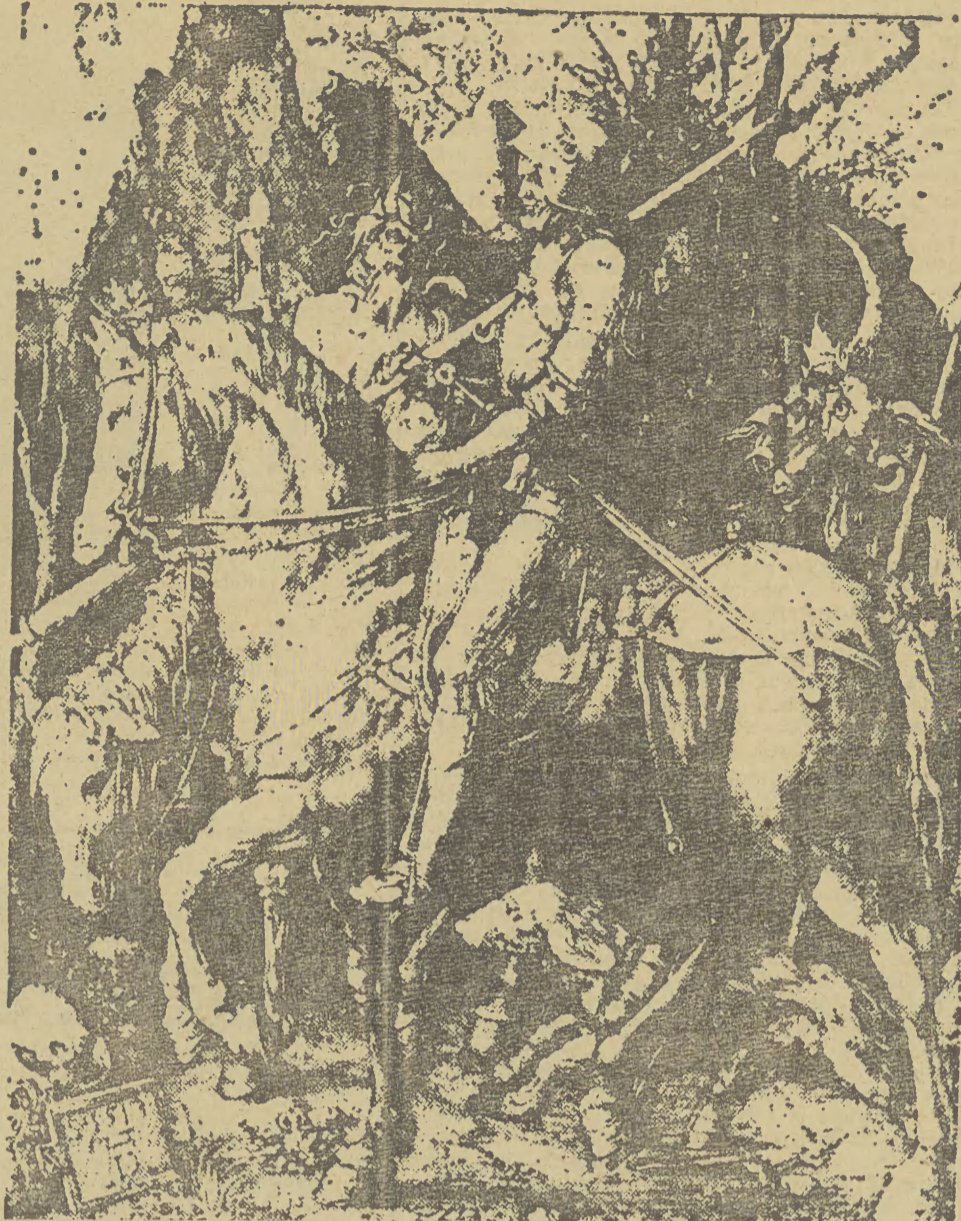
Powiedziano niegdyś, że epidemie tworzą historię. Po raz pierwszy dżuma odwiedziła Kraków w 1348 r., wtedy, gdy zabrała połowę ludności ówczesnej Europy. W XIV wieku rozprzyszczyła się jeszcze w 1360. W XV w. zawitała do miasta dziewięciokrotnie. W następnym stuleciu złożyła czternaście długich wizyt. Zebrała też bogate żniwo w latach 1623, 1652 i 1677–1681.

Sredniowieczni kronikarze, jakby wiedzeni zabobonem, wspominali o morowym powietrzu niechętnie. Ich skąpe przekazy uzupełniają zapiski w starych aktach, rozporządzeniach; wzmianki, z których wylania się przerażający obraz minionych wieków.

Jan Długosz pisze o roku 1466, gdy zaraza, krążąc po całym królestwie i przebiegając dziwnymi przeskokami miasta, wieś i miasteczka, jedne pomijała, w drugich siła spustoszenia. W 1482 czarna śmierć przyszła z Węgier i gasowała w Krakowie od połowy czerwca do połowy sierpnia. Tylko w parafii Najświętszej Marii Panny umierało codziennie 40–50 osób. Od 1497 r. morowe powietrze szczęśliwie omijało Małopolskę i Kraków, ale wbrew zdaniu astrologów, nawiedziło miasto ponownie w maju 1508 i zabijało aż do końca grudnia. W siedem lat później pod Wawelem znów wybuchła zaraza, lecz nie umywała się nawet do strasznej plagi z roku 1543.

Gdy gwiazdy zimą świecą zbyt jasno

Nieszczęście zwiastowały niepokojące zjawiska. Już w czerwcu 1542 r. Wisła tak wezbrała, że w dzień św. Piotra i Pawła w kościele Bernardynów woda przykryła wszystkie ołtarze z wyjątkiem głównego. Powódź zniszczyła nadwiślańskie łany, wieśniakom zagroził głód. W same żniwa ze wschodu nadciągnęła szarańcza i zżarła wszystko, co spotkała w polu i ogrodach, osobiwie zboża. Szarańczy tej wyginęło bardzo wiele i w powietrzu unosiły się stęchłe żądzy. Z trwogą oczekiwano wiosennych roztopów. Później zie wrożyły poszły w zapomnienie. Żenił się król! Ledwie jednak przebrzmiały uroczystości weselne, a już z początkiem lipca 1543



A. Dürer — „Rycerz, diabeł i śmierć”, miedzioryt, 1513

Rep. JADWIGA RUBIŚ

r. nadszedł mór, zabijający z niezwykłą siłą. Kto żył, uciekał z miasta. Dwór królewski schronił się w Niepołomicach. I tu dosięgła go zaraza zabierając wielu paziów i odźwiernych. Przejęta strachem rodzina monarcha pospieszyła do Korczyna. Niestety z wysłanych przodem paziów trzech zabralo morowe powietrze. Zygmunt August i Elżbieta Habsburżanka znaleźli spokojniejszą przystań dopiero w Wielowsi.

W Krakowie śmierć rządziła aż do początków zimy. U Bernardynów ofiarą choroby padło 15 braci, 8 kapłanów, 3 kleryków. Zmarło dwóch szanownych rajców: dr Piotr Wedelicki i Andrzej Fogelweder. Według dokonanych spisów, w Krakowie, na Kazimierzu i Kleparzu utraciło życie 20 tysięcy osób, czyli więcej niż połowa mieszkańców.

W 1550 r. zaraza, ku nie ukrywanej radości przeciwników reformacji, pustoszyła Prusy, ale już w dwa lata później, jakby dla równowagi spłądrowała siedzibę biskupa warmińskiego. W 1555 r. była znnowu w Krakowie. Przywłóki ją pewien Żyd przybyły z Pragi, gdzie wyginęło właśnie wskutek epidemii 12 tys. mieszczan. Choroba spowodowała popioch i masowy exodus mieszkańców Kazimierza, gdzie zatrzymał się gość z Czech.

Cichy zabójca

Dżuma nadchodziła cicho i budziła grozę wśród nieświadomych jej przyczyn ludzi. Powszechnie sądzono, że zabija samo zepsute powietrze. Wybuch zarazy uważany był za karę boską, a najlepszym sposobem na odwrócenie nieszczęścia wydawały się wspólne modły w kościołach. Wielkie zgromadzenia sprzyjały jednak rozwojowi epidemii, więc ich zakazywano.

Astrologowie podawali znaki, przepowiadające nadejście czarnej śmierci. Moru można było się zatem spodziewać jeżeli zimą gwiazdy świeciły zbyt jasnym światłem, jeżeli pogoda była niestała i aura szybko przechodziła od zimna do ciepła, jeżeli por roku nie zachowywały swych charakterystycznych właściwości, jeżeli pojawiła się wielka ilość robactwa, much, komarów, płazów, zdychających ryb, jeżeli powietrze stało gęste i mgliste, a role dymyły parą.

Co sławniejsi lekarze ogłaszali dzieła, podając przyczyny zarazy i sposoby jej leczenia. Zalecano stosowanie octu, kadzida, perfum, liści wierzyby, korzeni, kamfor, różnych rodzajów pigulek, specjalnie spreparowanych jabłek, sliwek, orzechów, gruszek, palenie siarki. Zabraniano korzystania z łaźni, bowiem przez otwarte pory w skórze zło powietrze w głąb ciała przenika. Należało unikać igraszek miłosnych, a najlepiej w ogóle zrezygnować z jakichkolwiek kontaktów z kobietami.

Najskuteczniejszą radę formułowano jednak tak: *Rychoł uciekaj od zarazy, uchodź daleko, późno wracaj do domu.*

Ponieważ objętemu morowym powietrzem miastu groził beznadziejny, wydano przepisy, które stanowiły wzór postępowania przez długie lata.

Zaraz po pojawieniu się moru rada miejska wyznaczała ludzi, którzy musieli pozostać na miejscu. Byli to burmistrz i dwóch rajców oraz pisarz. Poświęcający się urzędnicy mogli liczyć na specjalne nagrody pieniężne, reszta na ocalenie życia, bo bez przeszkód wyjeżdżała w bezpieczniejsze okolice.

Ostatnie posiedzenie rady musiało przebiegać w grobowym nastroju. Starano się jak najszybciej i najlakońiczniej napisać niezbędne rozporządzenia. I tak od 1543 r. zamykano szynki, gospody i łaźnie publiczne; wypędzono przybłądów, przekupki i cenione kiedy indziej, nierządnicę. Zakazywano handlowania starzyzną i głoszenia kazań. Kilka bram miasta pozostawiało stale zamknięte, zmorych z pospółstwa grzebano poza murami.

Władze domyślały się, że chorobom sprzyja fatalny stan higieniczny miasta, więc zabraniały wylewania brudów na ulice, kazały sprzątać błoto i śmieci, nie dozwalały, by świnie swobodnie jak dotąd wałęsały się po Rynku. Rzeźnicy nie mogli zabijać wołów, bo z tego smród powstaje najwstrętniejszy.

Czy jest coś do zabrania?

Dotknięty zarazą Kraków przedstawiał przerażający widok. Pusto, cicho, tylko gdzieś z domów dobiegają słowa monotonnej modlitwy. Przy pozamykanych szelnie bramach straż pilnująca, by nikt nie wszedł ani nie wymknął się z miasta nie zauważony. Pod murem chyłkiem przemyka ksiądz, podążający z ostatnią pociechą. Krążą uzbrojone w samopasy i halabardy patrole, chroniące mieszkańców przed złodziejami. Czasem przeciwnie powoli kondukt. Zwłoki leżą na przykrytym sukniem wozie. Przyczepione do końskich boków dzwonki mają ostrzec zabłąkanych przechodniów. Grabarze, ubrani w czarne szaty i kaptury z białymi krzyżami, pukają do drzwi kamienic, pytając czy jest coś do zabrania?

Jeszcze wczoraj był powszechnie szanowanym obywatel, a dziś leżysz gnębiony śmiertelną chorobą i nawet nie możesz spaść ostatniej woli, ponieważ żadna siła nie ściągnie do twojego mieszkania urzędników. Zresztą wszystkie wyjścia domów objętych zarazą zamykano od zewnątrz naглуcho i tylko przez niewielki otwór podawano zdrowym żywność. Dopóki jeszcze żyli...

Nieszczęśliwi zapowietrzeni zagrzebywali się w nawozie, wierząc w jego uzdrowicielską moc. Trupy z kup gnoju wyciągali grabarze, zwiastunowie śmierci.

Czarna śmierć

Jesień 1651 r. była jasna i pogodna, zima wilgotna. Czarna śmierć pojawiła się na Ukrainie wkrótce po bitwie pod Beresteczkiem. W Lwowie pomór pokazał się w październiku, do Krakowa dotarł w grudniu. Działal jednak leniwie, zabierał mało ofiar, więc i patrzone nań obojętnie. Z początkiem wiosny 1652 r. zaraza wydawała się zupełnie ustępować, ale w maju wybuchła z całą gwałtownością. Na ciele chorych pojawiły się małe, czerwone plamki zwane morówkami, lecz największe niebezpieczeństwo groziło, gdy wysypka w ogóle nie wystąpiła. Zażeni narzekali na ból głowy, gorączkę, bezsenność, ciężki oddech, owrzodzenie, dręczyły ich wymioty, pojawiły się dziwne guzy pod pachami. Zalecana przez lekarzy ruta i szalwia w oczie winnym nie pomagały. Bogatsi mieszczańskie rozprzeżli się, szukając ratunku na wsi.

24. marca obserwowano wielkie zaćmienie Księżyca, a w dwa tygodnie później — Słońca. Lipiec przyniósł zimno, srogie wichry, deszcze, mgły. Wylały rzeki. Zauważono niezwykłą mnogość myszy, żab, much. Zapanował głód, szerzyła się febra. Coraz bardziej srożyło się powietrze. Ustały handel i poczta. Pełne podróżnych z zakrytymi twarzami wozy przebiegały zapowietrzane miasta. Wyglodzeni ludzie próbowali jeść kamienie. Cmentarze nie mogły przyjąć wszystkich trumien. W kraju trwał jeden, wielki pogrzeb. Apatia, bezładne odrętwienie przetradały się w szaleństwo. Mówiono, że Żydzi i Rusini zatruli studnie. Szepiano o mrojących krew w żyłach wizjach. Widziano morową dziewczę, płynącą przez uroczyska, bagna, cmentarze. Widziano pochód śmierci, otoczony duchami, które się zewsząd doń zbiegły przyjmując postać, a to padłego zwierzęcia, a to suchej gałęzi. Stwory odprawiały tańce wokół szkieletu, okrytego czarną płachtą i jadącego wozem, należącym do pierwszego zmarłego kmiecia.

9 lipca w Mogile spalono na wszelki wypadek kilka czarownic.

W kościołach i przed stale oświetlonymi figurami modlili się tłumy. Umierali lekarze, grabarze, księża, dzwonnicy. Nie było komu pielęgnować żywych i chować zmarłych. Sierpniowy zaduch wzbudził jeszcze zjadliwość powietrza. Potem nastąpiły gęste mgły. Sam wiatr zdawał się przewracać i zabijać.

Przed otwartymi, porzuconymi domami leżały trupy, przypominające snopy. Szukano ocalenia w lasach, norach zwierząt.

Głodny lud tworzył zbrojne gromady hultajów i dezertów, palących i rabujących dwory szlacheckie. Szły z dymem całe miasteczka. Rozbestwione bandy oddawały się szalonym orgiom po kościołach. Zapanowało zdziwienie.

Pod koniec października zaraza nareszcie ustąpiła. W Krakowie, podaje naocznego świadka, zmarło 24 000 osób, na Kazimierzu 2578, na Stradomiu 270, Podbrzeziu 120, a na Kleparzu 3 000. Epidemia przerzędziła cechy. Ubyło łącznie 429 przekupniów i mistrzów na 1092 notowanych poprzednio. Z 14 krakowskich gartnerzy przeżyło tylko dwóch. Ofiarą zarazy padli profesorowie Uniwersytetu: Jakub Górski, Zygmunt Gregorowicz, świętny matematyk Jan Brożek. Podczas wygłaszania w kościele Mariackim kazania zmarł ksiądz Wiktoryn Gomulicki. Kanclerz Radziwiłł pisze, że w niektórych miejscowościach ledwie po stu żywych zostało.

W 1655 r. nastąpił szwedzki potop. Nie na darmo mówi się, że wydarzenia z połowy XVII wieku spustoszyły Polskę bardziej, niż II wojna światowa.

Ostatnia wielka zaraza nawiedziła Kraków w latach 1707–1709. Pojawił się wówczas po raz pierwszy tyfus plamisty. W ciągu 5 miesięcy zmarło 18 tys. osób. Później miasto dotykała kilkakrotnie masowo cholera, ale nigdy nie dorównała niszczycielskiej sile czarnej śmierci.

Dżumą XX wieku nazywa się dziś AIDS, nabyty zespół braku odporności immunologicznej. Czy liczba ofiar, które zabiera ta choroba, towarzysząca jej okoliczności, uprawniają do porównania z apokaliptycznym klęskami dawnych epidemii?

ADAM RYMONT

1508 r. — Miechowita w czasie trwania epidemii dżumy wydał na jej temat broszurkę „Contra sevam pestem regimen accuratissimum”;

1528 r. — w Krakowie założono szpital św. Sebastiana, przeznaczony dla chorych zakaźnie, w tym zadumionych;

1530 r. — Aurimontanus wydał w Krakowie dziełko, w którym podważa nazywanie dżumy „chorobą dżumy”;

1622 r. — Petreycy opublikował „Pracservatio albo ochrona powietrza morowego”;

1906 r. — W. M. Haffkine zasto-sował przeciwko dżumie szczepionkę z zabitych bakterii.



W 429 r. p.n.e

straszliwa zaraza nawiedziła starożytną Grecję, przynosząc koniec „złotego wieku” Aten. Liczba ofiar epidemii przewyższyła krwawe żniwo wojny peloponeskiej. W Atenach zmarła trzecia część mieszkańców, w tym przywódca demokratów Perykles.

W latach 1348–49 dżuma uśmierciła w Europie 20 mln ludzi. Paryż stracił połowę mieszkańców. Hamburg i Brema dwie trzecie, Wenecja cztery piąte. Na Cyprze i Grenlandii nie przeżył nikt. Na morzach pojawiły się pozabawione żagló okręty-widma: La tające Holendry.

Dżuma zatrzymała wycieczki marsz armii Napoleona z Egiptu do Indii.

Dżuma, bardzo zaraźliwa, gwałtowna, groźna dla życia choroba, wywołana przez pałeczkę dżumy; przenoszona na ludzi ze zwierząt, głów nie szczurów, przez pchły lub przez kontakt z chorym; ogniska dżumy i stnieją w niektórych rejonach Azji i w środkowej Afryce.



Rys. PIOTR BIELECKI



Weekendy u Radwańskiego

Feliks Radwański był bardzo znany w Krakowie na przełomie XVIII i XIX wieku. Była to postać zaiste renesansowa. Wszelkimi zainteresowaniami architekturą, rolnictwem, górnictwem i naukami technicznymi, łącząc z umiłowaniem zabytków i historii. Społeczeństwo, któremu wiernie służył przez długie lata, odplacało mu się szacunkiem i wielce cenionym za czasów Rzeczypospolitej Krakowskiej tytułem senatora.

Wśród wielu — lepszych lub gorszych, udanych lub zgłębionych — przedsięwzięć, jedno stało się dla krakowian źródłem rozrywki i — jak pisało — „spizarnią świeżego powietrza”. Mam tu na myśli próbę stworzenia z podkrakowskiej wsi Swoszowice kurortu. Jak wiadomo, lecznicze właściwości tamtejszych źródeł siarczanych, znane były co najmniej od XV wieku.

Feliks Radwański nabył Swoszowice w 1807 roku z rąk niemieckich właścicieli, którzy usiłowali, bez powodzenia zresztą, zachęcić gości do korzystania z siarczanych kąpieli. Chętnych było niewiele. Radwański zdrowisku rozbudował, zadbał o rozmaite atrakcje i Swoszowice na pewien czas, niecałe dwadzieścia lat, stały się miejscem tętniącym życiem i gwarem.

Rychło powstało coś w rodzaju mody na tę miejscowość wśród mieszkańców Krakowa. Nie dziwi zatem, iż w sezonie w Swoszowicach „mieszkańcy byli zawsze gośćmi zapelnione, łazienki nie starczyły na zaspokojenie żądań ilości kąpieli. Muzyka, zabawa (reuniony), tańce i zabawy, bilard, kregielnia, huśtawki i rozliczne gry, a nawet improwizowane

trupy teatralne, podniecały towarzyskie życie i ścigały do Swoszowic, mianowicie w dni niedzielne i święta, mnóstwo szukających rozrywek gości, a nade wszystko ze stołecznego Krakowa”.

Jak zwykle w takich przypadkach, kurort przyciągał nie tylko cierpiących, lecz także, i to zapewne w znacznej nad nimi przewadze liczebnej, amatorów wszelkich rozrywek. A tych, jak widać w Swoszowicach w tym czasie nie brakowało. Kazimierz Girtler był tam często z rodzicami zaprzyjaźnionymi z właścicielem i stwierdził, że „weselość rozlana była w powietrzu; a choć siarką czuć było, choć niewygoda doskwierała, zawsze wszyscy gotowi byli na głos gospodarza do zabawy”.

Trzeba przyznać, że Feliks Radwański, choć nieco otyły i wtedy już po pięćdziesiątce, co w owych czasach oznaczało właściwie starość, lubił i umiał się bawić. „Radwański, człek poważny, ale miał swe niezgrabności, tańczyć lubił pasjami, a skoro się wysunął poloneza, to sobą, to nogami zawadzał o co bądź blisko stojącego. Często krzeselko zataczyło się przed nim, to znów we drzwi z damą nie mógł się zmieścić lub zaczepił się o kogo. Śmiech, gwar, gorąco, a szumno się bawiono”.

Słynne też były obiady u Radwańskiego, „bywały w domu, pod drzewem, w stodole, a niejedną serwetą głowę nakrył od słońca, zjadał smacznie bo w dobrym towarzystwie”.

Wieczorami bawiono się w ogrodowych altanach, Radwański bowiem utrzymywał wspaniały sad, a goście zrywać mogli owoce prosto z drzew, racząc się przy tym winem, którego ponoć nigdy nie brakło w Swoszowicach, podczas weekendów.

Łazienki prosperowały nieźle, ściągając między innymi dość liczną klientelę żydowską, która miała dla siebie odrębne zabudowania i leczyla się, a także bawiła we własnym gronie. Bywali też w Swoszowicach znani ludzie, wśród nich także Hugo Kołłątaj. Zawitał tu także Julian Ursyn Niemcewicz, który zanotował uwagę, chyba dość krzywdzącą właściciela: „Kąpiele należą do rozsądnego, starannego, lecz nieumiejętnego obywatela JMP Radwańskiego”. Nie wiadomo o co poecie właściwie szło, gdyż — co wynika z dalszych refleksji — ośrodek podobał mu się, a uskarżał się jedynie na brak cienia.

Swoszowice rozwijały się przez pewien okres dość pomyślnie. Prawdziwym ciosem stał się zgon Radwańskiego w 1826 roku. Zabrakło duszy towarzysza, organizatora zabaw, lubianego wodzireja, miłego i gościnnego człowieka. Potomkowie profesora mniej interesowali się Swoszowicami, co rychło doprowadziło do zmierzchu popularnego kurortu. Wydarzenia polityczne roku 1830 skłoniły austriackie władze do zaostrożenia przepisów granicznych, co utrudniło wyjazdy z Krakowa do Swoszowic, a epidemia cholery ostatecznie odebrała zdrowisku klientelę. Rychło zapomniano o Swoszowicach, modne stały się odleglejsze, światowe kurorty w rodzaju Karlsbadu. Próbował jeszcze dawne tradycje ożywić Józef Dietl (ok. 1858 r.), lecz choć chwilowo napływ kuracjuszy rzeczywiście nastąpił, to dawnej świetności Swoszowice już nigdy nie odzyskały. Z wolna w zapomnienie poszedł i sam kurort i — niegdyś modne i lubiane — weekendy u Feliksa Radwańskiego.

(c.d.n.)



Kraków na starej fotografii

W dawnym Krakowie nikt nie martwił się o karpie na święta Ryb nie brakowało, a ich głównym źródłem zaopatrzenia była... Wisła. Składy rybne znajdowały się pod Wawelem i na Garbarach —

wyżej dzisiejszego mostu Dębnickiego. Ryby z Wisły zaspokajały nie tylko potrzeby Krakowa (XVI i XVII w.), ale wysyłano je w beczkach na eksport, głównie na Węgry. Jeszcze pod koniec XIX w. rybołówstwo na Wiśle przynosiło znaczne dochody, a zarybienie rzeki pstrągami (przez Stowarzyszenie Rybackie) odbywało się w uroczyscie przystrojonych łodziach przy asyście kapeli. Na naszym archiwalnym zdjęciu z początku bieżącego stulecia przedstawiamy magazyn świeżych ryb na Wiśle niedaleko Wawelu. (aż)



Według przepisu „Instrukcji dla służby w twierdzach” ogłoszonej Najwyższym postanowieniem z dnia 5 listopada 1887 r. zabronionem jest polowanie tak na wewnętrznej przestrzeni twierdzy krakowskiej, jak i na wewnętrznej poszczególnych bastionów, oraz na zewnętrznej przestrzeni tychże w odległości 50-ciu metrów, jeśli nie uzyskano na to wyraźnego zezwolenia komendanta twierdzy. Co się podaje niniejszem do publicznej wiadomości z tą wzmianką, że według odezw tutaj komendy twierdzy (...) dawniej udzielone zezwolenia na tego rodzaju polowania, przekroczeń powyższego przepisu nie mogą usprawiedliwiać.

Magistrat stol. król. miasta Krakowa dnia 14 października 1889 r.

Z uwagi, że w porze jesiennej przybywa na plac Szczepański tak znaczna liczba wozów z ziemniakami i kapustą, że nie wszystkie tamże pomieścić się mogą, a ruch osób wskutek tego doznaje przeszkody, Magistrat (...) polecił komisarzowi targowemu, aby tenże wraz ze służbą

mu podwładną a przy pomocy straży policyjnej czuwał nad tem, iżby wszystkie wozy z ziemniakami i kapustą nie mogące już znaleźć pomieszczenia na części placu Szczepańskiego dla wozów wyznaczonych, zajeżdżały na ul. Biskupia i tamże się rzędem ustawiały w dni targowe, poczynając od dnia 2 października do dnia 30 listopada włącznie. Dojazd na ul. Biskupią ma się odbywać ul. Łazienna a wyjazd stamtąd ul. Krowoderską. Co się podaje do wiadomości.

Magistrat stol. król. miasta Krakowa dnia 12 września 1888 r.

Ogłasza się konkurs na posadę drugiego weterynarza miejskiego z placą roczną 480 zł oraz dodatkami służbowymi 120 zł. Kandydaci wykazać się mają dyplomem weterynaryskim, nieposzlakowanym dotychczasowym życiem, wiekiem nie przekraczającym 40 roku życia, oraz, czy i w jakim stopniu są spokrewnieni lub spowiniłowaceni z którymkolwiek z urzędników miejskich. Termin do wnoszenia podań w Prezydium Magistratu oznacza się na cztery tygodnie, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia konkursu. Nadmienia się, że pierwszeństwo do tej posady będą mieli ci dyplomowani weterynarze, którzy wykazają się świadectwem złozonego szczegółowego egzaminu jaki jest przepisany dla weterynarzy rządowych.

Magistrat stol. król. miasta Krakowa dnia 4 stycznia 1889 r.

W poprzednim odcinku przedstawiliśmy legendarną „biografię” Pana Twardowskiego i zadaliśmy pytanie, czy Twardowski istniał naprawdę? Dziś odpowiedzieć możemy z całą pewnością i z największym przekonaniem: „Twardowski jest postacią historyczną”.

Zanim jednak mogło paść tak stanowcze i jednoznaczne stwierdzenie, dużo wody w Wiśle upłynęło, przeminęło wiele pokoleń historyków, pseudohistoryków oraz różnej maści fantastów naukowych. Już na początku XVIII w., kiedy podania o czarnoksiężniku przekształciły się w legendę o jego nadprzyrodzonych możliwościach i czynach, często mylono go z poetą Samuelem Twardowskim, zmarłym przed kilkudziesięciu laty. Ten to Samuel Twardowski jakoby „przez moc demonów (jak o nim powiadają) tworzył niegdyś w Polsce wiele mrzonek”. Na szczęście nieporozumienie szybko się wyjaśniło i Samuel Twardowski odzyskał swą dobrą opinię.

W późniejszym okresie m. in. bezpodstawnie twierdzono, że Twardowski był optykiem i żył w XIII w. Konstanty Majeranowski w „Pszczółce Krakowskiej” z 1820 r. próbował nawet dowodzić, powołując się na nieokreślone źródła, że Twardowski żył w XV w., początkowo w Polsce, następnie wyemigrował do Niemiec, gdzie przybrał nazwisko Fausta i wspólnie z Janem Gutenbergiem był wynalazcą sztuki drukarskiej. To ostatnie miało mu dać pierwszy tytuł do sławy czarnoksiężnika.

Wśród gorących sporów i polemik górę brali raz zwolennicy historyczności osoby Twardowskiego, to znów twórcy teorii, że Twardowski był postacią mityczną, że niemieckiego czarnoksiężnika Johanna Fausta adaptowano do polskich warunków, że był to XVI-wieczny Sowizdrzał, że podobnie jak baśń, jest on wytworem fantazji ludu, że... że... Nie mówiąc już o niewiarygodnych wprost pomysłach w XIX-wiecznej literaturze pięknej. No, ale pisarze mają prawo własnej fikcji literackiej.

Właściwie, to aż do czasów nam współczesnych trwa zażarta polemika między różnymi „ugrupowaniami” historyków. Z tym zastrzeżeniem, że nie ma już teraz takich, którzy uważają Twardowskiego za mistyfikację. Istnieją bowiem dowody na to, że istniał on naprawdę. Spór więc trwa raczej o wartość i interpretację tych czy innych źródeł, bowiem niektóre z nich stanowią tylko poszlakę lub nitkę, prowadzącą do kłębka.

Pierwsza „nitka” pochodzi od Łukasza Górnickiego, który około 1565 r. w II księdze swego „Dworzanina” przytoczył dworską anegdotę. Oto pewien dworzanin zwierza się drugiemu, który miał ochotę nauczyć się sztuczek czarnoksiężskich: „(...) powie-działybyś ja tobie o jednym, który się u Twardowskiego uczył i tak wiele, jako on umiał, umie (...). A to ja — prawi — uczeń Twardowskiego, więcej niż mniemasz nauczyć cię mogę”. Ani się spodziewał Górnicki, że ta jego opowieść będzie kiedyś stanowiła jeden z koronnych dowodów na rzecz historyczności Twardowskiego: jeśli Górnicki wzmiankował o nim jako o czarnoksiężniku i to żyjącym współcześnie, to na pewno ów żył wówczas musiał, a także zajmować się czarną magią.

Twardowski w legendzie i historii (II)

Mag i podkoniuszy Zygmunta Augusta



„Pan Twardowski” — lalka zaprojektowana przez Władysławę Różańską, wykonana w krakowskiej Spółdzielni im. St. Wyspiańskiego.

Fot. J. RUBIS



Właściwie jest to jedyna znana dotychczas źródłowa wiadomość o Twardowskim, pochodząca z XVI w., a więc jemu współczesna. Stanowiła ona jednak zbyt wątłą podstawę, aby można było wysnuwać jakies dalej idące wnioski, dotyczące losów i działalności tej nadal interesującej postaci.

Wydałoby się, że badania naukowe nad tą kwestią utkną ostatecznie w martwym punkcie i nic już więcej pewnego nie będzie można tu dowiedzieć. Ze pozostała tajemnicą uparcie powtarzające się podania o wywołaniu ducha zmarłego, w 1561 r. Barbary Radziwiłłówny na życzenie i w obecności jej męża, króla Zygmunta Augusta, przeprowadzone w 1569 r. przez Twardowskiego. Ze wiecną już zagadką będzie „zwierciadło Twardowskiego”, znajdujące się we wsi Węgrow na zachodnim skraju Podlasia z łacińskim napisem na ramach: „Baw się tym zwierciadłem Twardowski, wykonując magiczne sztuki, teraz narzędzie zabawy zostało przeznaczony na służbę Bogu”; napis pochodzi z przełomu XVI i XVII w. Zwierciadła tego Twardowski miał używać do różnorodnych celów magicznych: do uka-



zania w nim Zygmunto Augustowi odbicia postaci Barbary Radziwiłłówny, do skupienia promieni słonecznych i wzniesienia dzięki temu pożarów w odległych miejscach, do magicznego jakoby zniekształcania spoglądających w nie osób itp. Ze z zachowanych dotychczas w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie „ksiąg Twardowskiego” uczył się swych sztuk magicznych. Wiele miejsca w tych „księgach” poświęcono demonologii, czyli nauce o demonach, „których celem jest zwołanie ludzi, rozpręszczenie zarazy, wyciągnięcie dusz z ciała”.

Być może, wszystko to pozostawałoby dotąd odkryte mgłą tajemniczości i nigdy nie zostałyby wyjaśnione, gdyby nie doniosłe odkrycie, że „Twardowski”, to spolszczone nazwisko Lorenza Dhura, czyli z łacińska — Laurentiusa Duranoviusa, inaczej Durana. Odkrycia tego dokonał Roman Bugaj w latach sześćdziesiątych naszego wieku, a dowody na to przytoczył w swej książce pt. „Nauki tajemne w Polsce w dobie odrodzenia”. Piszę on tam m. in.: „Dopiero teraz odkrywają swą istotną treść facecje Górnickiego, który obcego „Duranoviusa” (łac. du-

rus — twardy) przekłada na swojskiego „Twardowskiego”, z powodzeniem zresztą, gdyż „Duranovius” ginie z czasem bezpowrotnie, podczas gdy „Twardowski” zostaje w naszym kraju na zawsze i takim go znają wszyscy późniejsi autorzy. Nie jest wykluczone, że mistrz nauk tajemnych sam postąpił w Polsce”.

Po tym odkryciu od razu otwarło się dla badaczy sporo nowych źródeł, dotyczących pełnych niejasności (bo nikt dotąd nie kojarzył ich z Twardowskim), a bardzo teraz cennych, bo pochodzących albo jeszcze z okresu życia czarnoksiężnika, albo z czasów tuż po jego śmierci, względnie z bliskich mu kręgów, tyle że dotyczących Dhura, czy Duranoviusa. Ale skoro już rozszyfrowano, że to właśnie nasz „Pan Twardowski”, wiele zagadek stało się prostszych i jaśniejszych.

Dzięki temu R. Bugaj zdołał zrekonstruować prawdziwy, choć daleko jeszcze niepełny, życiorys Twardowskiego, który przedstawia się mniej więcej tak. Urodził się on około 1515 r. w Norymberdze. Studiował medycynę w Wittenberdze, gdzie interesował się ponadto naukami tajemnymi, a jest bardzo prawdopodobne, że był nawet uczniem Fausta. Przyjaźnił się tam z Franciszkiem Krasieńskim, późniejszym biskupem krakowskim, który też ścigał go do Krakowa. Wkrótce wyjechał ponownie za granicę, ale pod wpływem Krasieńskiego wrócił do Polski, gdzie przebywał w różnych miejscowościach (m. in. w Krakowie, Knyszynie, Bydgoszczy i Warszawie).

Przez pewien czas pozostawał w służbie króla Zygmunta Augusta jako nadworny mag i astrolog, a także podkoniuszy. Brał rzeczywiście udział w wywołaniu ducha Barbary Radziwiłłówny w 1569 r. Jednak to ostatnie przedsięwzięcie stało się początkiem końca jego życiowej kariery, bowiem okazał się tylko narzędziem w rękach klki dworskiej, która pragnęła uzyskać od króla jak największe osobistych korzyści. Gdy wkrótce na tym tle wybuchł skandal polityczny, niedawni przyjaciele pragnęli pozbýć się niebezpiecznego świadka i najprawdopodobniej zamordowali go około 1573 r., a pamięć o nim starali się zatrzeć za wszelką cenę. Dlatego być może, zachowało się tak mało źródeł o Twardowskim, ale za to powstało wiele podań i legend, które prawdę o nim dokumentnie zawi-klają.

Wyjaśniło się też, że „zwierciadło Twardowskiego” w Węgrowie jest jedyną zachowaną, oryginalną pamiątką po słynnym czarnoksiężniku, choć zostało ono wykonane w Niemczech w XV w. Twardowski przywoził je ze sobą do Polski i w testamentie zapisał swemu przyjacielowi Franciszkowi Krasieńskiemu, a ten z kolei przed śmiercią przekazał je kłociolowi w Węgrowie.

Natomiasz rzekome „księgi Twardowskiego” okazały się dziełem czeskiego historyka i encyklopedysty, zwanego Żydkiem, żyjącego w XV w. Okreżna była droga tych „ksiąg” z Czech do Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, którą przebyły jeszcze w XV w. Jako „dzieło heretyckie” przez około dwa wieki pozostawało ono w specjalnym ukryciu. Wówczas właśnie, jako rzecz tajemnicza i zakazana, bismar te uzyskało miano „ksiąg Twardowskiego”. Który jakoby miał z nich czerpać swą czarnoksiężną wiedzę.

I zaledwie tyle pozostało prawdy z legendy-mitu o Twardowskim.

JULIAN ZINKOW